DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 14 stycznia 1939 Nr. 14

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Negatywny wynik podróży rzymskiej

Nie ma nadziei na współpracę w interesie pokoju

Londyn, 13. 1. (P) Reuter donosi: W drugim dniu konferencji włosko-angielskiej w Rzymie okazało się, że wynik wizyty brytyjskich mężów stanu jest na terenie dyplomatycznym

CAŁKOWICIE NEGATYWNY.

Zdaje się, że ostatnie rozmowy były

NIECO MNIEJ SERDECZNE NIŻ PIERWSZE.

Zdaje się również, że rozmowy nie dały żadnej podstawy do nowego spotkania

ANI TEŻ DO NADZIEI, ŻE ANGIELSKO - WŁOSKI UKŁAD MOŻE STANOWIĆ WSTĘP DO NOWEJ WSPÓŁPRACY NA SZERSZYM TERENIE W INTERESIE POKOJU

Ten komunikat Reutera wywołał niezwykłą sensację w sferach politycznych, które uważają wynik podróży ministrów angielskich za wybitnie negatywny.

Demonstracyjny krok Mussoliniego i odpowiedź Halifaxa

Londyn, 13. 1. (P) Niemałą sensację wywołał w sferach londyńskich fakt, że podczas pobytu Chamberlaina u króla włoskiego przyjął Duce posła III. Rzeszy v. Mackensena na jednogodzinnej audiencji. Konferencja między Mussolinim a posłem niemieckim miała być pierwotnie utrzymana w tajemnicy podobnie jak fakt, że Mussolini jeszcze we środę w nocy a więc bezpośrednio po pierwszej rozmowie z Chamberlainem przyjął japońskiego posła w Rzymie. O obydwu konferencjach ogłoszono oficjalny komunikat utrzymany w serdecznym tonie, co w sferach delegacji angielskiej w Rzymie wywołało wielką sensację.

Niejako w odpowiedzi na te demonstracyjne gesty Mussoliniego, lord Halifax miał w dniu dzisiejszym przyjąć ambasadora Francji w Rzymie, ambasadora Stanów Zjednoczonych i posła Egiptu. Jak wynika z tych faktów, przebieg konferencji Chamberlaina i lorda Halifaxa w Rzymie należy oceniać negatywnie.

Rozmowy Halifaxa...

Rzym, 13. 1. PAT. Dziś rano min. Halifax odbył półgodzinną rozmowę z ambasadorem Francji Francois Poncet'em, następnie zaś przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych oraz posłów Egiptu i Iraku.

...i Ciana

Rzym, 13. 1. PAT. Włoski min. spraw zagr. hr. Ciano przyjął dziś w pałacu Chigi ambasadora Rzeszy niemieckiej von Mackensena.

Chamberlain i Halifax u Papieża

Rzym, 13. 1. PAT. Dzisiejsze przedpołudnie premier Chamberlain i minister Halifax poświęcili wizycie w Watykanie. Wizyta odbyła się wedle protokołu, jaki obowiązywał w r. 1933, gdy papieżowi Piusowi XI składał wizytę premier brytyjski Mac Donald.

O godz. 11-ej premier Chamberlain i osoby towarzyszące mu wyruszyły z Villa Madama samochodami watykańskimi, przybranymi chorągiewkami brytyjskimi i watykańskimi. Wraz z premierem brytyjskim udali się ponadto do Watykanu poseł angelski przy Stolicy Apostolskiej, radca ministerialny Ingram i kilku urzędników. Przed wejściem do prywatnych apartamentów papieskich Chamberlaina powitał mistrz dworu papieskiego, który następnie wprowadził go do biblioteki papieskiej, gdzie odbyła się audiencja. Przy rozmowie asystował delegat apostolski w Londynie monsignore Godfrey. Po audiencji, która trwała 20 minut, premier przedstawił papieżowi członków swej świty, po czym Chamberlain w towarzystwie Halifaxa złożył wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli. Z kolei brytyjscy mężowie stanu wraz z otoczeniem odjechali do poselstwa brytyjskiego przy Watykanie, gdzie Chamberlain przyjął kardynała Pacelli, który go rewizytował w imieniu Papieża i własnym.

Następnie odbyło się w poselstwie brytyjskim przy Watykanie śniadanie z udziałem kardynała Pacelli'ego, kardynała Pizzardo jako b. delegata na koronację Jerzego VI i innych dostojników watykańskich.

* * *

Citta del Vaticano, 13. 1. PAT. Z okazji wizyty prem. Chamberlaina w Watykanie „Osservatore Romano" zamieszcza artykuł powitalny, w którym organ Watykanu przypomina zasługi premiera brytyjskiego dla pokoju europejskiego oraz stwierdza, że człowiek tej miary co Chamberlain przyjęty będzie jak najserdeczniej przez Papieża, który zawsze wznosił modły za pokój.

Von Dircksen opuścił Londyn

Londyn, 13. 1. PAT. Ambasador niemiecki von Dircksen wyjechał wczoraj z Londynu, udając się na kilka dni do Niemiec.

Hitlerowiec na czele dyrektoriatu Kłajpedy

Kłajpeda, 13. 1. PAT. Gubernator Gaulius powierzył wczoraj W. Bertuleit, zastępcy dr Neumana, misję tworzenia nowego dyrektoriatu okręgu kłajpedzkiego. Przyjmując misję Bertuleit zastrzegł sobie 8-dniową zwłokę w celu przeprowadzenia rozmów z kandydatami na członków dyrektoriatu, których listę potem przedstawi gubernatorowi. Bertuleit liczy 38 lat i należy do wybitnych przedstawicieli miejscowego życia gospodarczego.

NA POSTERUNKU:

NIC ZA NIC!

(H. P.) KRAKÓW, 14 stycznia.

W dniu dzisiejszym ministrowie angielscy, po kilkudniowym pobycie, opuszczą stolicę rzymską. O dokładnym przebiegu i wynikach rozmów, jakie prowadzili ze sobą przedstawiciele Imperium brytyjskiego z szefem rządu włoskiego, dowiadywać się będziemy jak zwykle, sukcesywnie, a szmat czasu minie, zanim, na podstawie mało mówiących komunikatów oficjalnych i relacyj korespondentów zagranicznych, można będzie odtworzyć sobie całą prawdę.

Jednakowoż już dziś, z tych krótkich i niewyczerpujących wiadomości, jakie przedostają się na łamach prasy z zamkniętych podwoi pałacu weneckiego, nie trudno orzec, że konferencja w Rzymie rezultatów nie przyniosła. Może w tej chwili jeszcze zawcześnie mówić o kompletnym fiasku tych obrad, w każdym razie jednak zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że z braku prawdziwych wyników, cała ta podróż nie była niczym innym jak zwyczajną wizytą informacyjną.

Politycy angielscy i włoscy doszli do przekonania, że na razie nie można znaleźć sposobu do zupełnego załagodzenia tarć i wyrównania wszelkich porachunków. Ich rozmowy, które miały stać się terapią, nie były jednak w efekcie niczym więcej, jak tylko zwyczajną diagnozą.

Bo w gruncie rzeczy ta podróż Chamberlaina do Mussoliniego była wprost klasycznym anachronizmem. Postanowiona została wtedy jeszcze, kiedy nastąpiło zawarcie umowy angielsko-włoskiej, a następiła wtedy już, kiedy klimat polityczny zmieniony został radykalnie na skutek niezwykle gwałtownych i skrajnie niewybrednych ataków prasy włoskiej na sprzymierzoną z Anglią republikę francuską. Myślano przez jakiś czas, że wizyta premiera angielskiego usprawiedliwiona będzie przynajmniej chęcią odegrania roli pośrednika między Rzymem a Paryżem. Ale stanowcze veto Francji pozbawiło podróż Chamberlaina i tych, błahych zresztą pozorów.

Stawiono sobie więc ciągle to samo pytanie: po co właściwie jedzie szef rządu angielskiego do Mussoliniego? Po co wybiera się do człowieka, który ustami swoich najbliższych współpracowników groził i atakował sprzymierzeńca angielskiego? Pytano się nawet, czy też przypadkiem premier angielski nie ma w zanadrzu jakiegoś nowego Monachium, czy też może stosunki między Londynem a Paryżem stały się tego rodzaju, że Duce mógłby po prostu oderwać Anglię od Francji i za cenę zapewnienia Wielkiej Brytanii spokoju na Morzu Śródziemnym, wbić klin między Paryż a Londyn.

Nie jest wykluczone, że Mussolini żywił tego rodzaju zamiary. Obliczenia sterników polityki włoskiej szły bowiem niezawodnie w tym kierunku, że zdołają oni postawić premiera angielskiego wobec nowego faktu dokonanego, stworzonego przez definitywne zwycięstwo wojsk gen. Franco. Mussolini przypuszczał, że jeszcze przed przybyciem gościa londyńskiego, będzie miał nowy potężny atut w ręku, wierzył bowiem, że tym razem ofensywa powstańców uda się w stu procentach. W tym wypadku byłby mógł do Chamberlaina przemawiać jak triumfator i rzec: „Albo zgadzacie się na przyznanie gen. Franco praw strony wojującej, wzamian za co teraz, po zwycięstwie, wycofam z Hiszpanii swoich ochotników (którzy i tak są tam już niepotrzebni) albo...“ I tu nastąpiły by mocne, buńczuczne słowa i straszliwe groźby, zapowiadające walkę całej osi przeciwko „zdegenerowanej demokracji“.

Ale dyplomacja faszystowska tego atutu wykorzystać nie mogła, z tej prostej przyczyny, że ofensywa powstańcza i tym razem zawiodła i że wojska rządowe zdobyły na froncie Estremadury co najmniej tyle terenów, co Franco na froncie katalońskim. Gra dyplomacji włoskiej została pokrzyżowana nieprzewidzianym biegiem wypadków. Raz przynajmniej nie podejmowano podróżującego Chamberlaina nowym faktem dokonanym.

I to właśnie uczyniło stanowisko angielskich ministrów bardziej nieustępliwym. Włoska kampania przeciwko Francji wywołała w Londynie niesmak, porażka ofensywy wojsk powstańczych wywołała opór. A w międzyczasie orędzie prezydenta Roosevelta tak silnym echem odbiło się w Anglii, że ostrożny Chamberlain nie wahał się oficjalnie oświadczyć, że Anglia w całej rozciągłości podziela zdanie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jeszcze zanim premier brytyjski spotkał się w przejeździe do Rzymu ze swymi kolegami francuskimi, jeszcze zanim opuścił Downing Street, doszedł do przekonania, że tym razem właściwie państwa totalitarne z kolei powinny zdobyć się na jakieś ustępstwa. Demokracje europejskie dość już ofiar poniosły, teraz nie mogą więcej trwać przy tej polityce ustępliwości, jeśli wzamian za to nie dostaną jakiejś rekompensaty. Nic za nic! I dlatego z góry właściwie już można było przewidzieć bezowocność rzymskich obrad.

Ostatnie telegramy doniosły o dość nietaktownym zachowaniu się gospodarzy włoskich wobec swych gości londyńskich, o tym, że Mussolini podobno, wyprowadzony z równowagi negatywnym wynikiem rozmów w Rzymie, zdobył się na demonstracyjny gest i w czasie obecności angielskich ministrów, wezwał do siebie ambasadora Niemiec i Japonii, z którymi odbył kilkugodzinną konferencję, dla podkreślenia solidarności trójkąta i dla zastraszenia przedstawicieli Wielkiej Brytanii. Ale że tego rodzaju gesty ne przyczyniają się do złagodzenia atmosfery, o tym chyba i Mussolini sam zdaje sobie sprawę.

W rezultacie angielscy ministrowie wzbogacili się tylko o jedno jeszcze rozczarowanie więcej. A jeśli istotnie w ostatnich czasach zanosiło się w Anglii na odwrót od polityki monachijskiej, to ta nieudała podróż rzymska może mieć jednak efekt pozytywny: może stać się sygnałem alarmowym, nawołującym do ostatecznego zerwania z polityką zapoczątkowaną w Monachium.

Spór o obywateli amerykańskich w Trzeciej Rzeszy

Trzecia Rzesza usprawiedliwia się wobec St. Zjednoczonych

Berlin, 13. 1. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że wymiana not między St. Zjedn. A. P. i Rzeszą w sprawie traktowania obywateli amerykańskich w Niemczech została zakończona po przekazaniu Rzeszy noty amerykańskiej w dn. 11 bm.

Wymiana ta zapoczątkowana została notą z dnia 14 grudnia ub. r., w której rząd Stanów Zjedn. A. P. zwrócił się do rządu niemieckiego o udzielenie wspólnego zapewnienia, że obywatele amerykańscy w Niemczech będą jednakowo traktowani bez względu na swą rasę lub wyznanie. Rząd amerykański stanął przy tym na stanowisku, że przestrzega podstawowej zasady, aby nie czynić żadnych różnic między swymi obywatelami, bez względu na ich rasę lub wyznanie. Również w stosunkach z innymi państwami zawsze kwestionował prawo do czynienia takich różnic wobec obywateli amerykańskich.

Urząd spr. zagr. Rzeszy przesłał w odpowiedzi notę, w której stwierdza, że nie ma ogólnej zasady prawa międzynarodowego zobowiązującej państwo do czynienia różnic w traktowaniu przebywających w jego kraju obcych obywateli zależnie od ich rasy, wyznania lub innych cech.

Rząd niemiecki nie jest pierwszym ani jedynym rządem, który uważa w pewnych wypadkach za konieczne czynić takie różnice w traktowaniu. W żadnym razie jednak nikt nie był odmiennie traktowany ze względu na posiadanie obcego obywatelstwa. Wydano pewne zarządzenia jedynie przeciwko pewnym kategoriom osób obcego pochodzenia, w wypadku, gdy Niemcy tejże kategorii podlegali wspomnianym zarządzeniom. Poza tym rząd niemiecki korzysta w miarę możności z uprawnień pozwalających na lepsze traktowanie obcych obywateli, aniżeli własnych.

Urząd spraw zagranicznych Rzeszy wielokrotnie ustnie i piśmiennie oświadczył już ambasadzie amerykańskiej, że rząd niemiecki szanuje oczywiście prawa przysługującego obywatelom amerykańskim na podstawie układów. Dotychczas ambasada amerykańska nie podała rządowi spraw zagranicznych ani jednego wypadku, w którym by traktatowe uprawnienia zostały w mniemaniu strony amerykańskiej naruszone. Gdyby zawiadomiono rząd Rzeszy o tego rodzaju wypadkach, byłby gotów zbadać je i załatwić na podstawie istniejących postanowień umownych.

W nocie swej z 11 stycznia br. zajmowane przez siebie stanowisko podtrzymuje zasadniczo rząd St. Zjedn. A. P. wyraża jednak poza tym zadowolenie, że obywatele amerykańscy w Niemczech korzystają z przysługujących im praw na podstawie układów zawartych między obu państwami, jak np. niemiecko-amerykańskimi traktat handlowy, przyjaźni i konsularny z 18 grudnia 1923 r.

Premier Iraku jedzie na konferencję palestyńską do Londynu

Bagdad, 13. 1. PAT. Premier Iraku, Nuri Pasza Said opuścił Bagdad, udając się jako przewodniczący delegacji irackiej na konferencję okrągłego stolu w Londynie. W sobotę wieczorem przybędzie premier do Damaszku, skąd w niedzielę rano wystartuje do Kairu, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu egipskiego i delegacjami krajów arabskich na konferencję londyńską. Tego samego dnia wieczorem wyjedzie prem. Nuri Said do Anglii.

Niemiecki poseł u Ibn Sauda

Bagdad, 13. 1. PAT. Niemiecki poseł w Bagdazie uda się w najbliższych dniach samolotem do Dżeddy celem złożenia królowi Ibn Saud listów uwierzytelniających, jako poseł niemiecki w Arabii saudskiej.

Bagdad, 13. 1. PAT. W dniu 16 stycznia wprowadzona zostanie wewnętrzna komunikacja samolotowa w Iraku na trasie Basra — Bagdad—Mosul. Samolot przebywać będzie tę trasę w ciągu jednego dnia w obie strony.

Samoloty sowieckie na granicy Sachalinu

Tokio, 13. 1. PAT. Dziś rano ministerstwo spraw zagranicznych złożyło na ręce sowieckiego charge d'affaires Smetanina protest przeciwko dwukrotnemu naruszeniu granicy na Sachalinie przez samoloty sowieckie. Wypadki te miały miejsce w grudniu i styczniu.

Pożar arsenału morskiego

Tokio, 13. 1. PAT. Agencja Domei donosi: Wczoraj wieczorem wybuchł w mieście Kure groźny pożar arsenału morskiego. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Mrozy w Japonii

Tokio, 13. 1. PAT. Japonia została nawiedzona przez falę niezwykle silnych mrozów. W Tokio zarejestrowano kilka tysięcy wypadków zachorowania na grypę.

Pas macierzyństwa

Tokio, 13. 1. PAT. Dziś rano cesarzowa przyjęła od wielkiego marszałka księcia Kanin szefa sztabu generalnego armii pas macierzyństwa, zgodnie z wymaganiami wyznania Szinto. Radosny wypadek w rodzinie cesarskiej oczekiwany jest w połowie lutego.



Powstańcy zajęli Tortosę

Lerida, 13. 1. PAT. Wojska powstańcze zajęły dziś przed południem Tortosę, po stoczeniu niezwykle gwałtownych walk na południowym zachodzie prowincji Tarragone. Marokańskie dywizje, dowodzone przez gen. Jague dokonały równocześnie manewru okrążającego, biorąc nad Ebrem do niewoli znaczne siły nieprzyjacielskie W godzinach popołudniowych wojska powstańcze dotarły do miejscowości Perello, o 16 km na północ od Tarragony, której upadek jest kwestią najbliższej przyszłości.

Na odcinku północnym wojska gen. Franco zdobyły miejscowości Penamandel i Monfalco, oddziały zaś operujące w okolicy Mont blanch zajęły Lilla i Mountcogulla.

Bilbao, 13. 1. PAT. Na froncie katalońskim na odcinku północnym korpusy Urgel i Maestrazgo pod dowództwem generałów Munoz Grande i Garcia Valino prowadziły wspólną operację nacierając w kierunku południowym na Tarrega. Korpusy te obsadziły na szosie Artesa - Tarreg miejscowość Puigver de Agramunt i na zachód miejscowość Preixens oraz Puella i Fores. Na południowo - wschodnim odcinku pod Mont Blanch brygady nawarskie zdobyły wsie Pira, Barbera i Frenafeta oraz Clo de San Juan. Armia aragońska pod dowództwem generała Moscardo posuwała się zwycięsko naprzód wzdłuż osi, którą jest szosa Lerada—Tarrega. Brygady nawarskie zdobyły miejscowość Preixana. Pod Montblanch rozegrała się bitwa powietrzna. Eskadry rządowe pod naporem myśliwców nacjonalistycznych musiały nawrócić w kierunku Barcelony. W czasie pogoni lotnicy gen. Franco dogonili uciekającego nieprzyjaciela dopiero nad Barceloną, gdzie rozegrała się właściwa bitwa. Pięć samolotów nieprzyjacielskich zostało strąconych. Wątpliwym jest czy 6 innych samolotów nieprzyjacielskich zdołało szczęśliwie lądować, gdyż zostały one trafione wielokrotnie w czasie walki.

Akcja wojska w Samarii

Jerozolima, 13. 1. PAT. W dniu dzisiejszym przeprowadzana była w dalszym ciągu akcja wojsk brytyjskich w okręgu Samarii. Doszło tam do starcia, w którym powstańcy arabscy ponieśli dosyć poważne straty. W Haifie nieujęci sprawcy zabili na ulicy policjanta arabskiego. W okolicy Morza Martwego Arabowie zaatakowali konwój samochodów ciężarowych.

—oo—

Fantazje p. Schachta

Warszawa, 13. 1. (Sin.) Jak donoszą z Londynu z autorytatywnego źródła, pogłoski, jakoby dr. Schacht wysunął propozycję międzynarodowej pożyczki w wysokości 500 milionów funtów na cele emigracji Żydów z Niemiec są nieprawdziwe, natomiast w innych kołach mówią, że Schacht wymienił sumę 80 milionów funtów w rozmowie z gubernatorem Banku Anglii. Finansowe koła angielskie uważają sprawę takiej pożyczki za całkowicie nierealną.

—oo—

Nowy prokurator w Jaśle

Warszawa, 13. 1. (Sin) Prokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Jaśle został mianowany prokurator warszawski p. Naumowicz.

Awantury falangistów

Warszawa, 13. 1. (Sin) W czwartek w godzinach wieczornych doszło w Wilnie do zajść antyżydowskich spowodowanych przez falangistów. Awantury zaczęły się od demonstracji przeciwko Ozonowi, a skoczyły się przedostaniem się demonstrantów do dzielnicy żydowskiej. Ekscedenci pobili kilku przechodniów żydowskich, m. in. dotkliwie został pobity mieszkaniec Lwowa 30-letni Mojżesz Eisler. Policja interweniowała. 5 awanturników policja zatrzymała.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi TADEUSZOWI ROSENBAUMOWI lekarzowi w Krakowie ul. Długa 84 za trafne postawienie diagnozy, skuteczne leczenie oraz za nader troskliwą opiekę w czasie mej choroby składam serdeczne podziękowanie.

HERMAN GOLDFINGER
Kraków-Podgórze

Litewskie placówki konsularne

Warszawa, 13. 1. (Sin) W najbliższych dniach podjęte będą decyzje o uruchomieniu litewskich placówek konsularnych w Polsce. Pozostaje to w związku z wejściem w życie nowego traktatu handlowego polsko-litewskiego. Poza wydziałem konsularnym przy poselstwie litewskim w Warszawie przewidziane jest utworzenie placówek konsularnych na terenie Gdyni i Wilna.

Mgła nad morzem

Wielka Wieś 13. 1. PAT. Nad morzem polskim zawisła gęsta mgła. Widzialność bardzo nikła. Syreny na latarni morskiej w Rozewiu i w porcie Władysławowie pracują bez przerwy.

Śnieżyca z... piorunami

Mediolan, 13. 1. PAT. W dniu wczorajszym Turyn został nawiedzony przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. W miejscowości Moncalieri piorun uderzył w jeden z domów, powodując poważne straty. Równie gwałtowna śnieżyca oraz niska temperatura zaobserwowane były w Turynie po raz ostatni przed 80-ciu laty.

Samolot wojskowy wpadł do morza

Londyn 13. 1. PAT. Dziś po południu spadł do Morza Północnego między Tyne a Ewaer samolot wojskowy. Pięciu członków załogi zginęło.

Demonstracja bezrobotnych

Amsterdam, 13. 1. PAT. W Utrechcie doszło dziś do poważnych rozruchów bezrobotnych z powodu zmiany dnia wypłaty zasiłków. Burmistrz odmówił przyjęcia delegacji demonstrantów, skutkiem czego porobili oni barykady z wywróconych samochodów ciężarowych i zaatakowali ratusz. Policja dokonała z dobytymi szablami szarży na demonstrantów, przy czym wielu z nich odniosło rany.

—oo—

Ćwiczenia Opl.

Łódź 13. 1. (G) W poniedziałek odbędą się w Łodzi ćwiczenia obrony przeciwlotniczej a za jakie 10 dni spodziewane są 3 dniowe ćwiczenia z nalotami samolotów.

Jubileusz dziennikarza

Łódź 13. 1. (G) W sobotę 14 bm. odbędzie się jubileusz 25-lecia pracy dziennikarskiej popularnego dziennikarza żydowskiego w Łodzi redaktora Izraela Rosenberga, współpracownika jedynego pisma żydowskiego w Łodzi „Lodzer Tagblatt". Utworzony został komitet jubileuszowy, na czele którego stanął senior dziennikarzy żydowskich w Łodzi red. Unger, znany poeta Broderson, adw. Strauch i red. Żustowski.

Wyrabiał dowody aryjskości

Łódź 13. 1. (G) Przed sądem grodzkim stanął dziś Ryszard Szulc oskarżony o nielegalne wyrabianie dokumentów świadczących o pochodzeniu aryjskim dla polskich i niemieckich obywateli zamieszkałych w Łodzi. Szulc utrzymywał dwa mieszkania w mieście a posiadając znajomych w rozmaitych instytucjach, wyrabiał powyższe dowody pobierając za nie sumy sięgające niekiedy do 200 zł. O tych machinacjach dowiedział się konsul niemiecki w Łodzi, który zawiadomił prokuratora. Na dzisiejszej rozprawie Szulc został skazany na 3 miesiące bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny.



Warszawa, 13. 1. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 13 I. 1939 r.

Stan pogody w Polsce w dniu dzisiejszym. — W Polsce środkowej było dzisiaj słonecznie, na pozostałym obszarze chmurno. Po południu na pograniczu zachodnim padał miejscami deszcz, w Tatrach śnieg, a w Wielkopolsce i na Pomorzu powstały gęste mgły. Temperatura o godz. 11-ej wynosiła od 3 st. do 6 st. na południu i w środku kraju, poza tym było od 1 st. do 2 st., wysoko w górach notowano około —3 st.

Powietrze pochodzenia zwrotnikowego przepływające w ciągu ostatnich dni nad Polską, jest wypierane na wschód przez masę polarno-morską, której górne warstwy są znacznie chłodniejsze. Zachodnia część kraju jest już pod wpływem świeżej masy.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Chmurno z rozpogodzeniami, większymi na zachodzie. Miejscami przelotne opady. W nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie. Rano mglisto.

PRZEGLĄD PRASY

O dobrych obywatelach

Rozgorzała nowa dyskusja emigracjonistyczna, choć zdawało się, że na ten temat wypowiedziano już wszystko, co można było wypowiedzieć. Nie zmieniły się argumenty, nie uległ zmianie ton, wszystko pozostało po dawnemu poza jedną okolicznością. Okolicznością tą jest próba nadania agitacji emigracyjnej charakteru jakiejś akcji ideowej, pełnej „troski o byt państwa“.

W odpowiedzi na artykuł pos. dra I. Schwarzbarta, zamieszczony w naszym piśmie, pisze „Czas“ m. in.:

> Musimy tu przede wszystkim stwierdzić, że posiadanie polskiego obywatelstwa, wyrażającego się w polskim dowodzie osobistym nie jest najistotniejszym związkiem z państwem. Jest to raczej związek formalny. Najistotniejszymi są te węzły, które wypływają z podłoża ideowo-psychicznego. Każdy dobry Polak czuje się obywatelem Państwa Polskiego nie dlatego, że posiada dowód osobisty, ale dlatego, że widzi w tym państwie zewnętrzny wyraz polskiej wspólnoty narodowej; że czuje się współodpowiedzialnym za jego losy, że interes państwa polskiego stanowi dlań najwyższy drogowskaz postępowania, że odczuwa głęboki kult dla jego przeszłości, której czuje się spadkobiercą. Otóż tego nastawienia do państwowości polskiej nie można wymagać od Żydów, a zwłaszcza Żydów nacjonalistów, bo takie nastawienie byłoby uderzeniem w istotę syjonizmu.

Zapewne, posiadanie polskiego obywatelstwa, wyrażającego się w polskim dowodzie osobistym nie jest najistotniejszym związkiem z państwem. Ale blisko trzy i pół miliona ludności żydowskiej w Polsce to nie element związany tylko formalnie z państwem. To przede wszystkim element budujący na równi z innymi obywatelami to państwo i współpracujący nad jego rozwojem i siłą na równi ze wszystkimi innymi obywatelami.

Jest rzeczą bezsporną — a „Czas“ często skarżył się na to — że na temat obowiązków obywatela w państwie istnieje w Polsce olbrzymia literatura... frazesów. Dobrym obywatelem w normalnym tego słowa znaczeniu jest każdy obywatel, spełniający swoje obowiązki, a więc odbywający służbę wojskową, płacący podatki i nie wchodzący w konflikt z kodeksem prawnym. A poza tym k a ż d y obywatel jest zainteresowany w sile i rozwoju państwa, w którym mieszka. Gdy państwo, którego jest obywatelem jest silne i zasobne, to i obywatel tego państwa czuje się w nim dobrze. Żaden normalny obywatel nie działa na szkodę swojego państwa, bo takie działanie jest równoznaczne z działaniem na szkodę własną.

„Czas“ pisze, że każdy „Polak czuje się obywatelem państwa, dlatego, że czuje się współodpowiedzialnym za jego losy“. Byłoby rzeczą bardzo smutną dla państwa polskiego, gdyby tylko każdy Polak czuł się odpowiedzialny za losy państwa i gdyby tylko dla niego „interes państwa polskiego stanowił najwyższy drogowskaz postępowania“. Jak wiadomo, Polska posiada blisko 40 proc. obywateli, którzy nie są narodowości polskiej. Czy z tego wynika, że ci wszyscy obywatele nie są odpowiedzialni za państwo i nie są zainteresowani jego rozwojem? Gdyby tak było, to wnioski były by nader smutne. Ale to jest przesadny pesymizm i należy stwierdzić, że Polska posiada dobrych obywateli bez względu na ich narodowość.

Zdaniem „Czasu“, „nie można od Żydów wymagać odpowiedniego nastawienia do państwa, zwłaszcza od Żydów nacjonalistów, bo takie nastawienie było by uderzeniem w syjonizm“. Czy „Czas“ sądzi, że Polak w Ameryce, czy w Brazylii lub we Francji nie może być dobrym obywatelem amerykańskim, brazylijskim lub francuskim dlatego, że równocześnie związany jest silnymi węzłami z Polską? Czyż nie widzi, że przy takim rozumowaniu, zresztą błędnym, wytrąca sobie z rąk broń w walce o prawa dla Polaków, znajdujących się za granicą państwa? A przy tym rządy polskie przez usta swych ministrów spraw zagranicznych od min. Skrzyńskiego aż po min. Becka włącznie wyrażały niejednokrotnie swoje sympatie dla syjonizmu. Czyżby te wszystkie rządy myliły się i wyrażały sympatie dla jakiegoś niewłaściwego ruchu?

Są to naturalnie wszystko zapytania starej daty. Dawno już skończyliśmy dyskusje na te tematy. Dawno już na szerokim świecie uznano właśnie syjonizm jako ruch dążący do państwowości żydowskiej i rozumiejący potrzeby państwa, za ruch pod względem zrozumienia praw i obowiązków obywatelskich, za najbardziej właściwy. Uznano to już dawno także w Polsce. Ale w kwestii żydowskiej wszechwładnie panuje ignorancja i tu trzeba zawsze zaczynać od alfabetu.

Ciekawa polemika

Hitlerowskie pismo „12 Uhrblatt“ ogłosiło ankietę w kwestii żydowskiej. Ponieważ chodzi o pismo hitlerowskie, to można sobie wyobrazić jak wygląda ta ankieta. Pismo to ogłosiło m. in. w odpowiedzi na ankietę, artykuł pt. „Jak wygląda sprawa żydowska w Szwajcarii“, podpisany przez zmyślone nazwisko Hansa Ablanalpa. Mniejsza o wywody tego zmyślonego autora, natomiast bardziej interesujące są wywody szwajcarskiej „National-Zeitung“ w odpowiedzi na ankietę pisma hitlerowskiego. Ciekawe jest następujące stwierdzenie pisma szwajcarskiego:

> Żydzi mają w Szwajcarii dokładnie takie same prawa, jakie mają wszyscy obywatele naszego wolnego kraju. My, cztery miliony Szwajcarów, czujemy się dość silni, aby traktować mniejszość żydowską jako równouprawnionych naszych współobywateli. W s t y d z i l i b y ś m y się, gdybyśmy naprawdę czuli jakąkolwiek obawę przed tymi naszymi współobywatelami...
>
> „Nie potrzebujemy obawiać się jakiegokolwiek „żydowsko-bolszewickiego kosmopolityzmu“. W kraju, w którym ideałem jest uczłowieczenie państwa, a nie upaństwowienie człowieka, takie fantastyczne groźby nie mogą być niebezpieczne dla nikogo. Natomiast dobrze byłoby, gdyby inne państwa, które uprawiają systematycznie i celowo politykę podjudzania przy pomocy kłamstw propagandowych, zwróciły uwagę na fakt, że coraz bardziej tracą kontakt z prawdziwą kulturą...

„National-Zeitung“ nazywa agitację antyżydowską, uprawianą przez hitleryzm w Szwajcarii „metodą zatruwania studni“, zarzucając prasie niemieckiej, że tą metodą posługuje się w stosunku do krajów, które bądź to zajmują wobec hitleryzmu stanowisko negatywne, bądź też stanowią przedmiot pożądań hitleryzmu. Nie jest to naturalnie nic nowego. Interesujący jest fakt, że 4-ro milionowa Szwajcaria czuje się dość silna, by traktować Żydów jako równouprawnionych obywateli. A publicyści niektórych państw, uważanych słusznie za mocarstwa ciągle drżą przed swoimi obywatelami żydowskimi i mówiąc stylem „Nationalzeitung“ „coraz bardziej tracą kontakt z prawdziwą kulturą“...

Obiecująca młodzież

„Dziennik Poznański“ ogłasza ciekawą statystykę odnoszącą się do przestępczości wśród młodzieży w Polsce:

> Prasa zwraca uwagę na niepokojący wzrost przestępczości wśród młodzieży. Dnia 1 stycznia 1937 r. było 1.663 nieletnich (do lat 17) pozbawionych wolności, w rok później ilość młodocianych przestępców wzrosła do 2.019. Zwiększa się również liczba przestępstw, popełnianych przez nieletnich. W roku 1935 było takich przestępstw 23.217, a w rok później 26.067.
>
> Charakterystyczne jest, że wśród tych przestępstw są nie tylko drobne i pospolite, jak kradzieże, lecz dosłownie wszystkie rodzaje zbrodni, jakie się zdarzają wśród dorosłych, nie wyłączając zabójstw, rozboju, sutenerstwa i t. p. Pod względem ilości przestępstw prym wiedzie okręg Sądu Apelacyjnego w Warszawie 6.541 potem zaś okręg p o z n a ń s k i: 6.285. Niestety!

Cyfry te budzą smutne refleksje. A należy zważyć, że nie obejmują one licznych przestępstw na tzw. eksterytorialnych objektach, a więc na wyższych uczelniach. Jak wiadomo, liczba tych przestępstw jest wcale duża. I na jeszcze szczegół warto zwrócić uwagę. Pisma endeckie piszą wciąż o „demoralizacyjnym wpływie młodzieży żydowskiej“, a oto rekord w dziedzinie przestępstw młodzieży, wynikających przecież z demoralizacji, pobija akurat nie okręg poznański, tam, gdzie młodzieży żydowskiej nie ma.

(Ro)

Wykupując legitymację partyjną-stwierdzasz swą przynależność do organizacji ogólno syjonistycznej!

אנו משתתפים בצערה הרב של מהנכתנו מרת הדסה שטיינברג למות עליה אביה ז"ל.

הכתה III א' גמנסי' על שם דר' חיים הילפשטיין

אנחנו משתתפים בצערה הרב של מורתנו הרביבה מרת עדה טפט במות עליה אביה ז"ל. בעבודתה ההנהלה ת.וחם.

המחלקה השלישית ד

KOMUNIKATY:

— JEHUDA. Dziś godz. 3.30 uroczysty Oneg Szabat z referatem i zabawami.

— KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO URZĄDZA „WIZO“ przy „Ognisku Pracy“ dla kobiet i dziewcząt wysiedlonych z Niemiec. Informacje i wpisy do 16 bm. w sekretariacie Szewska 4 codz. od 11—1. Liczba zgłoszeń ograniczona.

— MŁODE WIZO. Dziś 8-ma wiecz. herbatka towarzyska w lokalu Szewska 4. Goście mile widziani.

— KSIĘGOWOŚCI AMERYKAŃSKIEJ I PRZEBITKOWEJ kursy pod kier. kwalifikowanych sił uruchamia w najbliższych dniach Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. w Krakowie. Zgłoszenia do 20 bm. przyjmuje codz. sekretariat Pl. WW. Świętych 8, tel. nr 109-97, między godz. 19.30—21.30.

— PLENARNE ZEBRANIE ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. W poniedziałek godz. 19-ta w lokalu Sławkowska 6, Prezes red. M. Statter omówi dotychczasową działalność Związku i przedstawi program pracy na najbliższą przyszłość.

— W ŚWIETLICY WIZO DLA UCHODŹCÓW Z NIEMIEC — rozpoczyna się kurs języka polskiego dla początkujących. Niedziela, poniedziałek, czwartek od godz. 3.30—5-ej.

Z CYKLU WYKŁAD.W „TOZ“u Z DZIEDZINY HIGIENY I MEDYCYNY SPOŁECZNEJ. Dziś w sobotę o godz. 7-ej w sali Stow. Kupców (ul. Grodzka 40) odbędzie się wykład dra St. Neuwelta, na temat: „Gruczoły dokrewne jako motory życia i zdrowia“.

— ZWIĄZEK ZAW. AGENTÓW I WOJAŻERÓW (Gołębia 2). W niedzielę 8 bm. godz. 15-ta plenarne zebranie sekcji branżowych: cukierniczo kolonialnej — kosmetyczno aptekarskiej i żelaznej.

APOLINARY HARTGLAS

„WYKUP NARODU"

Bywają okresy w życiu każdego narodu, kiedy trzeba wytężyć wszystkie siły, zebrać całą moc, ażeby odwrócić grożące niebezpieczeństwo. Bywają chwile, gdy każdy obywatel winien podwoić i potroić swoją ofiarność, nieść ostatni swój grosz, ażeby uchronić przed zagładą swój naród. Prawie wszystkie demokratyczne państwa Europy przeżywają obecnie podobny moment. Nigdzie nie starczą normalne budżety. Wpływy z ustawowych podatków, danin i opłat nie są zdolne pokryć wydatków na zbrojenia. A wstrzymanie zbrojeń w jakimkolwiek państwie grozi agresją ze stron zaborczych sąsiadów. To też we wszystkich niemal krajach obywatele, poza normalnymi ciężarami podatkowymi, dobrowolnie dźwigają jeszcze ciężar dodatkowy: przyczynienia się do wzmocnienia obronnej siły państwa. Czynią to i wszyscy obywatele polscy, w tej liczbie i ludność żydowska w Polsce, nie szczędząc ofiar ani na FOM, LOPP i temu podobne fundusze, mające na celu zapewnić spokój i bezpieczeństwo Państwu, którego obywatelami jesteśmy i w którego spokojnym rozwoju i wielkości jesteśmy zainteresowani narówni z pozostałymi mieszkańcami.

I naród żydowski znajduje się obecnie w podobnej sytuacji, jak większość państw Europy. I nam grozi zewsząd niebezpieczeństwo. Z szeregu krajów bądź po prostu wypędzają ludność żydowską, bądź przemyślnymi sposobami zmuszają znaczne rzesze naszego narodu do emigracji. Jeden kraj za drugim kolejno odmawia azylu wypędzonym Żydom. Tylko jedna jedyna Palestyna ich wzywa: chodźcie do nas. Tylko Palestyna potrafiła przytulić i urządzić 50 proc. całego uchodźctwa z Niemiec. Wprawdzie, pod wpływem trwających już przeszło 2 i pół roku rozruchów arabskich władza mandatowa tamuje imigrację Żydów do Palestyny, niemniej jednak emigracja ta idzie, i sztuczne przeszkody będą musiały w końcu upaść. Będą musiały, gdyż świat musi wreszcie zlikwidować sprawę uchodźców żydowskich, a wszelkie inne terytoria kolonizacyjne, poza Palestyną, okazują się narazie coraz wyraźniej jedynie przysłowiowymi gruszkami na wierzbie. Aby rozstrzygnięcie międzynarodowe w sprawie kolonizowania uchodźców mogło zapaść na rzecz Palestyny — musi ta Palestyna być przygtowana gospodarczo na przyjęcie wielo tysięcznych rzesz. Musi dać im poddostatkiem ziemi, musi dopomóc im urządzić się, musi posiadać rynek zdolny do pochłonięcia ich pracy. A przede wszystkim — nie może być wtedy Palestyna krajem przeżywającym okres gospodarczej depresji.

Tymczasem, już trzeci rok stoimy w ogniu walki orężnej z Arabami. Szczęśliwie — nie upadliśmy i nie ugięliśmy się w tej walce. Krótki okres depresji gospodarczej, powstały jeszcze przed wybuchem rozruchów — zaraz po rozpoczęciu się wojny włosko - abisyńskiej — szczęśliwie minął. Blisko trzy lata rozruchów pochłonęły wprawdzie kilkaset ofiar żydowskich, ale i w sensie gospodarczym i w sensie politycznym dotychczas wyszliśmy z tej wojny zwycięsko. Ludność żydowska Palestyny w tym okresie wzrosła o przeszło 12 proc. Ludność osiadła na wsi — o 35 000 dusz. Powstało 36 nowych osiedli rolniczych, przy tym rozmieszczonych plano w ten sposób, że stanowią placówki polityczno - strategiczne, utwierdzające pewne punkty graniczne i izolujące ogniska niebezpieczeństwa arabskiego. Zdobyliśmy cały szereg pozycji gospodarczych, z których najważniejszymi są port w Tel Awiwie i praca żydowska na plantacjach. Przejęliśmy prawie całą służbę policyjną (poza angielską policją) w swoje ręce i stworzyliśmy zalążek przyszłej siły zbrojnej. Bezrobocie znikło.

Wszystko to rokuje dużo nadziei na przyszłość, ale wszystko to pociąga za sobą olbrzymie wydatki, którym nie może podołać normalny budżet naszej organizacji. A przestać łożyć te wydatki — nie możemy. Nie wolno nam się powstrzymać ani na chwilę, bowiem najmniejsze zatrzymanie się, każde zachwianie się grozi nie tylko utratą osiągniętych zdobyczy, ale cofnięciem się wstecz. Posunięciem się naprzód Arabów, ich tryumfem. Bowiem terror arabski trwa wciąż jeszcze i nieprędko wygaśnie. A my walkę prowadzić musimy, musimy umacniać się i posuwać naprzód. A to wszystko musi kosztować.

Grozi nam niebezpieczeństwo i z drugiej strony. Pod naciskiem terroru arabskiego, w obliczu groźnej sytuacji międzynarodowej szantażowania propagandą panarabską Niemiec i Włoch, Anglia się waha, czy ma nadal realizować deklarację Balfoura, czy też się z niej wycofać i oddać nas na pastwę Arabów. Projekt podziału na razie przestał być aktualny. Jakie da rezultaty planowana narada w Londynie — nie wiemy. Może być dodatnie, a może być, że i negatywne. Jeżeli da dodatnie rezultaty — musimy podwoić, potroić nasze wysiłki, by być gotowymi na przyjęcie nowych rzesz imigranckich i by dalej stawić czoło Arabom. Jeżeli negatywne — to samo, bo może będziemy musieli stawić czoło nie tylko Arabom, gdyż dobrowolnie już nie ustąpimy. Będziemy bronili nie tylko zajętych już placówek, lecz może być, będziemy musieli jeszcze wszelkimi będącymi w naszej dyspozycji środkami ustalić i wytknąć granice, w których właśnie będziemy tworzyli nowe placówki. Musimy więc skupić w swoich rękach jak najprędzej możliwie dużo tych środków. A to kosztuje — dużo kosztuje. Ale naród nasz znalazł się w niebezpieczeństwie. Grozi mu nowa wielowiekowa niewola, z której zaczęliśmy się już wyzwalać. Musimy wykupić go z tej niewoli. Póki czas jeszcze.

Zrozumiała to ludność żydowska Palestyny. Drobny jiszuw tamtejszy w krótkim czasie zebrał na ten cel, zwany tam „wykup jiszuwu" (Kofer Hajiszuw) przeszło 130.000 funtów. Wprowadzono na ten cel rozmaite opłaty, które ludność żydowska chętnie uiszcza. Urządzono zbiórkę kosztowności i pieniędzy — i dzieci z entuzjazmem odnosiły całe swoje oszczędności, mężczyźni nie żałowali znacznych ofiar pieniężnych, kobiety oddawały wszystkie swoje kosztowności, robotnicy ofiarowywali całe tygodnie swojej pracy. To uczyniła ta Palestyna, której synowie stoją w ogniu codziennej walki zbrojnej, ponosząc liczne ofiary krwi i życia.

Nie może tego samego nie zrozumieć żydostwo całego świata, znajdujące się w o tyle lepszej sytuacji, że nie ponosi ofiar z życia, nie znajduje się na froncie walki orężnej, lecz na tyłach walczącego żydostwa. Nie możemy nie zrozumieć tego my, którzy widzimy, jakie ofiary z mienia ponoszą synowie innych narodów i którzy też takie same ofiary zgodnie z naszym obowiązkiem obywatelskim składamy w krajach naszego zamieszkania. My, którzy widzimy, jak dookoła nas, na naszych oczach nabrzmiewa i rozwija się tragedia wypieranego żydostwa golusowego. Pojmujemy wszyscy, że nadzwyczajne chwile wymagają nadzwyczajnych ofiar. Gdy chodzi o „wykup narodu" żydowskiego — żaden Żyd nie może pozostać obojętnym. „Kofer Haam" — to hasło dzisiejszego dnia!

CH. N. BIALIK

SĄD DAWIDA

(LEGENDA LUDOWA)

Z oryginału hebrajskiego przełożył:
Perec Nowomiast

Za dni króla Saula żyła śród Filistynów w Askalonie pewna wdowa, Hebrejka rodem. A kobieta ta oznaczała się urodą nadzwyczajną i bogactwem, odziedziczonym po śmierci swego męża. Aż raz ujrzał ją książę filistyński, zapragnął jej i począł myśli złe knować, chcąc przemocą sprowadzić ją do swego domu.

A w onych dniach twarda dłoń Saula nie zawisła jeszcze nad Filistynami, więc pysznili się nad Izraelem i czynili z nim wszystko podle swej woli. Zadrżała więc ona wdowa bardzo, obawiając się, że złoczyńca ów myśl swą na niej wywrze, zebrała więc wszystkie złote monety, a ukrywszy je w glinianych dzbanach, do których miodu nalała, oddała znajomemu sąsiadowi, przy świadkach, w przechowanie, nic o złocie nie wspominając. Tejże nocy zbiegła ona wdowa z miasta, a złe myśli księcia obróciły się w niwecz. Znajomy sąsiad zaś dzbany z miodem ukrył w piwnicy, przepominając o nich zupełnie. Aż kiedyś raz człowiek ów, urządzając synowi wesele, ucztę w swym domu wyprawił i miód weselnikom postawił; jakoż miodu nie stało. Wspomniał więc na owe dzbany, w przechowanie dane, do piwnicy zeszedł, krom miodu trochę z nich zapożyczyć i oto gdy dzban jeden z miodu opróżniał, na dnie jego zabłysło złoto i srebro. Przeszukał i resztę, a oto wszystkie złota i srebra pełne, co pod pokrywą miodu spoczywało. Ogromnym blaskiem złota poduszczony, uległ, zabierając w ukryciu mnogo złota i srebra, dzbany po brzegi miodem napełniając, jako wprzódy. A gdy bezecności tej upust dał, dłonie obtarł i wyszedł, jedząc i pijąc, a nikt się nie dowiedział o jego kradzieży.

II.

Aż raz, po latach, począł Saul Filistynom doskwierać, wielu z nich pobił, mnogo wytrzebił, a i książę Asakalonu padł od jego oręża. Doszło więc do uszu onej wdowy, że człek ów, co na nią czyhał, zginął, — Panu zasię złożyła dzięki i czym rychlej w dom wróciła. Do sąsiada swego po dzbany przybyła, a ten, przy pierwszych świadkach, dzbany wszystkie do jednego oddał tak miodem po brzegi napełnione, jako wprzódy. A kobieta dzbany zasię zabrała, i oto stało się, że miód z nich wylewając, złota i srebra w nich nie znalazła. Lament więc straszny podniosła, bo cóż pocznie teraz, wdowa biedna, tułaczki i nieszczęść syta, cóż pocznie, gdy cały dobytek naraz się w niwecz o-

Na marginesie rozmów berlińskich p. Rublee

Prawda o Schachcie i kulisy jego „planu"

Na marginesie konferencji prezydenta komitetu eviańskiego p. Rublee w Berlinie pisze najpoważniejsze pismo żydowskie w Anglii „Jewish Chronicle":

— Schacht cieszy się opinią przedstawiciela „starego i rozumnego pokolenia niemieckiego", które rzekomo nie solidaryzuje się ze straszliwymi „nazi" i używa całego swego wpływu, by złagodzić ich terror. Jest rzeczą dziwną, że jemu właśnie udało się zdobyć taką opinię, bo Schacht odegrał główną rolę w dopuszczeniu nazich do władzy. Powiedział tylko prawdę, gdy niedawno przyznał się publicznie, że

od roku 1930 pozostawał w najściślejszym kontakcie z wodzami partii hitlerowskiej.

Ponosi on współodpowiedzialność wraz z von Papenem, bankierem kolońskim Schroederem i wodzami wielkiego przemysłu niemieckiego za to, że partię hitlerowską dopuszczono do rządów. Schacht jest w głównej mierze odpowiedzialny za politykę gospodarczą i finansową, która pozwala Trzeciej Rzeszy na przeprowadzenie agresywnej polityki wobec narodów miłujących spokój i na bezwzględne tłumienie wszelkiej wolności.

Schacht ma to szczęście, że korzysta ze sławy,

na którą zupełnie nie zasłużył.

Z gruntu fałszywe jest przypuszczenie, że to on stworzył nową niemiecką walutę złotą po wielkiej inflacji z roku 1923. Zawdzięcza tę opinię swoim dawnym przyjaciołom i późniejszym wrogom, przywódcom późniejszej niemieckiej partii demokratycznej, której był współtwórcą. Swą nominację na komisarza walutowego i prezydenta Banku Rzeszy zawdzięcza poleceniu Żyda Jakuba Goldschmidta, ówczesnego generalnego dyrektora Darmstädter und Nationalbank, a ówczesny socjalno - demokratyczny prezydent republiki niemieckiej Fryderyk Ebert wbrew opozycji nacjonalistów niemieckich zamianował go kierownikiem Banku Rzeszy. Na tym swoim stanowisku Schacht uregulował jedynie sprawy walutowe w myśl wskazówek, które pozostawił były żydowski minister finansów Hilferding, oraz dr Luther, który później też został prezydentem Banku Rzeszy.

Ilekroć Schacht przyjeżdża do Londynu, usiłuje przekonać swych przyjaciół, że będzie najlepiej, jeśli wzmocni się jego pozycję i wpływy „umiarkowanych Niemców", udzielając Trzeciej Rzeszy koncesji gospodarczych W ten sposób służy tylko

interesom swych szefów hitlerowskich.

Podczas ostatniego swego pobytu usiłował spieniężyć straszliwe prześladowania Żydów a plan, który przedłożył w Londynie jest typowym trickiem nazistycznym, który skłonić miał inne kraje do płacenia za obrabowanie Żydów. W ten sposób chciały Niemcy grubo zarobić na pogromach.

Wszystkie te plany nie potrafią jednak zataić

katastrofalnej sytuacji gospodarki hitlerowskiej.

Niemiecki handel zagraniczny skurczył się bardzo poważnie. W ciągu ostatnich 11 miesięcy roku 1938 okazała się wedle bilansu handlowego nadwyżka importu wynosząca 230 milionów marek, wobec nadwyżki eksportu z roku 1937 wynoszącej 360 milj. Innymi słowy, Niemcy muszą teraz mieć przeszło 600 milionów, by pokryć deficyt. Muszą też mieć nowe tereny eksportu, bo w najbliższym czasie grozi Niemcom

klęska bezrobocia.

Zbrojenia zbliżają się ku końcowi, a wszystkie dziedziny przemysłu pracują wyłącznie tylko teraz dla floty powietrznej i marynarki, których zbrojenia jeszcze nie są ukończone. Przemysłowcy niemieccy staną więc przed koniecznością zwolnienia w dużej mierze robotników, jeśli nie znajdą nowych terenów eksportu.

Jest więc rzeczą zupełnie jasną, że Schacht chce wyzyskać sympatię świata dla ofiar żydowskich terroru niemieckiego, by w ten sposób zdobyć i pomoc finansową i nowe rynki zbytu dla Niemiec. (w)

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro wieczorem pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!". Jutro po południu godz. 3.30 „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego w opracowaniu scenicznym autora.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś 4-a pop. wystawia zespół Loli Folman komedię muzyczną w 3 aktach J. Perlowa pt. „Jazda na gapę". Wieczorem godz. 9-a dana będzie operetka I. Perlowa pt. „Grunt, że widzimy się", która cieszy się niezwykłym powodzeniem, przy wyprzedanej sali. Ceny miejsc obniżone już od 50 groszy. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, a od godz. 2-ej przy kasie teatru.

— **SZOPKA U HAWEŁKI.** Dziś i jutro dwa przedstawienia niezwykle atrakcyjnej politycznej szopki u Hawełki B. Brzezińskiego i Z. Grotowskiego. Chcesz wiedzieć co się dzieje na Ratuszu — przyjdź na szopkę.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia"

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska)

Sobota, godz. 4 pop.: „Jazda na gapę", godz. 9 wiecz.: „Grunt, że widzimy się".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Piekło Sahary" (Albert Prejcan) i „Dama na dwa tygodnie" (Joan Crawford, Franchot Tone).
ATLANTIC: „Zgrzeszyłam" (Michele Morgan) i „W sidłach miłości" (Grace Moore)
APOLLO: „Miodowy miesiąc" (Franciszka Gaal).
LOPP: „Ten, którego ukochałam".
PROMIEŃ: „Profesor Wilczur" (J. Stępowski i Barczewska)
SCALA: „Brawura" (Clark Gable, Myrna Soy, Spencer Tracy)
ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu" (George Aleksander, Wolf Albach Retty, Maria Andergast).
SZTUKA: „Mściciele" (Loretta Jung i in.).
CIECHA: „Rena" — Sprawa 777 (Englówna, Stępowski, Cybulski i in.)
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

---

brócił? Jakoż z krzykiem przed sąd pobiegła, a nuż się żalić przed sędzią. Sędzia ucha nadstawił, skarg jej wysłuchał i odparł: Masz, córko, świadków, żeś złoto swe w dzbany włożyła?

Nie mam — odrzekła.

A sędzia na to:

— Więc cóż ci, córko, poradzę? Idź do króla, może on da ci radę.

Przyszła więc przed oblicze Saula, on słów jej wysłuchał i przed sąd starców u wrót Bet-El siedzących. posłał. Jakoż stanęła przed sądem siedemdziesięciu dwóch starców w Bet-El, i sprawę kradzeży sąsiada, co w jednym dniu jej dobytek zagrabił, opowiedziała.

A starzec, na czele sądu stojący, zapytał jako i pierwszy sędzia:

— Masz, córko, świadków, że zaiste tak jest jako rzeczesz, iżeś złoto i srebro swe na dnie pod miodem złożyła?

— Ach, biada mi, Panie, świadków żadnych nie mam, bo zasię uczyniłam wszystko w chytrości i w pośpiechu, uciekając przed zamysłem księcia!

— Jeśli więc świadków nie masz, i my — rzekł starzec na czele sądu stojący, — i my ci nie poradzim. Niech Pan Bóg w niebiesiech cię wesprze!

III.

Więc wyszła wdowa ona sprzed oblicza sędziów, — siła strapiona, a krocząc drogą do domu, płakać jęła i rozpaczać, widząc się opuszczona przez wszystkich i samotna. I wyszła z miasta, a oto chłopców czereda bawi się na drodze. Aż jeden chłopiec, o pięknych oczach i włosach dostąpił do niej i spytał litośnie:

— Przecz płaczesz, biedna niewiasto, i kto cię skrzywdził? Bóg, azali człowiek?

Więc mu wszystko opowiadać jęła, cały czyn bezecny sąsiada złego, całe nieszczęście, jako że świadków nie ma. I zapłakała gorzko, mówiąc:

— Biada mi, synu! Jakoż mi wracać w progi domu mego, toć podpory żadnej znikąd nie mam, bom wdowa biedna. Na słowa te, serce chłopca raźniej zabiło, bo miłosierdzie się w nim odezwało, a pocieszając ją rzekł:

— Nie wylewaj łez, biedna kobieto, jest nadzieja jeszcze. Wróć, a pójdź raz jeszcze do króla, do Saula, i wyjednaj u niego, by sąd twój w moje oddał ręce, a ja sprawiedliwość uczynię. Spiesz się, a ja tutaj czekać cię będę.

Uczyniła więc ona wdowa tak, jako chłopię owo jej rzekło, do króla poszła i słowa chłopięcia powtórzyła.

A król w te słowa się ozwał: Przyprowadź go do mnie! Zawołała zasię Dawida, a przyszedł, przed królem bijąc pokłony. A król gdy zoczył drobne chłopię, szydził zeń w sercu, mówiąc:

— Azali tyś jest owym pacholęciem, co przed tą kobietą się pyszniło, mówiąc: ja sprawiedliwość uczynię? A chłopiec odrzekł:

— Bóg wyda wyrok, a ja nadzieję w Jego łasce pokładam. Niech król swemu słudze wyda rozkazy, a co Wszechmocny mi wskaże, — uczynię. Odwrócił król odeń swe oblicze i rzekł do wdowy:

— Idź z nim, niechaj ci, jeśli zdzierży, pomoże.

Zasię poszło pacholę z kobietą ową, rozkazując, iżby dzbany owe przyniosła, a pokazując je człowiekowi, co je na przechowanie przyjął, — zapytało:

— Poznaj-że! toż są dzbany owe, w przechowanie ci dane?

Te same! — odparł tamten.

I znowu chłopiec nakazał, a dzbany z miodu opróżniono, do innych go garnców wlewając. Zasię dzbany owe w górę podniósł i na oczach wszystkich w czerepy potłukł. I oto stało się, gdy dzbany strzaskał, a skroś czerepów owe złote monety błysnęły, bo przylgnęły do ścian dzbanów, jako że złodziej ów dłonią tam nie sięgnął. Wtedy pacholę owo, monety złote podniosło, a ukazując je zgromadzonym rzekło:

— Oto dwaj świadkowie. Człowiek ów bezeceństwo to skrycie popełnił, a one dwie monety złote grzech jego wszystkim objawiły.

A gdy złoczyńca widział, że grzech jego ukazany został, dzięki wdowie onej złożył i całe złoto i srebro jej zwrócił, nie uroniwszy zeń ni szczypty. I onego dnia chłopię wdowę wybawiło ze szpon jej grabieżcy.

Król Saul zasię i cały zbór Izraela słuchali wyroku przez owo pacholę wydanego i dziwili się co niemiara. Wiedzieli bowiem wszyscy, że duchem Bożym jest ożywion.

A pacholęciem owym był Dawid, syn Iszaja betleemskiego, co potem Izraelowi królował.

Dr. ELIASZ TISCH

Czy można być jednocześnie antysemitą i katolikiem?

Uwagi na marginesie pewnego listu do redakcji i jego ciekawych koleł.

Kiedy p. Maria Winowska, utalentowana publicystyka katolicka, wzięła w obronę katolickiego pisarza francuskiego Mauriaca przed pospolitą napaścią Nowaczyńskiego, rozpoczęła się przeciw niej w różnych pismach niewybredna kampania, a „Prosto z mostu“ zaczęło nawet przebąkiwać o żydowskim jej pochodzeniu. Redakcja „Kultury“, katolickiego tygodnika literackiego, artystycznego i społecznego, wychodzącego w Poznaniu zwracała się do niej kilkakrotnie z prośbą o sprostowanie i odpowiedź na czynione jej zarzuty. Kiedy jednak p. Winowska, współpracująca w tym czasopiśmie od szeregu lat, napisała zamówiony artykuł w formie listu do redakcji „Kultury“, nie ukazał się on mimo przyrzeczenia redaktora, a to „ze względu na dobro pisma oraz poczucie odpowiedzialności wobec czytelników“. Artykuł ukazał się w „Pionie“.

Czytając go, nie wierzymy własnym oczom. Na czym to polega niebezpieczne odchylenie autorki, na czym jej herezja, że katolicki organ wolał artykułu nie zamieścić? Czy autorka jest szermierką równouprawnienia Żydów, czy występuje w obronie ich praw ludzkich, obywatelskich, czy narodowych? Nic podobnego. P. Winowska przyswoiła sobie wszystkie rekwizyty współczesnego antysemityzmu, uważa więc za zgodną z polską racją stanu chęć, by jak największa ilość Żydów wyemigrowała z Polski i nie kwestionuje bynajmniej potrzeby uniezależnienia się od wpływów żydowskich na polu gospodarczym i kulturalnym.

Cóż więc zamknęło przed p. Winowską podwoje poznańskiej „Kultury“, cóż to mogło narazić interesy pisma na szwank, a dusze jego czytelników na uszczerbek? Zdaniem redakcji, to forma zbyt zasadnicza i ostra, w której autorka porusza problem antysemityzmu. P. Winowska mianowicie stawia sobie konkretne pytanie, czy antysemityzm jako taki jest zgodny z doktryną chrześcijańską i na to pytanie odpowiada: Nie! „Faktem jest, że antysemityzm wyrasta z przesłanek sprzecznych z chrześcijaństwem, że Kościół go potępia i na to nie ma rady. Tu trzeba wybierać. Nie można być jednocześnie katolikiem i antysemitą“. Autorka zostawia otwarte do przemyślenia i dyskusji drugie pytanie, czy ci, którzy stoją na stanowisku kościoła i nie uznają antysemityzmu, są jednostkami szkodliwymi dla narodu i państwa. Sama wierzy, że interes Polski nie jest i nie może być sprzeczny z interesem integralnego katolicyzmu i na odwrót, że kalecząc w czymkolwiek katolicką doktrynę tym samym godzi się w Polskę.

P. Winowska odparłaby niewątpliwie z oburzeniem zarzut antysemityzmu, jakkolwiek właściwie ogranicza się tylko do potępienia prześladowań Żydów i praktyk antysemickich w życiu. Niemniej jednak godzi ona potępienie aktów gwałtu w stosunku do Żydów z antysemityzmem tzw. duchowym.

Zdaniem autorki, antysemityzm obraca się w kręgu pojęć i wierzeń Starego Zakonu, który głosił ekskluzywizm rasowy, skrajny nacjonalizm i widział bliźniego tylko w członkach własnego klanu, własnej krwi a wobec wroga — obcokrajowca stosował bez wahania zasadę „oko za oko, ząb za ząb“. P. Winowska nie poprzestaje na tym, lecz posuwa się do twierdzenia, że ideologia narodowego socjalizmu wywodzi się nie tyle z pragermańskich źródeł, ile z ekskluzywistycznego ducha Starego Zakonu.

Gdy się czyta ten wywód, nasuwa się podejrzenie stokroć groźniejsze niż podejrzenie żydowskiego pochodzenia, mianowicie podejrzenie, że p. Winowska pisze o rzeczy, której ani nie zna ani nie rozumie. Czy Egipcjanie, nazwani wyraźnie w Pięcioksięgu (Ex. XI. 3.) bliźnimi, byli dla Żydów również członkami własnego klanu, własnej krwi? Czy p. Winowska przeoczyła wyraźny starozakonny nakaz miłowania cudzoziemca jak siebie samego (Lev. XIX. 34)? P. Winowska wybaczy, ale poniżania biblijnego nakazu miłości bliźniego, tego najpiękniejszego słowa języka ludzkiego, nie można uznać za nic innego, jak za pospolity nawyk antysemicki. Zwyczajnym nałogiem antysemickim jest również wyodrębnienie zdania „oko za oko, ząb za ząb“ z rozlicznych norm prawnych, przedstawienie tegoż zdania jako zasady ogólnie wiążącej i charakteryzującej istotę starozakonnej sprawiedliwości i żydostwa w ogóle, wreszcie nadanie temu zdaniu sensu i znaczenia, jakiego ono tam nigdy nie miało. Czyż aby p. Winowska nic nie słyszała o prawie odwetu u starożytnych Greków i Rzymian, u Anglosasów i Wizygotów? Czymże jest kara śmierci za zabójstwo umyślne lub nieumyślne, stosowana do dziś w społeczeństwach chrześcijańskich, katolickich jak nie pełną, właściwą karą odwetu? Czyż krwawa zemsta, znana dobrze Germanom, ale również i niektórym ludom słowiańskim, która nie kończyła się dopóty, dopóki słabszy, człowiek czy szczep, nie został całkowicie zniszczony, uchodzić może za wyższy stopień wymiaru sprawiedliwości niż biblijne prawo odwetu? Czy da się to może powiedzieć o pragermańskim prawie wojny prywatnej (tzw. Fehderecht), które dopiero w IX. wieku zw. ery zaczęto ograniczać, a które chrześcijańskie rycerstwo utrzymało do końca średniowiecza? Osławione przez antysemitów wszystkich czasów i krajów biblijne prawo odwetu stanowiło w swoim czasie ograniczenie starych i bardziej krwawych praktyk, stanowiło wielkie zwycięstwo samoopanowania. Lecz to tylko mimochodem. Możeby p. Winowska podała, na czym opiera swoje twierdzenie, że Stary Zakon stosował zasadę odwetu tylko „wobec wroga — obcokrajowca“ i który to w ogóle przepis starozakonny utożsamia czy zrównuje obcokrajowca z wrogiem. Rzecz ma się wręcz odwrotnie. Ustawodastwo biblij-

(Dokończenie na str. 18-ej)

ANITA

Styczniowy spacer po Londynie

Bardzo zimno jest w Londynie. Nie tylko w domu, ale i na ulicach. Wszyscy ludzie kaszlą, wszyscy mają katar. Ale podczas gdy zazwyczaj każdy zakatarzony człowiek (specjalnie mężczyzna) głośno biadania nad swoim nieszczęściem, Anglik nie wspomina o tym ani jednym słóweczkiem. Musi przecież mieć katar — bo ma kominki.

No tak, niektóre domy posiadają także centralne ogrzewanie. Ale ono jest tak wstydliwie ukryte, że się go prawie nie spostrzega. A tam, gdzie jest w pokojach prawdziwie ciepło, mieszkają nowobogaccy, albo — obcy. Napewno nie stuprocentowi gentlemani.

Bo prawdziwy Anglik woli brytyjski katar niż kontynentalne centralne ogrzewanie.

* * *

Wszędzie jest teraz wysprzedaż. Kto przechodzi głównymi ulicami handlowymi, w których mieszczą się wielkie domy towarowe, ma wrażenie, że to kraj amazonek. Same kobiety. Wysprzedają tutaj jeszcze gwałtowniej, niż gdzie indziej. A także tam, gdzie odbywa się „male sale“, męska wysprzedaż, widzi się też tylko kobiety. Może to właśnie należy do jednej z różnic płci, że mężczyźni nie znajdują roz koszy w przerzucaniu towarów, w szukaniu przymierzaniu. Mężczyzna też nigdy nie zamienia raz zakupionego towaru. Kupuje szybko i drogo — albo, wcale nie.

Oglądając okna wystawowe, zauważamy poza wieloma pięknymi i wytwornymi rzeczami coś co chce koniecznie być elegancją. Nigdzie nie widzi się tyle szychu, tyle fałszywych gronostai, tyle lśniącej haftowanej nadętej wspaniałości i bogactwa. Dworski przepych i wystawność.

Na tym polega właśnie różnica w modzie paryskiej i londyńskiej. Najelegantsza Paryżanka chce wyglądać jak szykowna midinetka, a najmniejsza londyńska midinetka, chciałaby wyglądać jak księżna Kentu.

* * *

A w gruncie rzeczy, Londyn lekceważy kobietę. Najpiękniejsze sklepy przeznaczone są dla mężczyzn. Tutaj nie ma tandety, ani niepotrzebnych zachwalań towaru. Wszystko nastawione jest na wysoki gatunek. Wnuk kupuje tam, gdzie kupował dziadek.

Każdy Anglik jest w życiu wewnętrznym naj wyższą indywidualnością, ale uważa za nie - fair podkreślanie tego na zewnątrz. Na zewnątrz jest się gentlemanem — począwszy od przepisanej fryzury a kończąc na przepisowym obuwiu. Złośliwi twierdzą, że jednym z powodów zupełnego fiaska przywódcy faszystów angielskich Mosleya, polega na psychologicznej niezręczności: oto wprowadził on czarne koszule. Czegoś takiego nie ubiera gentleman. Woli już zrezygnować z całego faszyzmu.

* * *

W kapeluszach à la Eden i z parasolem Chamberlaina w ręku chodzą Anglicy po mieście i wszystko wygląda na pierwszy rzut oka niezmienione. Ale pewnego rodzaju pochrząkiwanie stale się wzmaga. Jeśli się nawet nie odczuwa wyraźnej depresji (bo uczucia w ogóle tutaj nie bywają uwidaczniane) rozwija się przecież coś nowego, niezwykłego: powątpiewanie co do własnej nieomylności.

Jeśli nawet „isolation“ była „splendid“, echo brzmi wyraźnie — „end it...“

W żadnym innym kraju, nie możnaby mówić tak jasno i wyraźnie o konieczności zbrojeń bez wywoływania paniki. Anglicy odczuwają głęboką niechęć do wojny. Ale zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa i patrzą mu bez sentymentu w oczy.

Wśród wiadomości prasowych donoszących o „party“ lady Serena, o dramatycznej śmierci pieska, polowaniu księcia Gloucester, konkursie dla niemowląt i jakimś nowym gatunku cebulki kwiatowej — znajdują się też bardzo poważne ostrzeżenia o grożącym niebezpieczeństwie wojny. A w rozmowie z obcym, po stereotypowym pytaniu o pogodzie, pada pytanie: „A będzie wojna?“ Anglicy uważają, że na to pytanie może przyjść odpowiedź tylko z kontynentu.

Kobiety dołączyły do swojej towarzyskiej i społecznej działalności pewną nową dziedzinę — służbę na rzecz obrony kraju. A to wcale nie jest zabawką. Pracują bardzo rzetelnie. Urocze młode dziewczęta i kobiety o cerach jak krew i mleko zamieniają się w kierowczynie wozów ciężarowych, uczą się jazdy nocą bez światła, zdają egzaminy lotnicze, uczą się przygotowywać obiady dla setek ludzi. Tysiące kobiet zgłosiły się w swoim okręgu do pracy na wypadek niebezpieczeństwa.

I jeszcze jedno należy podkreślić z uznaniem: kobiety nie noszą mundurów, a mają tylko dyskretne odznaki. Patriotyzm i sport nie jest w Anglii nigdy snobizmem.

W Hyde Parku nie ma pór roku. Przez cały rok karmi się na jeziorach bajeczne ptactwo, raj jeźdźców „Rotten Row“ roi się od wytwornych panów, a we wszystkich alejach widać wózki z najmilszymi bobaskami. W czarnym, patyną ośniedziałym Londynie, to zielone serce miasta jest prawdziwą rozkoszą.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Pożegnanie z młodością

Smutne są zwykle takie pożegnania, zwłaszcza, jeśli je piszą poeci dużej miary. Jakaż jednak przepaść między „Versunkene Tage“ Arnolda Zweiga a „Kapuzinergruft“ Józefa Rotha.! Pierwsza książka uśmiecha się do nas oczyma młodości, druga oczyma śmierci.

Bo „Versunkene Tage“ napisał Zweig jako młody 22-letni student. Dowiadujemy się o tym z posłowia, zamykającego powieść. Opowiada nam Zweig, jak uratowano niektóre manuskrypty przed brunatnym barbarzyństwem i jak wzruszony był, gdy odczytano mu manuskrypt powieści „Z dni zamierzchłych“. Gdy ją napisał w roku 1909, odłożył manuskrypt, nie mając zbyt wiele zaufania do swego dzieła, ale potem w Palestynie, gdy mu odczytano tę młodzieńczą powieść, bo sam z powodu osłabionego wzroku już czytać nie może, zrozumiał, że ma przed sobą dokument historyczny, „świadectwo, jak przedtem w Niemczech żyła młodzież, jak się dręczyła i walczyła, jak pokonywała wszystkie trudności“. Był to owoc niedojrzały, ale takiego gatunku, który przetrwał gradobicie spadające na ludzkość od roku 1914 — pisze o tym Zweig dalej w swoim posłowiu o tej pierwocinie swego talentu.

Ma najzupełniejszą rację, bo późniejsze dzieła dotrzymały w zupełności obietnicy zawartej w tej elegii na piękną i tak bogatą swą młodość. Na horyzoncie europejskim przesuwały się już czarne brzemienne w burze chmury, ale młodzież ich nie dostrzegała. Nie tylko młodzież, lecz w ogóle ludzie żyli wówczas tak, jak gdyby wojna była poprostu niemożliwością. Wszystko było tak solidne, tak pewne, że nikomu nawet się nie śniło, że wkrótce cała ta solidność i trwałość wyleci w powietrze i padnie ofiarą chaosu. Nie śniło się to przede wszystkim młodemu studentowi Steinitzowi, gardzącemu pod wpływem Nietzschego, nie tylko tłumem, lecz w ogóle polityką, wsłuchanemu w muzykę i ten cichy szept stawania się własnej duszy. Dzieje nieszczęśliwej miłości tego młodego studenta filozofii wzruszają nas swoją naiwną, młodzieńczą bezpośredniością. Dopiero w zetknięciu się z Nadią, studentką rosyjską potrafił przepoić swe marzenia prawdą życia i wyjść ze zaczarowanego kręgu tęsknoty.

A wszystkie te przeżycia przesuwają się przed nami w przecudnych ramach Monachium, jedynego może południowego miasta w Niemczech ówczesnych. Ta antyteza ponurego prusactwa, którą teraz zalały brudne fale brunatnego barbarzyństwa, znalazła w tym dziele młodzieńczym wielkiego poety trwalszy od spiżu pomnik. Ten, kto poznał urok tego miasta oddychającego jakąś nieposkromioną radością życia, może należycie ocenić mistrzostwo i dojrzałość młodzieńczego poematu Arnolda Zweiga

Jest to elegia nie tylko na młodzież, która żyła jak u Pana Boga za piecem, która mogła sobie pozwolić na długie dojrzewanie i nie była zmuszona tak gwałtownie decydować się, by wybrać jakąś ostateczną prawdę, ale i na to piękne miasto nad Izarą, które mogło w okresie karnawału szaleć tak jak miasto włoskie, a przez cały rok pozostały przyjmować z drwiącym uśmiechem tupet i zachłanność Berlina. Wszystko, co w ówczesnych Niemczech było wolne i za wolnością tęskniło, żyło w Monachium, a to właśnie Monachium spogląda do nas z kart tej powieści, którą Zweig nazwał „Grünes Obst“. Nie, to nie był owoc niedojrzały, lecz owoc opromieniony słońcem, rumieniący się soczystością. A gdy tę książkę odkładamy, powiadamy sobie, że młodzież ówczesna była znacznie szczęśliwsza od młodzieży naszych czasów...

W inny zupełnie świat wkraczamy, czytając „Kapuzinergruft“ Józefa Rotha. Patronem Zweiga był melodyjny, jasny Mozart, a nad powieścią Rotha unoszą się akordy preludium pogrzebowego Chopina. Jest to epitafium na grobie dawnej Austrii, którą poeta tak dalece ukochał, że dotychczas nie mógł się pogodzić z jej śmiercią. Upadek Austrii był dla niego jakąś katastrofą żywiołową, której rozumem pojąć nie można. Rothowi udało się uciec z płonącego domu, a teraz gdzieś na poddaszu paryskim wywołuje przed sobą taśmę swych wspomnień, by przecież zrozumieć i pogodzić się z tą katastrofą. Dostrzega symptom choroby, toczącej od dawna już organizm jego ukochanej ojczyzny, w lekkomyślności austriackiej, w tym braku powagi, w tym tak sympatycznym „szlendrianie“. Śmierć swymi kościstymi palcami już pukała do okna, a ludzie wciąż tańczyli walca. Nie pomagają jednak wszelkie wysiłki, bo katastrofa wydaje się poecie wciąż czymś niezrozumiałym. Wypadki dziejowe rzucają tylko na ekran wyobraźni autora swój cień, a wszystko jest tajemniczą i pozbawioną sensu zabawą cieni.

Jest jakieś upojenie w tym obłędzie, jakaś tajemnicza siła narkotyku. Bohater pochodzi z bocznej linii rodziny von Trothów, którą poznaliśmy z „Marszu Radetzkiego“. Ale w „Marszu Radetzkiego“ rzeczywistość austriacka była bardziej wyrazista, bardziej plastyczna, podczas gdy w „Kapuzinergruft“ jest jakieś panowanie przypadku. Bohater nie wiedzieć, dlaczego nawiązuje przyjaźń z żydowskim dorożkarzem galicyjskim i swym dalekim kuzynem kroackim, który przybył do Wiednia jako uliczny sprzedawca kasztanów. Niewiadomo dlaczego żeni się właśnie w przede dniu wybuchu wojny. Przypadkowo dostaje się do niewoli rosyjskiej, a po czterech latach niewoli po powrocie do Wiednia znowu przypadkowo łączy się na nowo z żoną, która po kilku latach pożycia znowu go porzuca niewiadomo dlaczego, — jednym słowem, wszyscy ludzie, występujący w tej powieści, są jakby marionetki, które tańczą w takt melodii śpiewanej przez okrutny i drwiący z nich niemiłosiernie przypadek. Mogło być tak, a mogłoby być inaczej. Granice dusz ludzkich są chwiejne, jak grząski grunt, na którym ci ludzie się poruszają. Wszystko spowite jest jakąś niesamowitą mgłą, poza którą ludzie cierpią, nie wiedząc dlaczego, ludzie niezdolni zresztą do życia, nie usiłujący nawet tego życia zrozumieć. Przeznaczenie bawi się nimi, ale potem znowu wyciąga po nich swą dłoń. Śmierć wypisała swoje runy upiorne na nieboskłonie, ale ludzie nie umieją ich odcyfrować i zachowują się jak dzieci, które zamknięto w ciemnym pokoju.

Taka jest powieść Józefa Rotha, takie jest jego pożegnanie z młodością.

M. KANFER

Salten dla dzieci

Kto czytał książkę o koziołku Bambim, sięgnie z radością po dalsze dwa tomy opowieści leśnej Saltena, które wyszły co dopiero nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie. Jeden z nich to książka o wiewiórce „Perri“*), drugi to wesołe i smutne na przemian przygody „15 zajęcy“*).

Trylogia leśna Saltena wprowadza nas w świat zwierząt, jakiego nie znajdziemy ani u Kiplinga ani u Bonselsa ani nawet w pokrewnych zdawałoby się, „Godach życia“ czy „Zającu“ Dygasińskiego. Z wszystkich mieszkańców lasu umiłował Salten szczególnie tych, których życie narażone jest na ciągłe niebezpieczeństwa. Potrafi wprawdzie zrozumieć nawet duszę drapieżnego lisa, sugestywnie przedstawić śmigłą krwiożerczą kunę, lecz cała jego sympatia jest po stronie wiecznie ściganych sarenek, zajęcy, wiewiórek.

Salten rozumie duszę zwierzęcia, jak rzadko kto. My, którym się często zdaje, żeśmy nieraz pojęli nieme stworzenia, cóż, — potrafimy je tylko pieścić. Gdy są smutne, zapytamy je, co się z nimi dzieje. Ale w pytaniu jest tylko wiele czułości, a mało zrozumienia.

Salten podchodzi do zwierzęcia jako poeta i humanista. Jako poeta widzi, jak piękny jest las, jak piękne jest życie. „Cudownie jest na tym świecie“ — powtarza za swą zwinną wiewiórką. I wtedy wydaje się nam, że mamy w leśnej trylogii starych znajomych — zwierzęta z baśni Andersena. Wszystko to beztroskie, piękne i jasne, a po zimie następuje wiosna, pełna życia i miłości.

Jako humanista słyszy jednak Salten westchnienie małego Hopsa z hałaśliwej zresztą gromadki zajączków. — „Życie jest poważne“. Tak, niedobrze jest urządzony ten świat. Świat zwierząt równie jak świat ludzi. Również społeczność leśna dzieli się na ściganych i ścigających, na hołotę i spokojnych mieszkańców. A nad całym lasem panuje okrutnie On — Człowiek w rozlicznych postaciach, dyktujący swoje prawa za pomocą ognistego ramienia — strzelby.

Książka o „Perri“ wyszła chwilowo tylko w przekładzie polskim dokonanym na podstawie manuskryptu niemieckiego. Oryginał niemiecki nie ukazał się, ponieważ znad korekty, porwano autora do obozu koncentracyjnego, to znaczy na śmierć. Może poeta przebiegał wówczas przerażonym wzrokiem słowa Perri marzącej o szczęściu: „Nie być ściganą, móc się poruszać swobodnie, rozkoszować się przepychem istnienia i kochać wszystkich!“

O, krwawa ironio losu!

Czy nie byłoby bardziej na miejscu, gdyby poetę oderwano od korekty „15 zajęcy“. Na przykład w miejscu, gdzie Hops głodny, ścigany, zmarznięty, snuje gorzkie marzenia ściętej głowy: „Czy rzeczywiście musimy to znosić? Gdybyśmy się trzymali razem, my zające, wszystkie sarny... wszyscy, co są ciemiężeni, uciskani i prześladowani... gdybyśmy się trzymali razem...“

A przecież były chwile, gdy Salten wierzył w taką możliwość. A tak! Gorąco! Wierzył właśnie dlatego, że brzmiała tak nieprawdopodobnie. Wierzył rozmarzony z Planą-zajęczycą, że będzie kiedyś znowu jak dawniej... wszystko zielone... gorąco za dnia... ciepło w nocy... śpiew na drzewach... i wszędzie dobre rzeczy... więcej niż potrzeba...

A gdy przychodziły nań godziny zwątpienia, powtarzał sobie pewnie w duchu za wiewiórką Perri: „To jest właśnie najważniejsze, to pomaga we wszelkiej niedoli! Nic nie wiedzieć, a jednak być przekonanym i wierzyć! Wierzyć! Wierzyć!

Jest w książkach Saltena o zwierzętach więcej radości niż smutku. A i smutek jest tak łagodny, tak miękki, że przyjmujemy go z ochotą, jako konieczne dopełnienie życia. Czyż istnieje zwierzyna bardziej narażona na śmierć niż wiewiórka, sarenka, czy zając? A przecież jakże kipi od radości ich życie. Jak radosne i swawolne są leśne istotki, Gdy zaświeci pierwszy promień słońca. Czy to garstka zajączków wypadnie na polanę, czy też wiewiórka przekomarza się z ptakami, czujemy się tak jak byśmy się z gromadą dzieciaków wybrali do lasu na majówkę, z której nie mamy ochoty wrócić do domu. Cieszymy się radością leśnych stworzeń, smucimy ich troskami, nienawidzimy ich ciemiężców, wczuwamy się w każdy ich odruch i przeżycie, tak nam przypadają do serca, że nie sposób nam się z nimi rozstać.

A teraz zobaczmy w jakie wspaniałe ramy Salten oprawił wzruszające opowiadanie o zajączkach i wiewiórkach: „Teraz cały las zamigotał, zaświecił, zaiskrzył się miliardami kropel rosy. Na każdym liściu, na każdym źdźble, błyszczał diament przy diamencie — bajeczne bogactwo wczesnego poranku“. Dotychczas zdawało się, że tak opisywać potrafi tylko Mickiewicz. Albo takie arcydzieło: „Wolno zapadał zmierzch wieczorny. Szerokie cienie kładły się po lesie, ale mało dawały ochłody. Komary, które tańczyły przedtem w słońcu, niezmordowanie wiodły swoje korowody

*)Feliks Salten: Perri. Opowieść leśna; Tenże: 15 zajęcy. Opowieść leśna. Il. Charlie. Przeł. M. Tarnowski.

NA RYNKU WYDAWNICZYM

Medycyna „in flagranti"

W pierwszych dniach b. roku ukazały się „Pamiętniki lekarzy" wydane nakładem Zakładu Ubezpieczeń społecznych, jako rezultat konkursu rozpisanego w swoim czasie wśród lekarzy zatrudnionych w lecznictwie ubezpieczeniowym. Pamiętniki te są dopełnieniem obrazu życia naszych najszerszych warstw społeczeństwa, są dokumentem socjologicznych naszych czasów nie mniejszej wagi, niż głośne swego czasu „Pamiętniki chłopów" czy „Pamiętniki bezrobotnych". To co przykuwało uwagę przy czytaniu tamtych pamiętników, bezpośredniość narracji i groza życia ludzi nieszczęśliwych, przemawiająca z każdego nieudolnego zdania, z każdego opisu mniej lub więcej przykrego wydarzenia, w „Pamiętnikach lekarzy" jest spotęgowana dzięki temu, że autorami ich byli ludzie inteligentni. Rzeczywistość widziana oczyma człowieka na wyższym stopniu kultury, jeśli nie straci nic ze swej prawdziwości, mocniej przemawia do czytelnika i silniej związuje go z tematem.

„Pamiętniki Lekarzy", można zaryzykować to powiedzenie, odkrywają przed nami nowy, nieznany dotychczas świat, pokazują nam medycynę „in flagranti" — medycynę w czasie tworzenia rzeczy dobrych, w czasie leczenia. Co wie o tym przeciętny czytelnik, jaki ma sąd o sprawie tak ważnej dla społeczeństwa, jak lecznictwo społeczne, jak się ustosunkowuje do tych lekarzy społecznikόw? — o tym mówią karty pamiętnika. Jednocześnie czytelnik sam zdaje sobie sprawę z mylności swoich sądów, kiedy czytając pamiętniki konfrontuje swoje wyobrażenia o tym co podają autorzy tych pamiętników — lekarze od lat tkwiący w tym świecie niedoli i nieustających potrzeb. Prowincja, małe miasteczko, wieś — dżungla nie przeorana, gdzie marnieją ludzie od lat, pozbawieni dobrodziejstw XX w. — lekarza i lekarstwa, gdzie życie stanęło w martwym punkcie i nie ma widoków na poprawę sytuacji. Lektura pasjonująca, bo też i tematyka wprost egzotyczna. Egzotyka tak bliska i bolesna, a jednak tak nieznana i daleka dla wielu. Przechodzimy obok tych spraw obojętnie, mijamy je nie znając nawet setnej części prawdy i szukamy dreszczów emocji w opisach i relacjach podróżniczych z Afryki czy Azji; podczas gdy tu na miejscu pod Warszawą, czy Lwowem, pod Kutnem lub Poznaniem, ludzie przytłoczeni ciężarem życia, opłątani niedolą marnieją i giną tak samo jak tamci w puszczach podzwrotnikowych.

Taki to jest obraz świata w tych „Pamiętnikach". Człowiek kończy się, bo brak mu kilku złotych na zakup surowicy antybłonicznej, bo trzeba by sprzedać krowę żywicielkę, aby ratować chorego na gruźlicę. Czasem wpędza go do grobu ciemny znachor lub babka wszystkowiedząca.

A na przeciwko tego frontu biedy i ciemnoty — garstka ludzi, tropicieli choroby i nieszczęścia, niestety jednak spętanych ograniczeniami i przepisami, nędzą środowiska i brakiem zrozumienia dla ich pracy. Lekarz Ubezpieczalni Społ. walczy nie tylko z chorobą, broni nie tylko swego pacjenta, ale zmuszony jest walczyć z uprzedzeniami pokutującymi w społeczeństwie, z głupotą niejednokrotnie własnych pacjentów i bronić się musi przed zjadliwą, a nie przebierającą w środkach krytyką.

Nie jeden fragment pamiętników, nie jedno zdanie poświęcone jest właśnie tym czynnikom, które składają się na wytworzenie atmosfery wrogiej dla lekarza utrudniającej mu pracę. W plątaninie tych najróżniejszych przeciwności i utrudnień, w warunkach prymitywnych i ciężkich dla kulturalnego człowieka, tkwi lekarz przez całe lata, pracując nieznany i niedoceniony przez ogół. Zamiast uznania niechęć lub obojętność, zamiast zrozumienia — oklepane, wyświechtane poglądy i krytyki.

Może zmieni się coś na lepsze, może wydanie „Pamiętników" przyczyni się do przyspieszenia procesu zrozumienia roli lekarza i lecznictwa społecznego. A jednocześnie odkryje społeczeństwu tę ogromną dziedzinę życia, w której mamy tyle do zrobienia i do odrobienia — dziedzinę zdrowia społecznego. **L. M.**

Malarstwo naiwnych

W Paryżu nastąpiło niedawno otwarcie t. zw. „Wystawy naiwnych". U nas wystawa tego rodzaju byłaby nie do pomyślenia, bo naiwność w sztuce uchodzi za grzech, za zaprzeczenie fachowości, a tymsamym i artystycznego sensu. Warto się więc nad tym bliżej zastanowić.

Przypisywane współczesnemu malarstwu „mędrkowanie" i mózgowość, nie są bynajmniej wyłącznym udziałem naszych czasów. Dojrzałe malarstwo było zawsze pełne rozwagi, ścisłego miernictwa i kontroli, a jeżeli tego nie dostrzegamy, to jedynie dlatego, że przedmiotowość przesłania nam czysto malarski wysiłek. Człowieka, popijającego najzwyczajniej herbatę przy stole, nikt nie posądzi o całą zawiłość anatomicznych i fizjologicznych przebiegów, towarzyszących tej prostej czynności. Człowieka na obrazie, czy malowany stół z jabłkami i dzbankiem, również trudno posądzić o zawiłość malarskiego procesu, który je wyłonił. Któż się zastanawia nad ogromem pracy, który leży w ustalaniu bliższości i dalszości w obrazie, i to środkami czysto kolorystycznymi? A jest to bądź co bądź jedno z wielu malarskich zagadnień. Oswojenie się, zżycie się z tymi zagadnieniami spycha świat przedmiotów na plan dalszy.

„Naiwni" postępują odwrotnie. Podstawą ich spojrzenia na świat jest naiwny realizm: dziecięce niemal zaufanie do przedmiotów i radosna wiara w ich tożsamość. Ale ta „tożsamość" jest właśnie bardzo ciekawa i zastanawiająca. Nie ma ona nic wspólnego z ścisłością i prawdą wrażeń; (bądźcie na obrazie ściśli, a ściągniecie nieraz na siebie zarzut wymyślnej sztuczności). U naiwnych mamy zato widzenie wzbogacone o dziwność, anegdotę, pamięć, — o mnóstwo sekretów, które nam otaczające przedmioty szepcą od najwcześniejszych lat, a dzięki którym nie chcielibyśmy w niczym zmienić ich pierwotnej i zadawnionej postaci, bo z najdrobniejszą zmianą wywietrzeje tajemnica. Niech świadomy i wnikliwy kolorysta widzi na drzewie plamki barwne, tamci zobaczą liście, najbardziej dotykalne i dosłowne, — ba, więcej nawet: liście „życiorysowe", wyrosłe ze zdarzeń najbardziej osobistych, związane bocznymi torami pamięci z wieńcami, ze spotkaniami w parkach, z przypadkowością dat i skojarzeń prywatnych.

Naiwny nie segreguje bowiem rzeczy na prywatne i powszechnie ważne. Ujmujący jest właśnie w owym zapamiętałym trzymaniu się szczegółów, posiadających swoją ważność w czysto prywatnym i często irracjonalnym zbiegu okoliczności. Chwila ta była mu drogą i dlatego wprowadza ją wraz z całą luźną i przypadkową zawartością do obrazu.

Ale ta sama przypadkowość i irracjonalizm, które w jednym wypadku dawały nonsens, w innym rodziły m i t y. Zależy to od siły wewnętrznego przekonania od suggestywności użytych do jego wyrazu środków. W malarstwie naiwnych środkiem zasadniczym będzie k o l o r. Ten właśnie naiwny, niezróżnicowany, zrodzony z pocziwej wiary i czystego zaufania, że biel jest bielą, czerń czernią, a zieleń od stworzenia świata — tą samą zielenią. Ten kolor, najściślej lokalny, umie tu jednak czasem zabłyszczeć ostateczną akuratnością i niezawodnym, wizjonerskim blaskiem. Rozgrzesza on wówczas wszelkie inne niedociągnięcia i nieudolności. Dodaje im nawet uroku, bo niedołęstwo jest tu bełkotem zachwycenia, oszołomionego zapatrzenia i lunatyzmu. Wielki patron naiwnych Henri Rouseau, posiada zestawienia barwne tak pierwotnie czyste, tak nagrzane dzieciństwem i najdawniejszym snem, że p r o s z ę się niemal o nieudolność rysunku, jakby o dalszy stopień swojej urzeczonej inercji, o głębsze uginanie się pod „enfence retrouvée".

Ale sam m a t e r j a ł malarski, sama farba dochodzi też tu do swoistej pierwotnej wymowy. Mistrzostwo świadome wyzwala naturę materiału, wszystkie utajone w nim możliwości, przez rozległe i zróżnicowane bogactwo swoich form. Ale innym, a czasami głębszym językiem przemawia materjał poprzez nieporadność i g o l e m o w o ś ć kształtów. Z nieudolnie ociosanej bryły kamienia sama natura kamienia przemawia głębiej i pierwotniej. Głuchym animizmem, wymową idolów. W poprzednim wypadku świadomy artyzm zapanował na materiałem, tu zaś — sam nagi materiał wysuwa się na wierzch, ukazuje się przez szpary niedociągniętej i niespójnej formy. To jednak, co wspomniano wyżej o kolorze, przenosi się i na działanie materiału. Uszlachetnia go sama trafność i wizjonerskość koloru. Farba nasiąka tym wszystkim co stanowi treść naiwnego spojrzenia na świat: czystością, marzycielstwem, urokiem przypadkowego ale szczęśliwego trafu i pieczołowitą hodowlą wszystkiego, co zachowało się w nas z dzieciństwa i co nie uległo potęgom dojrzałości: manierze, nawykom i mózgowi. **H. W.**

---

i w półmroku. Żuki brzęczały raźno, ćmy nocne bezszelestnie unosiły się nad krzakami i murawą".

Takich mistrzowskich obrazków mogących wypełnić całe antologie prozy dla młodzieży jest pełno.

Nie, trylogia leśna Saltena, to nie jest dzieło, które można raz przeczytać i zapomnieć. Takich dzieł nie zapomina się. Będą one wiecznym źródłem wzruszeń dla dzieci. Będą je czytać dzieci całego świata, a także dorośli. A najwięcej chyba dzieci niemieckie, gdy po dzisiejszych „dyktatorach" już śladu nie będzie, gdy nawet groby ich zostaną zapomniane. A jeśli dzieci niemieckie nie podążą na grób Saltena, by mu podziękować za wzruszające książki, to chyba tylko z tej przyczyny, że nię będzie wiadomo, gdzie poetę zwaliła z nóg chamska pięść oprawcy.

Książek Saltena nie powinno zabraknąć zwłaszcza w żadnym domu żydowskim. Niech się z nich uczą nasze dzieci miłości i przebaczenia. A zwłaszcza wiary, że po każdej zimie musi przyjść wiosna, a nawet gdyby to się nam wydawało niemożliwe.

Na końcu kilka słów o przekładzie i szacie zewnętrznej. Gładki, płynny język Tarnowskiego wnika we wszystkie bogactwa wspaniałej niemczyzny Saltena. Pięknej całości zaś dopełniają urocze ilustracje Charliego, zwłaszcza kolorowe okładki.

CH. LÖW

KRONIKA LITERACKA

HISTORIA MUZYKI W JĘZYKU HEBRAJSKIM ukazała się w Palestynie nakładem Rubina Masa. Książka ta zawiera dzieje muzyki od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, około 200 biografji wybitnych twórców muzycznych, słownik terminologji muzycznej i t. p. Powyższe dzieło napisane przez P. Gradenwitza, jest pierwszą próbą przedstawiającą całokształt dziejów muzyki w języku hebrajskim.

NATAN GRÜNBLATT ogłosił nakładem wydawnictwa „Micpe" powieść hebrajską pt. „Basia Chen", przedstawiającą zmagania młodej dziewczyny, która chce wyrwać się z otaczającej ją szarej rzeczywistości, ku nowym pełnym treści szlakom życia.

NAKŁADEM „JACHDAW" w Tel Awiwie ukazał się tomik poezji Abrahama Chalfiégo, pn. „Mizawit el zawit".

„DZIEJE ŻYDOWSKIEJ LITERATURY HELLENISTYCZNEJ" przygotowuje obecnie znakomity uczony lwowski prof. U. J. K. Ryszard Gansyniec wspólnie z rektorem Instytutu Judaistycznego w Warszawie, drem Steinem. Dzieło to zawierać będzie również przekłady utworów najwybitniejszych przedstawicieli tej gałęzi twórczości hebrajskiej, dokonane przez Salomona Dykmana.

SYNTETYCZNA KSIĄŻKA O JUDAIŹMIE. Nakładem Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie pojawiła się popularna naukowa książka rektora prof. E. Steina, „Ideały judaizmu". Autor przedstawie w szeregu małych rozpraw najistotniejsze zagadnienia judaizmu z szerokiej, ogólno ludzkiej perspektywy. Omówienie tego dzieła zamieścimy w najbliższym numerze.

„FREUDA TEORIA SNÓW" NA SCENIE ŻYDOWSKIEJ. Znana komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów", w której na scenie polskiej święcili triumfy Maszyński i Romanówna, grana jest obecnie w Warszawie po żydowsku — przez znakomitą parę artystów Jonasa Turkowa i Dianę Blumenfeld. Występy, które odbywają się w Sali Instytutu Judaistycznego na Tłumackiem, cieszą się wielkim powodzeniem.

DZIAŁ SZACHOWY

ZADANIE NR 9 — C. PULCHERIO
„O Globo"



mat w 2 posunięciach

Białe: Kb2 Hc8 Wg5 Ga2 Sc4 Sd7 b6 e3 (8)
Czarne: Ke4 b7 c5 (3)

ROZWIĄZANIE DWUCHODÓWKI NR 8 L. APRO
z 31 XII. 1938 r.

1) Gd3—c4 z groźbą H—f8 mat.

PARTIA NR 11.

Białe: Friedman (Kraków) — **Czarne:** Różański (Poznań)
grana w III ogólnopolskim turnieju eliminacyjnym w Krakowie

GAMBIT HETMANA

1. d2—d4 d7—d5
2. Sg1—f3 Sg8—f6
3. c2—c4 e7—e6
4. Sb1—c3 Sb8—d7
5. Gc1—g5 Gf8—e7
6. e2—e3 c7—c6
7. Gf1—d3 O—O
8. Hd1—c2 h7—h6
9. Gh4 dxc4
10. Gxc4 Sf6—d5
11. Gg3 a7—a6

Białe grają na zachowanie pary gońców

12. a2—a3 Sd5—f6
13. O—O b7—b5
14. G—a2 c6—c5
15. Wa—d1 Hb6
16. G—b1 G—b7
17. e3—e4! g7—g6

Smutna konieczność z powodu groźby e5

18. d4—d5 e6xd5
19. Sxd5 Gxd5
20. e4xd5 Sf6—e8?

Passywna obrona dzięki której białe łatwo zrealizują swą przewagę na skrzydle czarnego króla

21. S—e5! Sxe5
22. Gxe5 Gd6
23. f2—f4 f7—f5
24. H—f2 Hc7
25. Wf—e1 S—g7
26. H—h4 K—h7
27. g2—g4 Wa—e8
28. W—e3! g6—g5
29. fxg5 Gxe5

Nic innego nie pozostaje partia już i tak jest przegrana

30. Hxh6+ K—g8
31. g5—g6 W—f6
32. H—h7+ Kf8
33. H—h8+ Ke7
34. d5—d6+ K—e6
35. Wxe5+ Kxe5
36. dxc7 Wxh8
37. W—d8 W—c6
38. Wxh8 Wxc7
39. gxf5 i czarne poddały się gdyż po 39. Sxf5 nastąpi 40. Wh5

PARTIA NR 12

Białe: Grynfeld (Łódź) — **Czarne:** Borkum (Wilno)
grana w III ogólnopolskim turnieju eliminacyjnym w Krakowie

Gambit hetmana (wariant Cambridge-Springs)

1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 e7—e6
3. Sb1—c3 Sg8—f6
4. Gc1—g5 Sb8—d7
5. Sg1—f3 c7—c6
6. e2—e3 Hd8—a5
7. Gxf6 Sxf6
8. Sf3—d2 Gf8—b4
9. Hd1—c2 e6—e5?

Błędna koncepcja, którą obala gra białych. Czarne zagrały tak w mniemaniu, że po 1. dxe5 Sf—e4 11. Sd2xe4 d5xe4 itd. uzyskają lepszą partię

10. dxe5 Sf6—e4
11. c4xd5! Ge8—f5
12. Gf1—d3 Se4xc3
13. b2xc3 Gb4xc3
14. Gd3xf5 Gxa1

Białe po długim namyśle zdecydowały się na ofiarę jakości zresztą zupełnie poprawną jak wykazuje dalszy przebieg gry

15. O—O Gxe5
16. d5xc6 Hc3
17. c6xb7 Wa—b8
18. H—a4+ Ke7?
19. Hd7+ Kf8
20. Sf3! g7—g6
21. G—e6! fxe6 (musowe)
22. Sf3—g5 Gxh2+
23. Kxh2 Hf5
24. W—c1 i czarne poddały się.

—oo—

MIĘDZYOKRĘGOWY MECZ KRAKÓW—ŚLĄSK

Dnia 15 stycznia 1939 odbędzie się w Krakowie mecz szachowy z drużyną reprezentacyjną Śląska o puchar wędrowny im. inż. Żukowskiego. Mecze Śląska z Krakowem, zapoczątkowane w roku 1936 odbywają się dwa razy do roku, kol. w Katowicach i w Krakowie. Dotychczas rozegrano 4 spotkania, przy czym w trzech ostatnich Kraków odniósł zdecydowane zwycięstwo. Kierownictwo drużyny Krakowa bierze pod uwagę udział następujących graczy w jutrzejszym meczu:

Dr Ameisen, Abrahami, mgr Arłamowski, Bass, Błaszczak, Bocheński, red. Gałuszka, Friedmann, Kling, Korngold, Lipson, Mandelbanm, Nath, prof. Październy, Rath, Rotter, Scheier, Szulc, Spritzer, Tigner, Weissberg.

Jak się dowiadujemy, także drużyna Śląska została nadzwyczaj starannie dobrana, przy czym większość graczy przeszła specjalną zaprawę w turniejach nadzwyczajnych i turnieju głównym o mistrzostwo Śląska. Walka będzie więc bardzo zacięta, Ślązacy zechcą zapewne przerwać fatalną dla nich passę. Mecz rozpocznie się o godz. 14.30 w lokalu Krakowskiego Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika, Rynek Gł. 34 (Pałac Spiski).

M. N.

Kącik gospodyni

Nie spodziewani goście

(redagowany przez oddział gospodarczy „Ogniska Pracy" w Krakowie)

Zdarza się nieraz, że w porze posiłkowej niespodziewanie zawita do domu gość, którego wypada zaprosić na obiad czy kolację, a tu jak na złość właśnie tego dnia przygotowano dla domowych więcej niż skromny posiłek. Czasu pozostaje niewiele. Więc niejednej młodej gosposi robi się zimno i gorąco na myśl o tym „co to będzie". Tym właśnie niedoświadczonym paniom domu chcemy dziś przyjść z pomocą, podając przepisy i sposoby wypróbowane przez doświadczone gospodynie.

Dla przykładu podamy parę „przerobionych" na prędce obiadów. 1. Przygotowane mamy na obiad: rosół, sztukę mięsa z sosem, kompot. W razie niespodziewanej wizyty dorabiamy przystawkę, mięso którego mamy za mało podamy w formie kotletów, kompot zamieniamy na suflet. I obiad w poprawionym wydaniu gotów.

2. Inny przykład: Przygotowaliśmy na obiad kotlety i to tylko tyle sztuk ile osób. Nie ma już możności dokupić mięsa. Cóż więc poczniemy? Przekroimy każdy kotlet na połowę i otrzymamy podwójną ilość bardzo cienkich kotletów. Zapanierujemy je i podamy do stołu z sadzonymi jajami. Półmisek nie tylko porządnie będzie wyglądał, ale mięso uzupełnione jajami w zupełności wystarczy.

3. Jedna ze starszych pań opowiadała nam, że raz w takim wypadku dorobiła „kotletów" z kromek chleba, maczanych w jajku, umówiwszy się ze służącą, gdzie je ma ułożyć, ażeby dostały się na talerz pani domu (tego rozpaczliwego sposobu nie radzimy naśladować!)

Pieczeń każda zrobi się okazalsza, jeśli ją nadziejemy farszem, lub pokryjemy warstwą jarzyny, ryżu itp. Drób pieczony obłożyć można pulpetami. Do potrawki lub gulaszu na prędce dorobić kluseczek francuskich. Gotowe suche ciasto strudlowe wybawić nas może z niejednego kłopotu. Bita śmietanka, zastosowana do mlecznych obiadów, odda nam również nieocenione usługi.

Poniżej podajemy parę przepisów na prędkie potrawy z ingrediencji, które najczęściej znajdą się pod ręką w domowej spiżarni, a w każdym razie są do nabycia w najbliższym sklepie spożywczym.

PRZYSTAWKI NA PRĘDCE

ŚLEDZIE WĘDZONE W SOSIE POMIDOROWYM. Na jednego śledzia daje się 3 dkg powidełek pomidorowych. Powidełka rozprowadzić 2—3 stołowymi łyżkami wody i zagotować. Obrane ze skóry i ości śledzie włożyć ostrożnie do tego sosu, zagotować dwa razy i podać na muszelkach lub na podłużnym półmiseczku.

JAJECZNICA Z RYBKAMI: Bardzo wolną jajecznicę (1 jajo na osobę) wymieszać z grubo siekanymi sardelami, albo śledziem pocztowym, wymoczonym i posiekanym, wlać do muszelek i zapiec w piecu.

JAJECZNICA Z WĘDLINĄ: Postępować jak wyżej, dając na każde jajo 4 dkg wędliny grubo siekanej. Osobno usmażyć trochę zielonej pietruszki w gorącym tłuszczu i położyć na wierzchu.

JAJA W SOSIE TATARSKIM NA PRĘDCE. Ugotować na twardo tyle jaj ile osób. Zanużyć w zimnej wodzie, obrać, z każdego jaja zdjąć plasterek z grubszego końca i ustawić jaja pionowo. Na 6 osób ¼ szklanki oliwy, ⅛ szklanki kwaśnej śmietany, kopiatą łyżeczkę musztardy, ubić mocno trzepaczką, do tego dodać siekane białka (ścięte z jaj) siekanego ogórka kiszonego i jeśli kto ma pod ręką łyżeczkę (1 dkg siekanych kaparków. Wymieszać i polać jaja.

SAŁATA: Tym samym sosem można przyprawić następującą sałatę: kilka ugotowanych kartofli i kilka twardych jaj pokrajać w plasterki, posolić i polać sosem. Można dodać ogórków, pomidorów surowych, rzodkiewek itd. Sos ten nadaje się również do smażonej ryby lub smażonej jarzyny.

PRZYSTAWKA Z MAKARONU WŁOSKIEGO I KIEŁBASY WĄTROBIANEJ: Ugotować na osobę 2 łyżki (3 deka) makaronu krótkiego włoskiego lub domowego. Odcedzić starannie. Muszelki wysmarować tłuszczem. 4 deka t. zw. pasztetówki pokrajać w kostkę, przysmażyć na tłuszczu z 1 dkg cebuli, wymięszać z makaronem, włożyć do muszelek i zapiec w piecu.

INNA PRZYSTAWKA Z MAKARONU: Ugotować makaronu jak wyżej. 1/8 dobrej śmietany ubić z surowym jajem, 1 dkg i 6 dkg tartego ementalera. Wymięszać z makaronem, napełnić muszelki, położyć na wierzchu odrobinę masła, posypać parmezanem i zapiec w piecu.

PIECZEŃ WOŁOWA FASZEROWANA Z CHRZANEM: 1 kg pieczeni wołowej, upiec, pokrajać i przełożyć farszem: z 2 żółtek surowych, 2 stołowych łyżek tartego parzonego chrzanu, 3 dkg tartej sianej bułki, odrobiny smażonej cebuli, albo zielonego kopru, 3 dkg tłuszczu, piany z dwu białek. Żółtka utrzeć z chrzanem, dodać bułki i piany, farsz nakładać między plastry i składać z powrotem pieczeń w dawną formę. Wstawić na 10 minut do gorącego pieca.

SUFLET: Na 5—6 osób. 5 białek, 10 dkg cukru, 10 dkg marmelady, 4 dkg rozmiękczonej w piecu czekolady, 3 dkg migdałów, 1 dkg masła lub tłuszczu na formę. 2 białka utrzeć z cukrem mączką i marmeladą, albo czekoladą do gęstości. Dodać sztywną pianę z 3 białek, lekko wymięszać. Porcelanowy okrągły półmisek wysmarować tłuszczem, kopiato ułożyć masę sufletową. Z wierzchu posypać siekanymi migdałami. W braku migdałów posypać sianą bułkę tartą. Wstawić do średnio gorącego pieca na 12 minut. Podawać wraz z półmiskiem zaraz po wyjęciu z pieca, by nie opadł.

LEGUMINA Z BUŁEK: Bułki świeże lub czerstwe pokrajać w jak największe plastry grubości 1 cm, maczać w rozbitym jaju (do czerstwych dodać prócz jaj łyżkę mleka, wody lub rumu). Posypać tartą sianą bułeczką, osmażyć z dwóch stron na tłuszczu, posypać cukrem i cynamonem, lub cukrem waniliowym, na każdą grzankę nałożyć łyżeczkę konfitur.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przyszłość funta

Energiczne kroki rządu angielskiego

LONDYN, w styczniu

Funt szterling uchodził zawsze za najpewniejszą walutę na świecie. Miliardy złota, ukryte w piwnicach Bank of England gwarantowały zda się po wsze czasy, stałość najwyższej jednostki walutowej na świecie. To zaufanie było tak silnie u wszystkich zakorzenione, iż nawet dość poważne wahania wartości funta nie zdołały zachwiać pokładanej w nim wiary. Każdy spadek funta tłumaczony był przejściowym splotem okoliczności, które w żadnej mierze nie dają powodów do obaw. I tak wśród ufającej publiczności funt sobie spadał i spadał. Aż tu nagle świat stanął wobec zjawiska niewytłumaczalnego, zjawiska, którego nie można już zlekceważyć. Otóż w ciągu ostatnich kilku miesięcy wartość funta angielskiego spadła o całe osiem procent.

Nie trzeba chyba rozwodzić się nad tym jakie konsekwencje miałaby dla współczesnego ustroju gospodarczego gwałtowna dewaluacja funta. Jedno jest jasnem że z chwilą gdy świat straciłby zaufanie do funta, cały gmach finansowy, na jakim zbudowane jest nasze życie ekonomiczne rozpadłby się jak domek z kart. W ostatnich dniach mieliśmy widomy znak, że rząd angielski zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i że nie ma on zamiaru poddać się bez walki. Dwa kroki o niezwykłej doniosłości przedsięwzięte zostały w Anglii celem utrzymania funta na dotychczasowej płaszczyźnie. Po pierwsze banki angielskie pod naciskiem Bank of England postanowiły przeciwstawić się jak najenergiczniej wszelkim spekulacjom walutowym, a zwłaszcza tak zwanym „Bear transactions", do których jeszcze powrócimy. Po drugie zaś Bank Angielski postawił do dyspozycji funduszu walutowego 350 milionów w złocie celem podtrzymania wartości funta. Bez wątpienia wysokość tej sumy wzbudzi zaufanie do angielskiego bogactwa, w jaki sposób jednak fundusz walutowy rozpocznie swą działalność oraz czy suma ta przy całej swej wysokości podoła gigantycznemu zadaniu, to są problemy, które pasjonują obecnie świat gospodarczy.

Upadek waluty bywa spowodowany albo katastrofalnym położeniem gospodarczym danego kraju, niepewną sytuacją polityczną albo wreszcie złą działalnością rządu. Ani jedna z tych przyczyn nie mogła być w zupełności odpowiedzialna za spadek funta. Położenie gospodarcze stanowczo nie uległo zbytniemu pogorszeniu. Oczywiście, że pod naporem wypadków politycznych w cigu września ubiegłego roku, handel międzynarodowy a więc w dużej mierze i angielski ograniczał się tylko do krótkoterminowych transakcji, co odbiło się dotkliwie na angielskiej gospodarce. Nie należy więc wątpić że kryzys gospodarczy w pewnej mierze ma miejsce. Samo istnienie tego kryzysu, nie tłumaczy jednak, dlaczego właśnie teraz, gdy wszystko napozór się uspokoiło, sytuacja funta zaczęła się pogarszać. Jeżeli chodzi o horoskopy polityczne to również niemożna w obecnej sytuacji międzynarodowej znaleźć bezpośrednich powodów dla spadku funta. Wizyta rzymska Chamberlaina winna była wzmocnić, a nie osłabić angielską walutę. Pozostaje więc jedynie trzeci powód, a więc pogłoski o dewaluacji. I to jednak nie daje zadawalniającej odpowiedzi bodaj i z tego powodu, że zdaniem poważnych ekspertów ekonomicznych, dewaluacja funta nie może się teraz Wielkiej Brytanii opłacać.

Wytłumaczenia tej zagadki szukać więc należy poza granicami Anglii. I oto, jak Anglicy tłumaczą sobie spadek funta.

Jest stwierdzonym faktem, że około 300 milionów funtów w złocie zdeponowane zostało przez płochliwych cudzoziemców w safesach banków angielskich. Amerykanie z obawy przed Rooseveltem, Francuzi z obawy przed Frontem Ludowym a Holendrzy z obawy — przed wojną lokowali swoje kapitały w Anglii Obecnie, gdy Roosevelt znacznie zwolnił tempo swoich reform, gdy Francja pod rządami Reynauda wydobyła się z matni, kapitał cudzoziemski zaczął opuszczać Anglię. W ciągu ostatnich kilku tygodni 200 milionów funtów w złocie zamienione zostały na dolary, franki i guldeny. Nic dziwnego, — twierdzą Anglicy — że nasz funt spadł. Skoro przy tym kapitał ten i tak czasowo tylko przebywał w Anglii, wycofanie jego nie spowoduje żadnych reperkusji na rynku angielskim. Inne niebezpieczeństwo zaczynało jednak grozić Anglikom. Oto pod wpływem ostatnich wypadków rozpowszechniły się bardzo, i to na niezwykłą skalę, spekulacje walutowe tak zwane „Bear Transactions". W takich niepewnych czasach, jak dzisiejsze, spekulanci walutowi, licząc na spadek funta, sprzedawali funty w znacznych ilościach, nie mając ich w swym posiadaniu, ani nie mając pokrycia na nie. Polegali oni jednak na tym, że funt spadnie, wobec czego będą oni mogli kupić funty po tańszej cenie i dostarczyć kupującemu, który zapłacił oczywiście, tę wyższą cenę.

Transakcje takie odbywały się przy małym stosunkowo ryzyku po stronie spekulanta ze względu na to, że już sam fakt, iż sprzedawał on wielkie ilości funtów, automatycznie obniżał ich cenę w myśl zasad podaży i popytu.

Obecnie jednak ostatnie postanowienia rządu uniemożliwiły na przyszłość podobne spekulacje. Z jednej strony bowiem banki nie będą udzielać kredytu na te cele, wobec czego spekulanci nie będą w stanie sprzedawać funtów bez posiadania ich w chwili sprzedaży. Z drugiej strony zaś wzmocniony fundusz walutowy skupywać będzie funty, oferowane w nadmiernych ilościach, przez co, oczywiście, cena ich utrzyma się mniej więcej na pożądanym pozomie.

Jedna trudność nasuwa się jednak, mianowicie, gdy weźmie się pod uwagę, że te miliardy, które Bank Anglii oddał do dyspozycji funduszu walutowego stanowiły poprzednio pokrycie złotem funta, które obecnie odpowiednio się zmniejszyło. Tym samym więc chodzi właściwie o przeniesienie złota z jednej kieszeni, do drugiej i w konsekwencji zaufanie do funta winnoby się zmniejszyć. To zastrzeżenie jest jednak raczej natury teoretycznej. W praktyce bowiem o zaufaniu do waluty rozstrzyga szereg innych czynników, a nie samo tylko pokrycie w złocie, poza tym zaś zapas złota, jaki pozostał w Banku Anglii jest jeszcze dzisiaj stosunkowo wystarczający.

Przyszłość funta wydaje się być wobec tego zabezpieczona.

JÓZEF KARMEL.

Nowe przepisy w sprawie obrotu płatniczego z Czechosłowacją

W związku z umową zawartą z Rzplitą Polską a Republiką Czechosłowacką w dniu 23 grudnia 1938 r. w sprawie wyrównywania wzajemnych zobowiązań handlowych i finansowych, ogłoszone zostało nowe zarządzenie Komisji Dewizowej, które uchylając obowiązujący dotychczas w tym względzie okólnik z dnia 7 kwietnia 1938 r., weszło w życie 10 stycznia 1939 r.

Zgodnie z powyższym zarządzeniem zapłata należności za towary pochodzenia czeskosłowackiego oraz wszelkich innych należności, przypadających osobom fizycznym i prawnym, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w Czechosłowacji, może być dokonywana w zasadzie w drodze rozrachunku za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego według przepisów zawartych w zarządzeniu. Wyjątek od tej zasady stanowią następujące należności, które mogą być przekazywane za granicę na zasadach ogólnych: a) za towary nie pochodzące z Czechosłowacji, z zachowaniem specjalnych przepisów regulujących obrót płatniczy Polski z krajem pochodzenia towaru; b) z tytułu zwrotu kosztów ubocznych, związanych z importem do Polski towarów nie pochodzących z Czechosłowacji, z zachowaniem specjalnych przepisów, reguljących obrót płatniczy Polski z krajem pochodzenia towaru oraz z krajem, w którym te koszty powstały; c) przekazy z rachunków zagranicznych wolnych w walutach obcych „nowych", należących do osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Czechosłowacji; d) sumy zwracane czeskosłowackiemu zleceniodawcy na podstawie okólnika Nr 18 z dnia 18 czerwca 1936 r. ustęp ostatni; e) drobne sumy nieprzekraczające równowartości zł 10 w ramach przepisów ustępu 4 okólnika Nr 8 z dnia 8 maja 1936 r. na pokrycie zobowiązań wynikających z normalnego prowadzenia przedsiębiortswa handlowego, za świadectwa wydane przez urzędy zarganiczne itp., jeżeli całość zobowiązania nie przekracza w poszczególnym przypadku sumy zł 10.

Poza powyższymi wyjątkami, jak podaliśmy — zapłata należności za towary pochodzenia czeskosłowackiego oraz wszelkich innych należności przypadających osobom fizycznym i prawnym mającym miejsce zamieszkaia lub siedzibę w Czechosłowacji może być dokonywana w drodze rozrachunków za pośrednictwem PIR'u według przepisów, unormowanych zarządzeniem. Zgodnie z tymi przepisami Komisja Dewizowa zezwoliła oddziałom Banku Polskiego i bankom dewizowym na dokonywanie przekazów w drodze rozrachunku polsko czeskosłowackiego z tytułu następujących należności: a) za towary pochodzenia czeskosłowackiego wprowadzone do Polski, b) z tytutu kosztów robocizny w obrocie uszlachetniającym polsko czeskosłowackim, c) z tytułu kosztów ubocznych, wynikających z obrotu towarowego między Polską a Czechosłowacją, jak koszty transportu, prowizje, koszty ekspedycji, koszty ubezpieczenia transportu i td. oraz takichże kosztów, wynikających z obrotu towarowego Polski z trzecimi krajami, a przypadających osobom fizycznym i prawnym mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w Czechosłowacji. W przypadkach, gdy należność z tytułów wymienionych wyżej, nie powstała z obrotu towarowego między Polską a Czechosłowacją, dokonanego za świadectwem rozrachunkowym wydanym w ramach tego obrotu, przekazy w rozrachunku polsko-czeskosłowackim mogą być przez banki dokonywane tylko na zasadzie wniosków na przepisowych formularzach, przy których złożono dowody odpowiadające ogólnie obowiązującym przepisom. Za towar pochodzący z Czechosłowacji, może być uważany taki towar, który został wyprodukowany, przerobiony lub wydobyty na obecnym terytorium Czechosłowacji. Sumy znajdujące się na rachunkach zablokowanych osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Czechosłowacji, z tytułów wymienionych w tym ustępie pod lit. a), b), c) mogą być przez oddziały Banku Polskiego, banki dewizowe przekazywane w rozrachunku na zasadach wyżej podanych, jeśli wnioskodawca przedstawił wymagane dokumenty.

Równocześnie Komisja Dewizowa zezwoliła oddziałom Banku Polskiego i bankom dewizowym na dokonywanie przekazów w drodze rozrachunku polsko-czechosłowackiego na zasadzie złożonych na przepisowych formularzach wniosków: na koszty utrzymania i zasiłki, w ramach przepisów okólnika Komisji Dewizowej Nr. 4 oraz na drobne pozycje do wysokości zł. 100 w ramach przepisów okólnika Komisji dewizowej Nr. 8 część IV. Wnioski o zezwolenie na zapłatę w drodze rozrachunku polsko-czechosłowackiego wszelkich innych zobowiązań niż objętych specjalnym unormowaniem

ich w ostatnim zarządzeniu winny być przedstawione decyzji Komisji Dewizowej. Zezwolenia udzielone przez Komisję Dewizową podlegają opłacie manipulacyjnej w wysokości 1/2 pro mille.

Zapłata za weksle wysyłane zagranicę do dnia 10 stycznia 1939 r. na zlecenie osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Czechosłowacji, które zostały zaopatrzone w adnotacje przewidziane w okólniku komisji dewizowej Nr. 26 ustęp II punkt a) lub b) może nastąpić bez osobnego zezwolenia Komisji Dewizowej wyłącznie w drodze rozrachunku przez PIR, a to w drodze rozrachunku polsko-czechosłowackiego, jeżeli zostały wysłane z tytułu należności za towary pochodzące z obecnego terytorium Czechosłowacji lub z tytułu innych zobowiązań wobec osób fizycznych lub prawnych mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na obecnym terytorium Czechosłowacji lub z tytułu innych zobowiązań wobec osób fizycznych lub prawnych mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na obecnym terytorium Czechosłowacji; w drodze rozrachunku polsko-niemieckiego lub w rozrachunku polsko-węgierskim, jeżeli zostały wysłane z tytułu należności za towary, pochodzące z terytorium ustąpionego Rzeszy Niemieckiej względnie Królestwu Węgier, oraz z tytułu innych zobowiązań wobec osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na tych terytoriach. We wszelkich innych przypadkach należy sprawę przedstawić do decyzji Komisji Dewizowej. Powyższe przepisy stosują się analogicznie do weksli wysyłanych zagranicę do dnia 26 kwietnia 1936 a nadesłanych do inkasa z zagranicy bankom dewizowym do dnia 27 lipca 1936 r. oraz do weksli, które przed wysłaniem zagranicę były zaopatrzone w admotację Banku Polskiego noszącą datę nie późniejszą niż 31 lipca 1936 r. Przepisy zawarte w zarządzeniu obowiązują również przedsiębiorstwa i organizację, którym Komisja Dewizowa udzieliła generalnego upoważnienia do samodzielnego dysponowania posiadanymi zapasami dewiz.

Rejestr eksporterów sierści, szczeciny i włosia

Według informacyj, otrzymanych z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w pierwszych dniach lutego br. ukażą się nowe przepisy standaryzacyjno-techniczne, dotyczące eksportu sierści, szczeciny i włosia. Przepisy te wprowadzą znaczne obostrzenie w zakresie norm standaryzacyjnych oraz ustalą obowiązek rejestracji firm, eksportujących wspomniane artykuły. W tym celu ustalony został specjalny rejestr przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, przy czym firmy nie wpisane do tego rejestru, już od początku lutego, tj. od chwili ogłoszenia omawianego obwieszczenia, nie będą mogły prowadzić eksportu.

Z tego względu wskazanym było by w interesie samych firm jak najrychlejsze podjęcie kroków w kierunku uzyskania wpisu do rejestru eksporterów sierści, szczeciny i włosia. Zgłoszenie takie dokonywane ma być za pośrednictwem Izb Przemysłowo-Handlowych.

—oo—

INFORMATOR PRAWNICZY

„STAŁY CZYTELNIK". Jest Pan zobowiązany od razu z chwilą rozpoczęcia prowadzenia ksiąg zgłosić o tym Urzędowi Skarbowemu.

„SZEWC". Nie wolno tymi pieniądzmi rozporządzać wedle polecenia Pańskiego krewnego, gdyż kolidowałoby to z przepisami dekretu dewizowego.

„ZAKŁOPOTANA". Jeżeli Gmina Żydowska nie chce zwolnić spod egzekucji w drodze dobrowolnej tych rzeczy, stanowiących własność Pani, w takim razie musiałaby Pani zaskarżyć Gminę Wyznaniową Żydowską o wyłączenie tych ruchomości spod węzła egzekucyjnego.

„IGO N. S." 1) Biuro takie może Pan założyć bez żadnych trudności. Należy tylko o jego otwarciu zgłosić do właściwego Urzędu Skarbowego, oraz do władzy administracyjnej, t. zn. do Zarządu Miejskiego, względnie Starostwa. 2) Na założenie biura koncesjonowanego potrzeba koncesji Ministerstwa. 3) Nic nam nie wiadomo w tej sprawie. Może zasięgnie Pan w tej materii informacji w Ambasadzie amerykańskiej w Warszawie.

„PATENT AKCYZ. 1939". Nie słyszeliśmy o takim zwolnieniu.

„S. F. BOCHNIA". Naszym zdaniem, — będzie Pan mógł kwotę powyższą potrącić z podatku. Kwestia ta jednak w samej ustawie o podatku obrotowym uregulowana dotąd nie została. Prawdopodobnie rozstrzygnie tę sprawę rozporządzenie wykonawcze.

P. HOCHHAUSER. Liczby tego okólnika nie znamy. Może zwróci się Pan w tej sprawie do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym).



STYCZEŃ	Wschod słońca 7 g 18 m
14	Zachód słońca 15 „ 48 m
SOBOTA	23 Tejwes 5699

Zjazdy Okręgowe Organizacji Syjonistycznej

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska zwołała na miesiąc styczeń Zjazdy Okręgowe, w których wezmą udział wszystkie Komitety Lokalne na terenie naszej dzielnicy. Zjazdy Okręgowe poświęcone będą omówieniu sytuacji politycznej w syjoniźmie i Palestynie, oraz sprawom organizacyjnym.

W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się Zjazd Okręgowy w Jaśle, 22 bm. odbędą się Zjazdy Okręgowe w Chrzanowie (dla okręgu krakowskiego), w Katowicach i w Rzeszowie., 29 bm. odbędą się Zjazdy Okręgowe w Bielsku, Nowym Targu, Sanoku i Tarnowie. Terminy Zjazdów Okręgowych w Jarosławiu i Nowym Sączu ustalone zostaną w najbliższych dniach.

Akcja legitymacyjna przedłużona do 31. I. br. ostatecznym terminem likwidacji

Na prośbę szeregu Komitetów Lokalnych, postanowiła Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej przesunąć termin likwidacji akcji legitymacyjnej do dnia 31 I. 1939.

Egzekutywa podkreśla, że jest to termin ostateczny i akcja w żadnym wypadku nie będzie przedłużona.

W dniu 31 bm. winny zostać przekazane do Egzekutywy wszystkie pieniądze oraz materiały związane z akcją legitymacyjną. Wpłaty uskutecznione po tym terminie nie będą uwzględnione przy ustalaniu mandatów na Konferencję Krajową.

Egzekutywa zwraca uwagę Komitetom Lokalnym, by sukcesywnie odprowadzały należytości za dotychczas sprzedane legitymacje.

Wicewojewoda krakowski na lustracji

W piątek, 13 bm. wicewojewoda krakowski dr Piotr Małaszyński wraz z wiceprezydentem m. Krakowa dr Klimeckim i dyrektorem Funduszu Pracy w Krakowie Mostowskim przeprowadził kontrolę komitetu miejskiej pomocy zimowej bezrobotnym.

Następnie z prezesem tego komitetu dr Szwarcenberg-Czernym i radcą Dzikowskim przeprowadził p. wicewojewoda lustrację biur rejestracyjnych robotników, należących do pomocy zimowej, stwierdzając dobrą organizację i szybkie załatwianie stron, oraz udzielając dyrektyw co do dalszych prac komitetu.

Postanowienie w sprawie konfiskaty książki — dopiero w poniedziałek

Jak już podaliśmy, na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie znalazła się sprawa konfiskaty książki „Podnieśmy ją wzwyż", której autor występuje pod anonimem „Niemowa". Postanowienie sądu miało być ogłoszone wczoraj o godz. 2-giej w południe.

Tymczasem wczoraj zarządził sąd w dalszym ciągu tajność rozprawy i postanowił, że ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek o godz. 2-giej po południu.

Rejenci krakowscy utworzyli spółkę

Z dniem 1-go bm. rejenci krakowscy utworzyli spółkę, polegającą na tym, że wszystkie dochody rejentalne idą do wspólnej kasy i rozdzielane są następnie między 10-ciu rejentów krakowskich. Rozliczenie następować ma po okresie rocznym. Zaznaczyć należy, że instytucja tego rodzaju istnieje już we Lwowie.

—oo—

WYKŁADY NAUKOWE NA POZIOMIE WYŻSZYM

ogólnie dostępne, rozpoczyna Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej.

Wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych od 18—21 przez drugie półrocze szkolne w gmachu szkolnym przy ul. Podbrzezie 8

Wpisy odbędą się we wtorek 17-go i środę 18-go bm. od godziny 19—20 w kancelarii Szkoły gdzie można również zasięgnąć informacji tak co do programu wykładów jak i prelegentów.

Program wykładów i nazwiska prelegentów poda się w najbliższym czasie do wiadomości.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych tendencja na ogół została utrzymana, przy niewielkich wahaniach. Ceny pszenicy pozostały bez zmiany dzięki większym zakupom krajów importerskich. Jakkolwiek więc ogólny eksport zbożowy jest mniejszy od zeszłorocznego, to spadek dotyczy przede wszystkim kukurydzy częściowo żyta, natomiast eksport pszenicy jest znacznie większy. Tym się tłumaczy utrzymanie się cen tego zboża na poziomie nawet trochę wyższym, niż przed miesiącem.

Na rynku krajowym tendencja przedstawiała się niejednolicie, zależnie bowiem od koniunktury miejscowej, na poszczególnych rynkach, pszenica bądź lekko zniżkowała, bądź zwyżkowała. Żyto przeważnie utrzymało się, owies i jęczmień bez zmiany. Według opinii sfer rolniczych, zboża w posiadaniu rolników jest jeszcze dość dużo, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż podaż pomimo lepszego urodzaju była dotychczas utrzymana w granicach umiarkowanych. Ponieważ obecnie rolnik ma więcej czasu, przeto wkrótce rozpoczną się zapewne omłoty na większą skalę. Rolnik nie produkuje na skład, można się więc spodziewać większej podaży, a co za tym idzie i pewnej zniżki.

Z innych ziemiopłodów zwyżkowały wyraźnie oleiste dzięki większemu zapotrzebowaniu ze strony przemysłu, mak skutkiem ożywionego eksportu. Wreszcie koniczyny i nasiona niektórych roślin pastewnych, jak buraki i marchew. Przed wiosną, kiedy popyt na te nasiona jest większy niż zwykle, jest to rzeczą zwykłą. Seradela natomiast cokolwiek staniała. Zwyżkowały również niektóre pasze treściwe, a więc makuchy (lniane i rzepakowe) tak skutkiem zwyżki nasion, z których są produkowane, jak większego zapotrzebowania ze strony gospodarstw, gdyż stosowanie ich przy obecnych cenach makuchów i mleka opłaca się. Dla tej samej przyczyny zwyżkowały i otręby pszenne.

Na rynku zwierząt rzeźnych bez większych zmian. Na zaznaczenie zasługuje, że ceny trzody chlewnej utrzymują się na dotychczasowym poziomie, dzięki czemu opasanie kalkuluje się nadal całkiem dobrze. Odciągnie to niezawodnie część zboża z rynku krajowego. Wprawdzie ceny zwierząt są cokolwiek niższe od zeszłorocznych (zwłaszcza trzody chlewnej), tym niemniej sytuacja w tym zakresie przedstawia się nienajgorzej. Eksport tego artykułu ma tendencje lekko wzrastające.

Rynek nabiału przeważnie nie wykazał większych zmian. Na niektórych rynkach jaja dla braku podaży lekko zwyżkowały, na ogół jednak utrzymują się na poziomie. To samo można powiedzieć o maśle. Ponieważ w gospodarstwach włościańskich krowy obecnie zaczęły się cielić w większej ilości, skutkiem czego wzrosła podaż mleka, przeto cena tego artykułu ostatnio cokolwiek się obniżyła (w Warszawie o 2 grosze na litrze).

Podaż ryb utrzymuje się na poziomie dość wysokim, ceny prawie bez zmiany.

Ceny t. zw. nowalijek, hodowanych pod szkłem w przyśpiesznikach są wysokie. Marchew bardzo tania. Ocieplenie może wpłynąć na wzrost podaży i wywołać pewną zniżkę, zwłaszcza w zakresie tych warzyw, które w temperaturze wyższej źle się przechowują (pietruszka, kalafiory itp.) Z. K.

Czy „sprawa personalna“ przy drzwiach zamkniętych przyniesie ustąpienie prez. miasta?

Przed decydującym posiedzeniem Rady Miejskiej w Krakowie

Ostatnie posiedzenie ustępującej Rady Miejskiej w Krakowie zwołane zostało na poniedziałek 16 bm. Wczoraj doręczono radnym zaproszenia na posiedzenie.

Porządek dzienny składa się z dwóch części. Część pierwsza obejmuje 25 punktów porządku dziennego. Na pierwszym miejscu znajduje się wybór przewodniczącego na czas rozpatrywania sprawozdań i wniosków Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej z rewizji sprawozdania rachunkowego Zarządu Miejskiego, z wykonania budżetu na rok 1937/38 i sprawozdań Zarządu Miejskiego dotyczących przedsiębiorstw, w których Gmina m. Krakowa jest udziałowcem wzgl. akcjonariuszem.

Z kolei rozpatrywane będą sprawy gruntowe, po czym Rada Miejska zajmie się kwestią pożyczki 1.500.000 zł na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Pod koniec tej części posiedzenia rozpatrywane będą sprawy budżetowe i sprawozdania rachunkowe.

Druga część posiedzenia jest tajna. Na porządku dziennym znajduje się „sprawa personalna“. Wokół tego punktu porządku dziennego krążą różne pogłoski. Mówi się o tym, że w tym miejscu ma być omawiana kwestia kryzysu prezydialnego na Ratuszu krakowskim.

Wątpić jednak należy, aby ten punkt porządku dziennego odnosił się do sprawy ustąpienia prezydenta miasta. W każdym razie najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej oczekiwane jest w Krakowie z dużym zainteresowaniem.

Linia polityczna P. P. S.:

Utrzymanie demokratycznego samorządu — naczelną zasadą

Podkreślaliśmy już kilkakrotnie, że stanowisko P. P. S. w sprawie postępowania na terenie samorządowym zależne jest od posiedzenia C. K. W., wyznaczonego na czwartek 12 b. m. w Warszawie. Biorąc pod uwagę, że P. P. S. uzyskała dużą ilość mandatów w Warszawie, Krakowie i Łodzi — wynik obrad warszawskich oczekiwany był z dużym zainteresowaniem.

Jakkolwiek brak narazie oficjalnych danych o przebiegu posiedzenia, to jednak według wiadomości, jakie nadeszły w ciągu dnia wczorajszego do Krakowa, zapadło tam ważne w tym kierunku postanowienie.

I tak postanowiono podobno dążyć do utrzymania samorządów i nie spowodowania sytuacji, która umożliwiałaby rozwiązanie Rad Miejskich i wprowadzenie rządów komisarycznych.

Naczelną zasadą winno być dążenie do utrzymania na demokratycznych zasadach opartego samorządu. Natomiast jeśli chodzi o zajęcie stanowiska w stosunku do innych ugrupowań postanowiono oddać tę sprawę prez. C. K. W., względnie czynnikom lokalnym na terenie odnośnych samorządów.

Tajemnica trupa w studni została wyświetlona

20-letnia matka zabiła nieślubne dziecko

Strasznego odkrycia dokonano w Krakowie w dniu 24 grudnia ub. roku. Oto w studni jednego z domów przy ul. Wieczystej znaleziono zwłoki dziecka, na którego szyji uwiązana była cegła.

Zwłoki dziecka znalazł młody chłopiec, który chciał zaczerpnąć wody ze studni. O zagadkowej zbrodni zawiadomiono natychmiast policję powiatu krakowskiego, która wdrożyła dochodzenia, zakończone pełnym sukcesem.

Oto zostało stwierdzone, że matka dziecka, które liczyło w chwili śmierci 6 tygodni, była 20-letnia Antonina Ziembówna, służąca, przebywająca ostatnio na posadzie w Krakowie.

Ziembówna zaszła w ciążę i odbyła poród w jednym ze szpitali krakowski, gdzie urodziła dziewczynkę. Po wyjściu ze szpitala postanowiła wrócić do swej wioski rodzinnej, tj. do Pleszowa pod Krakowem.

W drodze do domu zgładziła dziecko, które udusiła, a uwiązawszy na szyi cegłę, wrzuciła je do studni. Ziembówna przebywa obecnie w więzieniu.

CZY MOŻNA BYĆ JEDNOCZEŚNIE ANTYSEMITĄ I KATOLIKIEM?

(Dokończenie ze str. 7-ej)

ne, którego celem ostatecznym jest ochrona człowieczeństwa, ochrona wartości człowieka, nakazuje równe traktowanie cudzoziemca z rodakiem. (Lev. XIX. 34). Trudno zaprawdę, chcąc zachować ramy przyzwoitości, skwalifikować twierdzenie p. Winowskiej o starozakonnej genealogii hitleryzmu, przejawiającego się w neopogaństwie, w ustawach norymberskich i w nieustannym przygotowywaniu wojny totalnej.

Nie większą wartość posiada twierdzenie p. Winowskiej, że idea uniwersalizmu nie miała precedensu w świecie (a więc także w żydostwie) antycznym. Narodowy korzeń religii żydowskiej, który użyczył jej szczególnej siły i trwałości, przesłonił autorce — i nie tylko jej — widok na szczyty uniwersalizmu, na jakie wspięła się Biblia. Ziszcza się po raz niewiadomo który głęboka prawda, wyrażona w maksyme Goethego, że Biblia staje się tym piękniejszą, im więcej się ją rozumie.

Atoli dość polemiki. Stwierdzić należy na zakończenie, że nie tylko antysemityzm ustawowy, „uprawomocniony“ — jak wyraża się p. Winowska, ale także antysemityzm tzw. duchowy stanowi pierwszy krok, po którym nieuchronnie następuje jako drugi etap prześladowanie Kościoła. Kampania antychrześcijańska wypływa z tych samych źródeł, co kampania antyżydowska. Ilustruje to hitleryzm w sposób wyraźny i dosadny, nie pozostawiający w tej mierze nic do życzenia. Kto uważa Biblię tylko za ekspozyturę psychiki żydowskiej, obcej duchowi narodowemu, musi wcześniej czy później tak samo odczuć Nowy Testament jaki ciąg dalszy Starego. Na odwrót tylko kto Biblię ma w tak wysokim poważaniu jak kardynał Faulhaber, potrafi tak jak on walczyć i cierpieć o Ewangelię. Nauki bowiem głoszone przez Jezusa z Nazaretu czerpane są z bogatego posiewu światła, dokonanego wówczas obficie w narodzie żydowskim i pokrewne są z pojęciami i wyobrażeniami głoszonymi w owym czasie w synagogach i uczelniach żydowskich. Katolik, ohojętne oczy „polski“ czy „francuski“, nie uznający tego oczywistego faktu, nie uznający Biblii za podstawę i konieczne uzupełnienie Ewangelii, lecz widzący w tej ostatniej zaprzeczenie judaizmu, wcześniej czy później odwróci się i od Ewangelii, by skończyć na nowym pogaństwie, w Polsce na „Zadrudze“, skromnym na razie ośrodku wierzeń i kultów starosłowiańskich.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 13 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23.25—23.75, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.25—20.75, żyto standart I 16—16.50, standart II 15—15.25, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I (lekko zadeszczony) 16.25—16.75, standart II (zadesz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna wyc. 30 proc. 42.25—44.25, 35 proc. 41.75—43.75, gat. I. 50 proc. 39.25—40.25, gat. IA 65 proc. 35.25—36.25, gat. II 35—65 proc. 33.25—34.25, gat. II 50 60 proc. 30.50—31, gat. II 50-65 proc. 29.50—30, gat. II 60-65 proc. 24—24.50, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.75—29.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gatunek IA 55 proc.. 26.75—27.25, razowa 95 proc. 23.25—23.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA. 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.25—10.75. — Tendencja i obroty: pszenica 72 spokojna., żyto 345 spokojna, jęczmień — spokojna, owies 6 spokojna. Ogólny obrót 926 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 13 stycznia. Zboże i mąka bez zmiany. Pszenica 366 spokojna, żyto 505 ożywiona, jęczmień 250 spokojna, owies 120 spokojna. Ogólny obrót 2503.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 13 stycznia. Kurs zamknięcia: Akcje: Bank Polski 1134.50, Bank Handlowy 59.50—59, Haberbusch 61.50, Ostrowiec 66—66.50, Lilpop 93.50—93, Starachowice 47, Węgiel 33.37½—33.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odcinki grube 65.50, drobne 65.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em 84.25, II em 85, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 92.50, 5 proc. poż. konwersyjna (setki) 66.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66.25, odc. drobne 66, 4 proc. poż. dolarowa 42.25. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne 4½ proc. ziemskie ser. V. 64.50, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 74—73.75—74, drobne 75.50—75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 72.75—73, 5 proc. listy m. Radomia z r. 1933 60, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65.25—65.50. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.60, Amsterdam 288.35, Londyn 24.76, Nowy Jork czek 5.29½, Nowy Jork kabel 5.29 7/8, Oslo 124.50, Paryż 13.97, Praga 18.65, Sztokholm 127.55, Zurych 119.80, Rzym 27.93. Tendencja nieco mocniejsza.

Inwestycje w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Warszawa, 13. 1. PAT. Ostatnio odbyło się konstytucyjne walne zgromadzenie S-ki Akc. „Huta Aluminium“. Nowopowstałe przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 7 miln. zł. przystąpi już w r. b. do budowy w C. D. P. huty aluminium wraz z tlenkownią i zakładami przetwórczymi.

Przy budowie i uruchomieniu huty spółka będzie korzystać z pomocy technicznej koncernu „Aluminium Francais“, który jednak nie uczestniczy w kapitale spółki.

Sandomierz, 13. 1. PAT. Fabryka obrabiarek H. Cegielskiego w Rzeszowie postanowiła z dniem 1 lutego rb. zwiększyć stan zatrudnienia. W związku z tym przyjęto 100 wykwalifikowanych ślusarzy. W tej liczbie 60 przekazała delegatura Funduszu Pracy w Sandomierzu spośród posiadanych zgłoszeń o pracę.

Głos ostrzeżenia P. Z. Z.

Katowice, 13. 1. PAT. W dniu 12 bm. odbyło się w Katowicach zebranie zarządu okręgu śląskiego Polskiego Związku Zachodniego, poświęcone w głównej mierze zajęciu stanowiska wobec ostatnich represyj zastosowanych przez władze niemieckie w stosunku do Polaków na Śląsku Opolskim i Prusach Wschodnich. Zarząd okręgu śląskiego P. Z. Z. doszedł do wniosku, że ostatnie wypadki powinny w konsekwencji doprowadzić do przyspieszenia i wzmożenia działalności społeczeństwa na Śląsku, zmierzającej do zlikwidowania przerostów życia niemieckiego.

Po dyskusji powzięto następującą rezolucję, w której Polski Związek Zachodni wyraża przekonanie, że władze polskie staną w obronie Polaków w Niemczech, a w zakresie polityki wewnętrznej wyciągną należyte wnioski z systemu stosowanego w Rzeszy do ludności polskiej.

Polski Związek Zachodni jest przeświadczony, że szykany stosowane w Niemczech wobec księży polskich dla ostatecznego zlikwidowania polskich nabożeństw skłonią wreszcie duchowieństwo w województwie śląskim do podania rzeczowej rewizji niewpółmiernie dużej liczby nabożeństw niemieckich czego od dawna domaga się społeczeństwo polskie.

Katowice, 13. 1. PAT. W niedzielę dnia 29 stycznia br. odbędzie się zjazd okręgu śląskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Bezgraniczny cynizm:

Otwarta rana, z której chcą wyssać krew...

Dr Rublee i Schacht konferują

Berlin 13. 1. PAT. Przybyły przed kilku dniami do Berlina dyrektor londyńskiego biura uchodźców w Evian dr. Rubblee odbył szereg rozmów z prezydentem Banku Rzeszy dr. Schachtem.

Jak słychać rozmowy te poświęcone były sprawie finansowania emigracji Żydów z Rzeszy. Biorąc pod uwagę dwukrotne konferencje dr Schachta na ten sam temat z gubernatorem Banku Anglii Montagu Normanem, przyjąć można, że rozmowy te są ogniwem akcji, podjętej dla umożliwienia Żydom opuszczenia terytorium Rzeszy.

Koła niemieckie powstrzymują się na razie od udzielenia jakichkolwiek bliższych informacyj na temat konferencji. Jak słychać jednak z kół angielskich, Rublee postawić miał dr Schachtowi szereg konkretnych pytań, dotyczących ulatwień ze strony rządu Rzeszy dla emigracji żydowskiej, a zwłaszcza sposobu finansowania tej emigracji. Dr. Rublee prosić miał prezydenta Schachta o skonkretyzowanie opinii rządu Rzeszy w sprawie umożliwienia młodym Żydom opuszczenia Rzeszy. Następnie zapytać się miał, jakich ustępstw w dziedzinie eksportu domagałby się rząd niemiecki dla sfinansowania emigracji, gdyby jakiś kraj zgodził się przyjąć określoną liczbę emigrantów żydowskich. Dalej pytania dr Rublee dotyczyć miały zapewnień co do traktowania pozostałych w Rzeszy Żydów w okresie ewentualnego prowadzenia emigracji żydowskiej.

Krążące w kołach angielskich pogłoski na temat konkretnego planu, złożonego rzekomo przez dr Schachta są ze strony niemieckiej zaprzeczane. Dr Schacht, jak oświadczają tu, przedstawił tylko zasadnicze warunki, potrzebne dla przeprowadzenia planu emigracji.

Z tej samej strony niemieckiej oświadczają, iż sedno zagadnienia emigracji żydowskiej tkwi obecnie wyłącznie w kwestii transferu i znalezienia możliwości uplasowania potrzebnego dla tego transferu eksportu. Forma, w jakiej prasa brytyjska analizuje możliwości rozwiązania kwestii transferu, oświadczają dalej w Berlinie, wywołuje mimowoli przekonanie, iż żydowskie koła londyńskie nie pragną de facto rozwiązania tego zagadnienia i wolałyby, by kwestia ta pozostała „otwartą raną“, na którą wskazywać by można wciąż dla celów propagandy antyniemieckiej.

Z trójkąta — kwadrat

Węgry przystępują do paktu antykominternowskiego

Budapeszt 13. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Posłowie Włoch, Niemiec i Japonii w Budapeszcie złożyli dziś wizytę ministrowi spraw zagranicznych Węgier. Poseł włoski hr. Vinci, jako najdłużej urzędujący spośród przedstawicieli, zaprosił rząd węgierski w imieniu Włoch, Niemiec i Japonii do przystąpienia do paktu antykominternowskiego.

Minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky podziękował trzem wielkim mocarstwom za ich zaproszenie i oświadczył, że rząd węgierski skłonny jest przystąpić do tego paktu. Formalności, związane z przystąpieniem, odbędą się w Budapeszcie w przyszłym tygodniu.

Lekki spadek eksportu hutniczego

Warszawa 13. 1. PAT. W 1938 r. w porównaniu z 1937 r. ogólny eksport hutniczy wykazuje nieznaczny spadek o 8.454 ton t. j. o 3,22 proc. Spadek ten spowodowany jest przede wszystkim zmniejszeniem się wywozu materiałów kolejowych o 18. 612 ton i żelazomanganu o 9.736 ton. Poważne natomiast zwiększenie nastąpiła w wywozie żelaza prętowego o 22,849 ton oraz surówki o 8.278 ton. Inne wyroby wykazują niewielkie odchylenia in plus i minus.

—oo—

Spadek franka

Warszawa, 13. 1. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż — po raz pierwszy od dłuższego czasu — wykazuje wyraźne osłabienie. W Zurychu spadła ona z 11,66 3/4 do 11,65, w Londynie zaś z 117,16 przy wczorajszym zamknięciu do 177,41 dziś o godz. 14-tej.

Narady gospodarcze w Londynie

Londyn 13. 1. PAT. W Londynie rozpoczęły się w dniu 12 bm. narady międzynarodowego komitetu cukrowego, który będzie się zajmował głównie sprawą statystycznej sytuacji cukru na rynku światowym. Na porządku obrad zebrania są również wybory kierownictwa.

Londyn 13. 1. PAT. W Londynie odbywają się nadal, rozpoczęte przed paru dniami, narady komitetu pszenicznego. W trakcie rozmów przedstawiciele niektórych krajów wypowiedzieli się już za zwołaniem światowej konferencji pszenicznej, która miałaby za cel poprawę cen pszenicy.

Nie 30 lecz 10 miln. funtów pożyczki dla Czecho-Słowacji

Londyn 13. 1. PAT. W Londynie prowadzone są rozmowy anglo-franko-czeskosłowackie, dotyczące sprawy udzielenia pożyczki przez Anglię i Francję dla Czechosłowacji. Krążą pogłoski, że zamiast początkowo przewidywanych 30 miln. funtów, — Czechosłowacja może liczyć tylko na 10 miln., niezależnie oczywiście od tych, które już uzyskała od W. Brytanii.

Zwycięstwo hiszpańskie prem. Spaaka

Bruksela 13. 1. (R) Koła miarodajne zapewniają, że sprawa wysłania do Burgos przedstawiciela do spraw stosunków ekonomicznych i handlowych została już załatwiona. Odnośny układ będzie wkrótce podpisany, przy czym premier Spaak mianuje przedstawiciela Belgii w Burgos.

Aresztowania socjalistów w Estonii

Ryga, 13. 1. PAT. Donoszą z Tallina, że władze policyjne aresztowały 6 członków byłej partii socjal-demokratycznej, oskarżonych o wrogą działalność wobec państwa. Wśród aresztowanych znajduje się były przewodniczący frakcji socjalistycznej w dawnym parlamencie estońskim Jonas i jego zastępca Anderson. Oskarżonym zarzuca się również wydawanie fałszywych zaświadczeń i innych dokumentów.

Jak wiadomo, w Estonii od roku 1934 wszelkie partie polityczne są zakazane, a uprzednio istniejące, zostały rozwiązane.

Zatarg w przemyśle graficznym we Lwowie

Warszawa, 13. 1. PAT. W związku z zatargiem w przemyśle graficznym we Lwowie p. minister Opieki Społecznej powołał w dniu 13 bm. komisję rozjemczą dla uregulowania w tym przemyśle warunków pracy i płacy. Przewodniczącym komisji będzie nacz. wydz. rozjemstwa i polityki pracy w Min. Op. Społecznej Z. Wróblewski.

W dniach najbliższych odbędzie się we Lwowie wstępne posiedzenie komisji.

„Józef Piłsudski w ilustracji fotograficznej"

Warszawa, 13. 1. PAT. Instytut Józefa Piłsudskiego, poświęcony badaniu najnowszej historii Polski zawiadamia, że prace, podjęte nad wydawnictwem „Józef Piłsudski w ilustracji fotograficznej" zbliżają się ku końcowi. Jak wiadomo z poprzednich komunikatów, wydawnictwo kilkutomowej objętości, stanowić będzie celowe uzupełnienie niedawno wydanych przez instytut „Pism zbiorowych" Józefa Piłsudskiego. Zawierać ono będzie możliwie wszystkie fotografie Pierwszego Marszałka, dokonane w kraju i za granicą, opisane pod względem treści, miejsca i czasu.

Ze względu na specjalny charakter wydawnictwa Instytut prosi wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek mało znane fotografie Józefa Piłsudskiego, a nie przesłali ich dotąd, aby zechcieli je przesłać do Instytutu, lub zawiadomili o ich posiadaniu. Po wykorzystaniu zdjęcia fotograficzne zostaną bezzwłocznie zwrócone ich właścicielom, przy czym w wydawnictwie będą uwidocznione nazwiska ofiarodawców. Instytut gwarantuje, że zdjęcia zostaną zwrócone w stanie nieuszkodzonym. Byłoby pożądane, by nadsyłający fotografie załączali do nich szczegółowe objaśnienia treści zdjęcia, miejsca i czasu powstania.

Wobec rychłego już zakończenia prac przygotowawczych Instytut prosi o możliwie szybkie przesyłanie fotografii pod adresem: Instytut Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 1.

Należy podkreślić, że na skutek poprzedniego apelu Instytutu, wiele osób przesłało posiadane fotografie do Instytutu celem wykorzystania, dzięki czemu zbiór Instytutu wydatnie się powiększył, dochodząc do 4.000 zdjęć Marszałka. Instytut przy tej sposobności składa wszystkim tym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

—oo—

Ciekawy proces przed N. T. A.

Warszawa, 13. 1. (t) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał proces o dymicję dyplomaty.

Ze skargą przeciw Ministerstwu Spraw Zagranicznych wystąpił b. wyższy urzędnik tego resortu, dr. Zygmunt Rawita Gawroński, domagając się uchylenia decyzji o przeniesieniu go w stan nieczynny.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku w tym procesie na 26 stycznia br.

Opłaty przemiałowe

Warszawa, 13. 1. (t). Organizacje młynarzy otrzymały w Ministerstwie Skarbu informację, że w najbliższych dniach nastąpi ogłoszenie rozporządzenia, dotyczące opłat przemiałowych. Nowela zezwala m. in. na dokonywanie wymiany zboża na mąkę i mąki na chleb, co praktykowane jest w wielu okolicach Polski. Dotychczas wymiana ta wymagała użycia płatnych etykiet przemiałowych.

Bilans P. K. O.

Warszawa, 13. 1. PAT. W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O., która — po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej — zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1938 zamykający się czystym zyskiem zł. 6.133.861,72.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o 59,348.629.59, osiągając na dzień 31 grudnia r. ub. ogólną sumę zł. 1.093.978.831,56. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 szt. do 3.406.003 szt. — Ogólny obrót wyniósł zł. 32,822.317.791,15.

„Zakon Krzyża i Miecza" niedozwolony w wojsku

Warszawa, 13. 1. PAT. Ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie ukazywały się pogłoski wiążące w tej lub innej formie wojsko z organizacją pod nazwą „Zakon Krzyża i Miecza".

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że na terenie sił zbrojnych działalność tej organizacji nie jest dozwolona.

Prasa niemiecka akcentuje dobre stosunki Polski z Rzeszą

Berlin, 13. 1. PAT. „Frankfurter Ztg" komentując zapowiedzianą rewizytę min. Ribbentropa w Warszawie zaznacza, że podróż ministra spraw zagr. Rzeszy jest aktem, który mieści się w ramach stosunków niemiecko-polskich. Podstawę prawną tych stosunków stanowi układ podpisany 26 stycznia 1934 r. między ówczesnym ministrem spraw zagr. von Neurathem, a ambasadorem R. P. w Berlinie Lipskim. W postanowieniu obu rządów utrzymywania dobrych stosunków sąsiedzkich nic się nie zmieniło. Wymiana zdań między obu ministrami jest korzystną dla utrzymania takich stosunków. Podczas rozmowy, którą min. Beck odbył przed kilkoma dniami w Monachium, w ciągu przejazdu przez Rzeszę, zaprosił on ministra Ribbentropa do Warszawy, który zaproszenie to przyjął.

Zdaniem „Koelnische Zeitung" zaproszenie dowodzi, iż trwający od pięciu lat przyjazny stosunek między Polską a Rzeszą trwa bez zmiany. Dziennik zwraca uwagę, że przewidywania niektórych kół zapowiadające ochłodzenie stosunków polsko-niemieckich nie spełniły się. „Koelnische Ztg" podkreśla realizm polityki Polski i Niemiec.

„Hamburger Fremdenblatt" zwraca uwagę, że pewne odłamy prasy zagranicznej niechętnie widzą istnienie dobrych stosunków. Wizyta min. Becka u kanclerza Hitlera pozbawiła podstawy niedorzeczne przypuszczenia o pogorszeniu się stosunków polsko-niemieckich. Obecnie rewizyta min. Ribbentropa w Warszawie przekonać winna sceptyków, iż stosunek między Rzeszą a Polską opiera się niezmiennie na tych samych podstawach pokojowych, które stworzone zostały przez deklarację pokojową Adolfa Hitlera i Józefa Piłsudskiego.

Minister finansów Rzeszy ustępuje?

Skarb niemiecki w ciężkiej opresji

Berlin, 13. 1. (t) W kołach politycznych Berlina rozeszły się pogłoski o możliwości ustąpienia ministra finansów, barona von Schwerin-Krosig, na tle różnic, jakie wyłoniły się między nim a kanclerzem Hitlerem.

W ostatnich dniach baron von Schwerin-Krosig bawił w Berchtesgaden, gdzie odbył dłuższą konferencję z kanclerzem w związku z trudnościami finansowymi Rzeszy. Wobec krytycznej sytuacji finansów niemieckich minister Schwerin-Krosig domagał się zwiększenia wszystkich podatków, czemu kanclerz Hitler kategorycznie się przeciwstawił. Sytuacja skarbu państwa jest tak krytyczna, że chcąc wywiązać się z płatności, przypadających na 1 stycznia, ministerstwo skarbu ze specjalnego funduszu frontu pracy musiało zaciągnąć pożyczkę w wysokości kilkaset milionów marek.

W Belgii nastąpi rekonstrukcja gabinetu

Bruksela 13. 1. PAT. Premier Spaak poświęcił dzisiejszy ranek przygotowaniom do rekonstrukcji gabinetu. W godzinach popołudniowych premier miał udać się do króla w celu poinformowania go o przebiegu rokowań. Posiedzenie rady ministrów odbędzie się w sobotę. Premier nie zamierza uczestniczyć w pracach nadzwyczajnego kongresu socjalistów, który zbiera się w niedzielę, gdyż udaje się w tym dniu do Genewy na sesję rady Ligi Narodów.

Czy im się to uda?

Sofia, 13. 1. Podczas rokowań z delegacją niemiecką dla spraw gospodarczych, jaka bawi tu od kilku dni, ustalono m. in., że autostrada idąca przez Drezno, Pragę, Budapeszt ma być poprowadzona dalej przez Białogród, Sofię, Stambuł, Ankarę do Bagdadu. Nie wiadomo jeszcze tylko, czy we wszystkich państwach będzie to suwerenna autostrada niemiecka. Autostrada ma być wykonana w ciągu 5 lat.

Tak więc zamierza Rzesza zrealizować plan Bismarcka bezpośredniego połączenia Berlina z Bagdadem.

Rządowcy przechodzą do ofensywy

Londyn, 13. 1. (R) Reuter donosi z Barcelony, że wojska rządowe rozpoczęły dziś rano drugą ofensywę na Brunette na zachodnim odcinku Madrytu.

Obelisk w Czangkufeng

Tokio, 13. 1. (R) Agencja Domei donosi z Seul (Korea): Na pograniczu mandżursko-sowieckim zostanie na wzgórzu Czangkufeng wzniesiony przez Japończyków obelisk ku upamiętnieniu incydentu pogranicznego, który miał miejsce w lecie roku ubiegłego.

Katastrofa okrętu wiozącego węgiel polski

Helsinki, 13. 1. PAT. Hiszpański statek „Severonia", który uległ awarii, został dziś porzucony przez załogę. Nie ma żadnej możliwości uratowania parowca. Część ładunku wyrzucono już wczoraj za burtę statku. Na statku tym znajdowało się 1200 ton węgla polskiego.

—oo—

Sprawa wyborów samorządowych — w Kanadzie

Montreal, 13. 1. PAT. Rada miasta Ottawy, wymogła na rządzie prowincjonalnym wydanie ustawy, która odbierze prawo głosowania w wyborach prowincjonalnych i dominialnych tym wszystkim, którzy zaniedbują obowiązku głosowania w wyborach municypalnych. Powodem wydania tej ustawy jest fakt, że bardzo wielu obywateli zaniedbuje głosowania w wyborach miejskich skutkiem czego sprawy miast cierpią. Często też bardzo, dzięki niedbalstwu jednych a usilnej propagandzie innych, wychodzą w wyborach ludzie tacy, którzy nie pracują dla dobra miast a raczej dla osobistych celów.

—oo—

Muzyka włoska dla ministrów brytyjskich

Rzym, 13. 1. (T). Po śniadaniu, spożytym w poselstwie angielskim przy Watykanie, premier Chamberlain i min. Halifax zwiedzili włoską wystawę kolonialną oraz wystawę melioracji rolnych. Przy wejściu do wystawy gości angielskich powitał sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace.

Po zwiedzeniu obu wystaw Chamberlain i Halifax podejmowani byli uroczyście na Capitolu przez gubernatora Rzymu księcia Colonna. Podczas przyjęcia odbył się koncert z udziałem wybitnych solistów opery oraz orkiestry symfonicznej.

Wieczorem na cześć gości brytyjskich wydał obiad ambasador angielski przy Kwirynale lord Perth. W obiedzie tym m. in. wzięli udział Mussolini i min. Ciano.

Poruszono także sprawę Palestyny

Rzym, 13. 1. PAT. Według pogłosek, krążących w kołach watykańskich, w toku rozmowy, przeprowadzonej przez Chamberlaina z papieżem, poruszono m. in. zagadnienie Palestyny i miejsc świętych oraz omówiono pewne sprawy, związane z interesami Kościoła katolickiego w stosunku do Anglii, jako państwa protestanckiego, które wykonywa mandat w Palestynie.

* * *

Citta del Vaticano, 13. 1. PAT. „Osservatore Romano“, informując o wizycie Chamberlaina w Watykanie, pisze: Papież przyjął z wielką serdecznością prem. Chamberlaina i min. Halifaxa, którym towarzyszył poseł angielski przy Stolicy Apostolskiej. Papież przyjaźnie powitał Chamberlaina oraz osoby mu towarzyszące, wyrażając wdzięczność za wizytę. Papież zaznaczył, że specjalnie interesuje się wiadomościami o angielskiej rodzinie królewskiej. Papież życzył pomyślności dla rodziny panującej oraz dla Imperium brytyjskiego, w którym mieszka tak wielu katolików. W dalszym ciągu rozmowy, jak informuje „Osservatore Romano“ omawiano szereg spraw, dotyczących stosunków pomiędzy Watykanem a Anglią, przy czym stwierdzono z zawodoleniem pomyślny stan tych stosunków.

„Oczyszczona(?) atmosfera“

Londyn, 13. 1. (R). Reuter donosi z Rzymu, iż w kołach brytyjskich panuje przekonanie,(?) że wizyta Chamberlaina i Halifaxa osiągnęła w sposób zadawalniający zakreślone cele. Szczera wymiana zdań oczyściła atmosferę. Uczestnicy narad są obecnie przekonani o wzajemnym dążeniu do pokoju. Jasność i bezpośredniość, z jakimi Mussolini oświetlał każdą sprawę podczas konferencji, zwróciła szczególną uwagę kół brytyjskich.

„Tribuna“ robi dobrą minę do kiepskiej gry

Rzym, 13. 1. PAT. „Tribuna“ występuje przeciw niewłaściwej ocenie, z jaką spotkała się rzymska wizyta Chamberlaina w pewnych dzien nikach zagranicznych. W dniu wczorajszym — pisze „Tribuna“ — zakończone zostały rozmowy oficjalne, które były długie i wyczerpujące. Seria kontaktów nie została jednak zamknięta. Obok mężów stanu pracowali eksperci włoscy i angielscy, co przedstawia we właściwym świetle znaczenie spotkania rzymskiego. Dalej „Tribuna“ stwierdza, że w toku wizyty rzymskiej dokonano t. zw. przeglądu horyzontów, który objął bardzo dużą ilość zagadnień. Jeżeli zaś chodzi o sprawy hiszpańskie, to zważywszy na ostatnie zwycięstwa gen. Franco, można twierdzić — pisze „Tribuna“ — że problem Hiszpanii nie sprawia żadnych kłopotów dyplomacji faszystowskiej, ponieważ rozwija się on sam przez się zgodnie z przewidywaniami Mussoliniego. W końcu dziennik podkreśla serdeczną atmosferę, w jakiej toczyły się rozmowy włosko-angielskie

„Trójkąt“ nie ma wcale na oku celów imperialistycznych...

Berlin, 13. 1. Pat. Wiadomość nadeszła do Berlina o gotowości przystąpienia Węgier do paktu antykominternowskiego, wywołała w tutejszej opinii politycznej echo bardzo przychylne.

Dzienniki popołudniowe ogłaszają tę wiadomość na naczelnym miejscu.

Zbliżona do Wilhelmstrasse „Nachtausgabe“, zwracając się pod adresem Węgier, pisze: Niemcy, Włochy i Japonia powitają z dużą radością, jeżeli w związku z rokowaniami, które minister Csaky prowadzić będzie w Berlinie, Węgry przystąpią do paktu. Pakt nie ma na oku celów imperialistycznych, zapewnia dziennik, a służy porządkowi i pokojowi na świecie.

Przyjazd min. Csaky'ego do Berlina nastąpi w poniedziałek 16 bm., a pobyt potrwa dwa dni. Spotkanie węgiersko-niemieckie będzie pierwszym od arbitrażu wiedeńskiego. Ma ono na celu rozważenie szeregu kwestyj, które wyłoniły się w ostatnich czasach na rozmaitych odcinkach między Berlinem a Budapesztem.

Grudniowe walki w Chinach

Tokio, 13. 1. (R) Agencja Domei donosi: Japońskie korpusy ekspedycyjne stoczyły w ciągu grudnia w Chinach północnych szereg potyczek, w których po stronie chińskiej brało udział około 85 tysięcy partyzantów. W walkach tych — według komunikatu cesarskiej kwatery głównej — utracili Chińczycy około 15 tysięcy zabitych i rannych oraz bardzo znaczną ilość jeńców. Wśród materiału wojennego, który w ciągu grudnia wpadł w ręce wojsk japońskich, znajduje się kilka szybkostrzelnych dział polowych, dużo ciężkich i lekkich karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji. Komunikat dodaje, iż w ostatnich dniach przeszło na stronę wojsk japońskich 451 żołnierzy chińskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozmowy zerwane!

Rzym, 13. 1. PAT. Koła, zbliżone do delegacji brytyjskiej, potwierdzają wiadomość, że oficjalna część rozmów Chamberlaina z Mussolinim została zakończona wczoraj, jakkolwiek i podczas dzisiejszego obiadu u ambasadora lorda Pertha szef rządu włoskiego i premier brytyjski mieli możność nawiązania osobistego kontaktu i przeprowadzenia wymiany zdań. Wspomniane koła brytyjskie przewidują, iż komunikat końcowy o rozmowach, nad którego redakcją pracują obecnie obie strony, ukaże się jutro.

Koła angielskie informują ponadto, że w toku rozmów Mussoliniego z Chamberlainem omawiano obszernie problemat zbrojeń morskich zaktualizowany ostatnim programem zbrojeń Rzeszy. Sferom angielskim nic nie jest wiadomo o jakichkolwiek decyzjach, związanych bliżej z zjazdem monachijskim. Panuje nawet przekonanie, że przewidziana w zasadzie przez zjazd monachijski sprawa gwarancyi dla granic nowej Czechosłowacji nie była wogóle przedmiotem rozmów jako nieaktualna.

W oczekiwaniu doniosłego oświadczenia

Premier Daladier oświetli politykę zagraniczną Francji

Ostra krytyka polityki francuskiej

O zbliżenie francusko-polskie

Paryż, 13. 1. PAT. Dziś rozpoczęła się debata nad interpelacjami, dotyczącymi polityki zagranicznej rządu. Ponieważ liczba zgłoszonych interpelacji wynosi 38 i żadne środki na rzecz ograniczenia dyskusji parlamentarnej nie zostały uchwalone, więc debata ta potrwa prawdopodobnie przez cały przyszły tydzień. W kołach parlamentarnych oczekują, że głównym momentem debaty będzie nie tyle przemówienie ministra spraw zagr., ile zapowiedziane w kuluarach wystąpienie premiera Daladier, który sam ma zamiar zabrać głos w sprawie polityki zagranicznej. Na początek debaty na naczelne miejsce wysunęło się zagadnienie paktów i sojuszów wschodnich Francji, traktowane na tle stosunków francusko-niemieckich i francusko-włoskich.

Pierwszy z mówców dep. Montigny wskazał na zagadnienie włoskie, jako naczelne zagadnienie w polityce zagranicznej Francji. Mówca podniósł, że Francja powinna obecnie przeprowadzić rewizję wszystkich swoich zobowiązań, zaciągniętych uprzednio w stosunku do różnych państw.

Dep. de Kerilis, naczelny redaktor „Epoque“, krytykował politykę zagraniczną Francji, zarzucając jej bierność. Mówca nazwał chimeryczną politykę zwracającą się tylko ku zagadnieniu imperialnemu i ku sprawie obrony imperium francuskiego. Niemcy bowiem — jak mówił Kerilis — stracili imperium kolonialne właśnie w wyniku wojny w Europie. Mówca wyraził wątpliwość w skuteczność pomocy angielskiej, oświadczając, że wątpi, aby angielskie chęci szły z pomocą Francji izolowanej.

W zakończeniu swego przemówienia dep. de Kerilis domagał się, aby polityka zagraniczna Francji szukała zbliżenia z polityką polską.

Nie będzie paktu włosko-jugosłowiańskiego?

Na marginesie wizyty min. Ciano w Białogrodzie

Białogród, 13. 1. (R). Jak słychać z kół dobrze poinformowanych min. Ciano przybędzie 20 bm. do Jugosławii, celem wzięcia udziału w polowaniu, organizowanym w dobrach państwowych w Belje. Przy tej okazji min. Ciano odwiedzi również i Białogród.

Wizyta ta, jak oświadczają tutaj, będzie miała charakter prywatny, będąc tylko odpowiedzią również prywatnych odwiedzin premiera Stojadinowicza jego włoskiego kolegi z lata roku ub.

Te same koła zastrzegają się jakoby w czasie pobytu min. Ciano w Jugosławii miały być podpisane jakiekolwiek pakty, czy też mowy, oraz aby do Belii mieli przyjechać jeszcze inni zagraniczni mężowie stanu.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej ul. Sarego 5, parter, tel. 200-08, podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 333 roobt. niekwal., 225 pomoc. handlowych, 134 urzędników pryw., 36 magazynierów, 30 inkasentów i kasjerów, 20 cholewkarzy, 18 krawczyń, 15 krawców, 14 wojażerów i zastęp., 10 dekoratorów, drukarzy, kelnerów, szoferów, 7 ślusarzy, stolarzy, 5 pomocników bieliź., blacharzy, kapeluszników, maszynowców, robot. budowlanych, piekarzy, 4 cukierników, gorseciarki, malarzy, pielęgniarzy, szewców, tech. mechanicznych, 3 hotelarzy, introligatorów, 2 elektromonterów, mechaników, portierów, retuszerów, rysowników, robot. drzewnych, werkmistrzów, monterów wod. i gaz., 1 czapnik, garbarz, lakiernik, parasolnik, piwniczny, szczotkarz, zegarmistrz.

* * *

Równocześnie Biuro zapowiada, że jest w posiadaniu kart zapotrzebowania na: kierownika pralni, trawiaczy fotochemicznych, grafionarzy, odlewnika mosiądzu, tokarzy metalowych, majstra kartonażowego, zecerów-maszynistów, szwaczki do szycia słomy, kuferkarzy, maszynistę do cegielni, ślusarzy narzędziowców, grawerów, specj. do opakowań blaszanych, spec. do gumowania papierów, destylatora, malarza natr.

Tragiczny finał polowania

W Bodzicjowicach, gm. Irządze, pow. włoszczowskiego miał miejsce tragiczny wypadek po powrocie z polowania.

Mieszkaniec tej wsi, Jan Turlej, wyjmując nabitą fuzję z sanek, spowodował wystrzał, raniąc się tak ciężko w podbrzusze, że po upływie godziny zmarł.

Dziecko zmarło w drodze do lekarza

Do lekarza Kułakowskiego przy ul. Bronowickiej 33, przybyła Anna Orawczak z Bronowic Małych, przynosząc ze sobą swe jednomiesięczne dziecko, celem zasięgnięcia porady lekarskiej.

Po odwinięciu dziecka okazało się, że zmarło ono w drodze do lekarza.

—oo—

Zebrała się już nowa rada m. Poznania

Poznań, 13. 1. PAT. Dzisiaj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej m. Poznania z udziałem wszystkich radnych. Reprezentowany był również zarząd miejski.

Obrady zagaił tymczasowy prezydent m. Poznania inż. Ruge, który po powitaniu nowych radnych odebrał od nich przyrzeczenie przez podanie ręki.

Następnie prezydent Ruge złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu miasta przez okres władzy komisarycznej tj. od 1933 r. oraz podał plany i zamierzenia miasta na najbliższą przyszłość. Przedstawiony preliminarz budżetowy na rok 1939/40 zamyka się po obu stronach kwotą 17,289.783 zł. Budżet ten jest wyższy o przeszło 700 tys. od zeszłorocznego. Na zakończenie obrad rady dokonała wyboru członków poszczególnych komisyj.

—oo—

600 osób w morzu płomieni

Londyn 13. 1. (R) Pożary pustoszące lasy południowej Australii przybrały znów na sile skutkiem gwałtownego wiatru. W Warburton 600 osób otoczonych jest przez płomienie, przy czym jest tylko mała nadzieja ich uratowania.

—oo—

W Finlandii syberyjskie mrozy

Tallin, 13. 1. (O). W dniu wczorajszym zanotowano w Tallinie wyjątkowo niską temperaturę, termometr wskazywał mianowicie 30 st. poniżej zera. Z Finlandii donoszą, że w środkowej części kraju temperatura wyniosła — 41 stopni.

ZE SPORTU

Rewia narciarstwa światowego

Przed mistrzostwami F. I. S. w Zakopanem

Kraków, 13. 1. PAT. Zgłoszenia zagraniczne na mistrzostwa F. I. S. w Zakopanem obejmują w chwili obecnej już 20 związków państwowych zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Narciarskiej i około 230 osób, w tym 26 oficjalnych przedstawicieli związków narciarskich. Ameryka, Bułgaria i Łotwa nadesłały zgłoszenia bez podania dokładnej ilości osób. Poza tym nie wszystkie zgłoszenia zawierają szczegółowe dane odnośnie obsady poszczególnych konkurencyj narciarskich mistrzostw świata. Zaznaczamy, że termin zgłoszeń upływa dopiero 27 bm. tak, że niewątpliwie do obecnych zgłoszeń dołączą się i dalsze.

Zestawienie zgłoszeń w stanie obecnym jest następujące:

Anglia zgłosiła 8 osób.

Ameryka przysłała zgłoszenie bez podania dokładnej ilości zawodników.

Bułgaria — zgłoszenie uczestnictwa bez podania dokładnej ilości osób.

Czechosłowacja — udział wątpliwy.

Estonia — 6 osób oraz jeden przedstawiciel związku. W biegu na 18 klm startuje z Estonii dwóch zawodników, na 50 klm 2-ch, a w skokach jeden zawodnik.

Finlandia — (Suomen Hiihtoliitto) 20 osób, w tym 3-ch przedstawicieli związku. W biegu na 18 klm startuje 10-ciu zawodników, na 50 klm 10-ciu, do biegu złożonego zgłoszono sześciu, do skoków 6-ciu, do złożonego biegu zjazdowego 1-go.

Oddzielnie z Finlandii zgłosił się Szwedzki Związek Narciarski (Szwedzi w Finlandii mają oddzielny związek), zgłaszając 5 osób, w tym dwóch przedstawicieli. W biegu na 18 klm startuje dwóch, a w złożonym biegu zjazdowym jeden.

Francja — 25 osób, w tym 5-ciu przedstawicieli. W biegu rozstawnym 5-ciu, w biegu na 18 klm — 5-ciu, w skokach 2-ch, w złożonym biegu zjazdowym panów 7-miu, w złożonym biegu zjazdowym pań 7.

Grecja — 3 osoby. Konkurencji nie wyszczególniono.

Holandia — 2 osoby. Konkurencyj startowych nie wyszczególniono.

Jugosławia — 14 osób, bez wyszczególnienia konkurencyj.

Kanada — 6 osób, z tego dwóch zawodników do biegu zjazdowego złożonego oraz 4 zawodniczki do biegu złożonego zjazdowego pań.

Łotwa — zgłoszenie bez podania dokładnej ilości osób.

Niemcy — 36 osób. Obsadzają wszystkie konkurencje.

Norwegia — 25 osób, w tym 4-ch przedstawicieli. Obsady poszczególnych konkurencyj nie wyszczególniono.

Rumunia — 5 do 7 osób.

Szwajcaria — 21 osób, w tym 3-ch przedstawicieli. Do biegu 18 klm 8 zawodników, na 50 klm. — 8, do biegu złożonego — 8, do skoków 2-ch, do biegu zjazdowego panów 4-ch i do złożonego biegu zjazdowego pań — 4.

Szwecja — 10 osób, w tym jeden przedstawiciel. W biegu rozstawnym startować będzie 4-ch zawodników, na 18 klm 6-ciu, na 50 klm 4ch, do biegu złożonego — 2-ch, do skoków — 3-ch, do złożonego biegu zjazdowego jeden, do złożonego biegu zjazdowego pań jedna zawodniczka.

Węgry — 14 osób, w tym dwóch przedstawicieli. Obsady konkurencji nie podano.

Włochy — 25 osób, w tym 4-ch przedstawicieli. Obsady konkurencji nie wyszczególniono.

Łącznie z tymi państwami, które nie podały dokładnej liczby zawodników i razem z zawodnikami polskimi liczba uczestników mistrzostw narciarskich F. I. S. wyniesie około 300 osób.

Według dotychczasowego stanu zgłoszeń, liczba zawodniczek wynosi 16, bez uwzględnienia Niemiec i Polek.

87 dziennikarzy zagranicznych na mistrzostwach F. I. S.

Polski Związek Narciarski otrzymał 87 zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych. Dla dziennikarzy polskich, Polski Związek Narciarski zarezerwował w Zakopanem 40 miejsc.

Najwcześniej przyjeżdżają Szwedzi

Wiele drużyn zagranicznych przybędzie do Zakopanego przed oficjalnym terminem zawodów F. I. S., a to celem zaznajomienia się na miejscu z warunkami i terenem zawodów. Najwcześniej przyjadą zjazdowcy szwedzcy. Na 28 stycznia zapowiedzieli swój przyjazd Francuzi, Niemcy zaś przyjeżdżają 2-go lutego.

WĘGIERSCY HOKEIŚCI NIE PRZYJECHALI

W piątek wieczorem miał się odbyć w Warszawie mecz hokejowy pomiędzy drużyną węgierską F. T. C. i Polonią. Mecz jednak nie doszedł do skutku, gdyż Węgrzy nie przyjechali.

Ghetto na seminarium dla aplikantów i jego odgłosy

Demokratyczni adwokaci przerywają wykłady

Warszawa 13. 1. (A) W związku ze skandalem „ghettowym" na seminariach dla aplikantów adwokackich odbyło się posiedzenie zarządu Związku adwokatów socjalistycznych, demokratycznych oraz adwokatów żydowskich, na którym postanowiono wezwać swoich członków, aby na znak protestu przeciwko tej nowej dyskryminacji wobec aplikantów żydowskich przerwać wykładanie na seminariach. Trzeba zauważyć, że na seminariach tych od wielu lat wykładają znani adwokaci demokratyczni Święcicki, Świątkowski, Kopankiewicz i inni, oraz adwokaci żydowscy Rundstein, Hasselstein i Baumberg. Nadesłali oni do Rady Adwokackiej listy o zrzeczeniu się urzędu wykładowców. Przedstawiciele aplikantów żydowskich przed opuszczeniem seminarium, na którym po raz pierwszy stwierdzono, że jest ono seminarium „ghettowym", złożyli następującą deklarację:

„Przy zaliczaniu nas w grono palestry polskiej złożyliśmy przysięgę, że stać będziemy na straży godności własnej i godności członków korporacji adwokackiej. Protestujemy przeto jaknajostrzej przeciwko wprowadzaniu dla nas oddzielnego seminarium. Jesteśmy związani z Polską przez naszych ojców, dziadów i pradziadów, którzy wiele wartości przysporzyli wiedzy prawniczej. Wiemy, że jutro może wypadnie nam walczyć za Polskę z karabinem, a nie z kodeksem, i dlatego uważając urządzenie oddzielnego „żydowskiego" seminarium dla Żydów za świadomą dyskryminację, nie będziemy na znak protestu w tych seminariach uczestniczyli bez względu na konsekwencje, które to może dla nas pociągnąć".

Po przyjęciu delegacji aplikantów żydowskich — o czym donosiliśmy przez dziekana Rady adw. Nowodworskiego, zwołał on specjalne posiedzenie Rady, na którym złożył wniosek, aby aż do uspokojenia namiętności na razie w ogóle nie zwoływać następnych seminariów. Oenerowscy członkowie Rady sprzeciwili się temu. W rezultacie postanowiono jedynie na razie nie wyciągać konsekwencji dyscyplinarnych w stosunku do aplikantów, którzy opuszczą pierwsze seminarium.

Jak się okazuje, adw. Mieczysław Ettinger wybitny znawca prawa karnego w Polsce członek wszystkich rad adwokackich aż do ostatniej, b. członek Naczelnej Rady Adwokackiej, o którego liście do rady donosiliśmy, nie jest Żydem i jest nawet obecnie członkiem Ozonu, gdzie odgrywa pewną rolę.

—<>—

RADJO

Sobota, 14 stycznia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; 11 Audycję dl aszkól: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi Tadeusz Mayzner; 11.25 Z filmów rysunkowych Walta Disney'a (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Mino-takia" według powieści Grey Owla „Sejdżio i jej bobry" zradiofon. Zdzisław Hierowski;; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. or. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w oprac. Stanisława Rogoża; 16.35 Fr. Liszt: Rapsodie węgierskie (płyty); 16.55 „Teatr na zamku w Nieświeżu" felieton — wygł. dr Zygmunt Leśnodorski; 17.10 Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana — laureata nagrody muzycznej m. stol. Warszawy za rok 1938. Wykonawcy: Aniela Szlemińska (sopr.), Wacław Lachman (dyr.), Michał Zalejda-Sumicki (śpiew), chór Tow. śpiew.. „Harfa", prof. I. Urstein (akomp.); 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Arie operowe w wyk. Wiktorii Pastowny, akomp. Bol. Wallek-Walewski; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda. 2) Polacy w Belgii i Luxemburgu — pogadanka; 3) Hej z góry, z góry jadą Mazury, audycja w oprac. H. Ładosza; 19.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, Irena Dziurzyńska (sopr.), Marian Altenberg (fort.), Franc. Janowski (gitara hawajska); 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteor. i sport., Nasz program na jutro; 21 Prosimy do tańca. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Jan Żyński i Wincenty Rapaki (2 fort.) Anthea van Weck-Czaplińska (piosenki), Trójka radiowa (refr.) w przerwie o godz. 21.45 „Ja chcę mieć spokój" skecz Jerzego Courtelin'a, przekład i radiof. Jana Piotrowskiego; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Zima w pieśni — wyk. L. Janicki (tenor); K. Szafranek (akomp.) 18.15 Pogadanka aktualna; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiad.; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogad. sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy dla robotników; 18.10 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Koncert muzyki lekkiej z płyt, w program. utwory Offenbacha, Straussa i in. 13 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku). 13.10 Koncert życzeń z płyt. 13.20 Dziennik południowy (po angielsku). 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego. 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, płyty. 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Program hebrajski: Hawdala z płyt. 18.35 Przegląd literacki A. Lubraniego. 18.45 Komun. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 „Kobiety-nowelistki w literaturze hebrajskiej" — pogad. liter. M. Kleinmana. 19.20 Koncert septetu studia, w progr. utwory Abrahama, Czajkowskiego, Frimmla i in. 20 Miscelanea z płyt. 20.15 Komun. meteor., dzienniki wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka z płyt. 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Anglii, Szkocji i Irlandii. 21.15 Koniec programu.

* * *

18 DROITWICH: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: And. dla dzieci. LUBLANA: Koncert. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: 18.05 Program rozrywkowy.

19 BUDAPESZT II.: Wieczór artystyczno-literacki. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II. Radiokabaret .TALLIN: Sobotni program rozrywkowy. RYGA: 19.15 Koncert muzyki lekkiej. RADIO ROMANIA: 19.25 Muzyka angielska. KOWNO: 19.30 Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert z Ameryki.

20 KOPENHAGA: „Leonora Christina" — opera Salomona. SZTOKHOLM: Radiokabaret. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BUDAPESZT: 0.20 Koncert ork. budapeszteeńskiej. DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy. LUBLANA: Wesoły wieczór. MONTE CENERI: Wieczór rozrywkowy. STRASBURG: Muzyka lekka.

21 RZYM: „Madame Buterfly" — opera Pucciniego. MEDIOLAN: Wesołe słuchowisko BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. DROITWICH: Music-Hall. FLORENCJA: Włoska muzyka dwufortepianowa. LONDYN REG.: „Trzej panowie w śniegu" — słuchow. wg. Kaestnera. LUKSEMBURG: Music-Hall. PRAGA II.: 2.15 „Szeherezada" — Rimski-Korsakowa. STRASBURG: 21.30 Koncert symfoniczny.

22 BRUKSELA FRANC.: Utwory Schuberta. KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. MONTE CENERI: Muzyka francuska. SOTTENS: Program rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: 22.10 Koncert muzyki symfonicznej. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. DROITWICH: 22.25 „Swing music" z Ameryki.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: 23.05 Koncert muzyki muzyki symfonicznej. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. BUDAPESZT: Koncert. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.


Rok zał. 1905

Zakład reprodukcji art-fotomech.
„ZORZA"
ZYGMUNTA GOTTLIEBA
Kraków ul. św. Krzyża 7 tel. 112-38
wykonuje wszelkiego rodzaju
KLISZE DRUKARSKIE
szybko i tanio w najlepszej jakości

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — pensjonat „Zameczek" ul. Chałubińskiego poleca piękne pokoje z utrz. maniem. Kuchnia ściśle rytualna. Pensja na styczeń Zł 5.50. Zgłoszenia Paulińska 20 m. 5 od godz. 1—3-ciej. 212g

ZAKOPANE. pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN" bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, tel. 1744 8705k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat rytualny „WIERCHY" pod zarządem Guści Geifen. Przyjmuje zamówienia. Telef. 15-75. 151k

ZAKOPANE — komfortowy pensjonat „HALKA" — Zamojskiego poleca słoneczne pokoje z zimną i ciepłą wodą bieżącą. Wykwintna kuchnia. Ceny zniżone. 202k

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „WAWEL" obok wejścia do Parku, pod zarządem Rubinstein-Margulies owej. Instruktor narciarski bezpłatny. — Telef. 1878. 206g

KRYNICA MARIA MAŁGORZATA poleca pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne pokoje, kuchnia rytualna — ceny przystępne — zarząd LICHTINGEROWEJ tel. 121 184k

KRYNICA: Pensjonat — „ZGODA" Sterna prowadzony pod własnym zarządem poleca się na sezon zimowy. 6371g

RABKA. PALACE. Pełnokomfortowy pensjonat pod zarządem PAULINY KEINER GOLDMANOWEJ, tel. 825. 86k

RABKA. Pensjonat „OPIEKA" I-szej kateg. tel. 326. Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. Otwarty cały rok.

Matrymonialne

KAWALER, lat 30, wolny zawód pozna pannę do lat 26, mającą możność wyjazdu do Ameryki lub Australii. Cel matrymonialny. — Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią (której zwrot ręczę) Admin. „Nowego Dziennika" pod „480".

KULTURALNA panna szuka człowieka prawego charakteru (najchętniej uchodźcy z Niemiec w pobliżu Katowic, któremu umożliwi wyjazd do U. S. A. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „Szlachetny charakter" do Księgarni Wiener, Katowice, Szopena 8. 178k

JESTEM uchodźczynią, — młodą, sympatyczną. — Cel życia widzę w Palestynie. Kto mi pomoże? Posiadam zawód, jestem samodzielną krawczynię. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 1683.

NIEZALEŻNY pozna pannę do 27 lat, miłą, ładną, biedną, mającą możność zabrania mnie do krajów zamorskich. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „203". 203k

PANNA intelig. właścicielka domu wartości zł 50.000 przynoszącego kilkaset złotych miesięcznie wyjdzie za mąż za człowieka intel. z got. od 3—5000.— złotych. — Zgłoszenia pod „524" do Admin. „Nowego Dziennika". 260g

SAMODZIELNA krawczyni, sierota, osoba wartościowa, pozna pana na skromnym stanowisku, lub krawca. Cel matrymonialny. Wyjazd do Palestyny mile widziany. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „200".

Lokale

2 POKOJE kuchnia, komfort —, poszukiwane. Feiner, Koletek 17/5. 269g

WSPÓLNY pokój do wynajęcia. Dietla 105, m. 1. 281g

POSZUKUJEMY mieszkania 3, 4-ro, 5-cio, 6-cio pokojowych. Zgłoszenia „Ezra" Kraków, Grodzka 9 II p. 170g

LOKAL frontowy — dwie nbikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

DO WSPÓLNEGO pokoju — przyjmę solidną panienkę. Dietla 105, m. 1. 189k

BUDYNEK drewniany na garaż, stajnię lub skład, — tanio do wynajęcia. „Źródło Pończoch" Plac Dominikański 1. 159k

DWA pokoje eleganckie, — komfortowo urządzone do wynajęcia tanio. Zyblikiewicza 17/15 od 12—4. 203g

PRZYJMĘ inteligentnego współlokatora, osobne wejście I piętro, front od zaraz Miodowa 19/8. 230g

2 POKOJE umebl. telefon, taras wolne od zaraz, tel. 107-50 między 8—12. 244g

MAGAZYN w śródmieściu na szmaty poszukiwany. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „478". 229g

TRZY pokoje, komfort, centralne ogrzewanie, śródmieście. Rynek Kleparski 13. — godz. 3—5. 175k

POKÓJ umeblowany, telefon, maszyna do pisania, na biuro lub kancelarię adwokacką (biblioteka prawnicza), śródmieście. Zgłoszenia telefoniczne Nr 127-13. 133k

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i td., papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuje i sprzeda je kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast 5345k

KOSMETYCZNE Kursy — Dra H. Łomżyńskiego Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4. Tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu w lutym. 201k

Nowy program „DOBRYCH RZECZY" rozpoczyna się dnia 16-go b. m. (poniedziałek) o godz. 5-tej. — Pierwszy pokaz „GORĄCE KANAPKI". Opłata za 6 pokazów w abonamencie zł 10.—, pojedynczy pokaz zł 2.50. Zgłoszenia — „Ognisko Pracy" Skawińska Boczna 7 do poniedziałku godz. 11-ta przedpoł. 198k

ZAKŁAD PERUKARSKI — S. Scholl - BRÜHANOLOWEJ przeniesiony BOŻEGO CIAŁA 2. Zakład prowadzę obecnie osobiście. 255g

PRZEDSIĘBIORSTWO duże restauracyjno-śniadankowe w centrum wielkiego miasta Małopolski do wydzierżawienia pierwszorzędnemu fachowcowi z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia: „Złoty interes 177" do Admin. „Nowego Dziennika". 177

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
wyraźnie


Odrzuca cie energicznie wszystko inne

ZA angielski udzielę hebrajskiego. Tel. 188-28. 192k

OBIADY smaczne wydaje. Sarego 9, m. 2. 121k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 (Nowy dom) telefon 167-00. 8892k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 29k

ODPADKI tekstylne przyjmujemy na wyrób chodników, dywanów, złotego metr 1kalnia, Kraków, Józefa 2. Telefon 173-98. Naprawa dywanów perskich. 223g

HOTEL LONDYŃSKI, Kraków, Stradom 11 poleca sale na śluby. Kuchnia ściśle rytualna Ceny bardzo niskie. 176k

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, modelowania, szycia, koncesjonowane Elwiry Halpern-Süssérowej, absolwentki Wiener Moden-Akademie rozpoczynają nowy kurs. — Świadectwa ukończenia. — Kursy wieczorowe. — Kursy konfekcji dziecinnej. — Wpisy: Kraków, Krupnicza 18. 175g

DO MATURY I LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z MATEMATYKI, GOMETRII WYKREŚLNEJ, NIEMIECKIEGO i ŁACINY. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina EXTERNISTYCZNE przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem. Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10. 263

Interesy handlowe

BILANSE — Nadzory! Zakładanie Księgowości — najkorzystniej: Biuro Grünsteina, Grodzka 28. 290g

SAMODZIELNY przykrawacz bielizny z gotówką — szuka odpowiedniego spólnika z większym kapitałem. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „417". 209g

SPÓLNIKA kapitał 3—5.000 celem objęcia zastępstw. — Pod „Zaufanie" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 129k

DUŻA organizacja zastępców kupuje pokupne artykuły, obejmuje zastępstwa. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 253 pod „Branża obojętna". 191k

TŁUMACZENIA
Korespondencja
LEKCJE Języki: ANGIELSKI, HISZPAŃSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc. przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

PIERWSZORZĘDNY fachowiec w branży jajczarskiej z bogatym doświadczeniem poszukuje spólnika współpracującego z gotówką przy najmniej zł 5.000.— Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „548". 278

KUPIEC podróżujący branży galanteryjno - zegarmistrzowskiej otrzyma bardzo pokupny artykuł do sprzedaży komisowej. Kaucja wymagana. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „556". 279g

RUTYNOWANY, reprezentatywny komercjalista — przystąpi do spółki do poważnego przedsiębiorstwa lub obejmie zastępstwo. — Dysponuje 10.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „567". 284g

POSIADAM kapitał obeserny lokal, z prądem motorowym, urządzeniem, poszukuję spólnika fachowca z kapitałem, celem fabrykacji Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 503. 246

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 6317g

KUPUJĘ meble używane — płacę najwyższe ceny. — Skład Mebli, Starowiślna 28 Bertig. 266g

MASZYNĘ do szycia kupię okazyjnie. Zgłoszenia telefon 20135. 276g

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabio. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 3117k

MASZYNY do pisania walizkowe, biurowe, olbrzymi wybór. Dodobne spłaty, fabryczne ceny. „Maszynodom" Max Löwenstein — Kraków, Zwierzyniecka 4. 9072k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 82k

MASZYNY do pisania biurowe — walizkowe wielki wybór, dogodne spłaty: Gustaw Kremler, Kraków, Floriańska 8. 8613k

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7169k

JADALNIE, SYPIALNIE, GABINETY, ORAZ MEBLE LAKIEROWANE. — DOM MEBLOWY SCHOR, SZPITALNA 40. 8751k

FARBA OLEJNA marsiatowa, przepisowa, do malowania parkanów, garaków, Kalwaryjska 29. Tel. dzień: FARBOBLASK, Kra 149-79.

RABKA Pierwszorzędny Pełnokomfortowy **PENSJONAT**
JEDYNACZKA STORCHOWEJ
TEL. 273. UPRASZA O WCZEŚNIEJSZE REZERWOWANIE POKOI

DO WYNAJĘCIA dwa duże lokale na magazyny przy ulicy Łazarza 12. — Wiadomość u dozorcy, tel. 161-73. 272g

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon dla pana do wynajęcia. Oglądać między 3—6, Sarego 10, m. 5. 190k

POKÓJ dwuosobowy, umeblowany, użycie kuchni poszukiwany. Zgłoszenia pod „Małżeństwo" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 194k

TRZY pokoje, komfort, centralne ogrzewanie, śródmieście. Rynek Kleparski 12 — godz. 3—5. 195k

DO dwuosobowego pokoju z niekrępującym wejściem — przyjmę pana. Poselska 20 m. 19. 274g

DWA — jeden elegancko umeblowane, łazienka, osobne wejścia. Sarego 23/8. 186k

KOMFORTOWY pokój dla studentki, uczenicy, utrzymaniem — bez. Loretańska 6/5. 187k

POKÓJ komfortowy w Potockiego do odstąpienia. — Tel. 102-59. 188k

SZUKAM umeblowanego pokoju dla 2 pań. Oddzielne wejście pożądane. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „555". 278g

4 POKOJE kuchnia łazienka zaraz do wynajęcia. — Wiadomość Żłobkowska 26, m. 2. 181k

2 POKOJI, kuchnią, pełnym komfortem poszukuję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „207". 207k

SKLEPY, mieszkania w dobrym miejscu wolne — na przedmieściu Krakowa. — Wiadomość Koletek 7/15. 259g

POKÓJ, osobne wejście — panu(i) na stanowisku do wynajęcia — Szujskiego 3, m. 5 m. godz. 3—5 popoł. 3/88

URZĘDNIK komunalny poszukuje pokoju z kuchnią z komfortem w śródmieściu od zaraz czynsz zapewniony. Admin. „Nowego Dziennika" pod „Gwarancja 13139".

UMEBLOWANE 2 pokoje, komfortowe, kuchnia, łazienka do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Wrzesińska 9. Telefon 134-80.

4 POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków Sobieskiego 16b m. 4. 587f

Różne

REWELACJA! Po powrocie z Francji, usuwam radykalnie zbędne OWŁOSIENIE, sposobem dotąd w Polsce nieznanym. BEZPŁATNY POKAZ w Instytucie Kosmetycznym. — „KAMEA", Kraków, Rynek Gł. 26 I p. tel. 200-34. 288g

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. 102k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/8. 2349k

Dnia 18 bm. rozpoczyna się 3-miesięczny kurs modnego fryzjerstwa. — Zgłoszenia — „Ognisko Pracy" Skawińska Boczna 7 od godz. 11 do 1-szej Na kurs ten przyjmuje się również uchodźców z Niemiec. ZNIŻKI KOLEJOWE. 200k

MODNIARKA samodzielna potrzebna zaraz przy odpowiednich kwalifikacjach jako spólniczka. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 416. 250g

PRAWNIK obejmie administracje domów w Sosnowcu, Katowicach. Prowadzi księgowość dotyczącą nieruchomości dla Urzędu Skarbowego. Pierwszorzędne referencje. Siła rutynowana. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „472". 224g

WYPRAWY ŚLUBNE, wykwintną bieliznę damską, męską, pościelową i hotelową — wykonuje szybko i starannie, według najnowszych żurnali pracownia — „Ognisko Pracy" ul. Skawińska Boczna 7. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—13tej. 199k

Wolne posady

ZDOLNI agenci do sprzedaży aparatów radiowych i maszyn do szycia poszukiwani. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 165. 165k

KUCHARKA samodzielna pedantycznie czysta, kuchnia NIE koszerna, potrzebna zaraz. Św. Marka 18 — m. 7. 161k

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 98k

APTEKA w Małopolsce Zachodniej poszukuje magistry z praktyką. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Nowego Dziennika" pod 205. 205k

SAMODZIELNEJ korespondentki polsko - niemieckiej ze znajomością stenografii i buchalterii poszukuje biuro techniczne S. Szajer, — Floriańska 5. 267g

ZASTĘPCY rejonowi odwiedzający składy elektrotechniczne poszukiwani. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „568". 285g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, podatkoznawca poszukiwany do założenia i prowadzenia ksiąg. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Zajęcie godzinowe 506". 249g

POSZUKUJĘ siły fachowej do nauki fortepiann za lekcje łaciny, hebrajskiego. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „514". 254g

INTELIGENTNEJ panny do dwuletniej dziewczynki i pomocy w gospodarstwie poszukuję do Bochni. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" „Solidna 180". 180k

POWAŻNY przedstawiciel poszukuje dobrze wprowadzonego agenta na Kraków do sprzedaży bielizny damskiej, koronek i wielu innych artykułów. Wymagane referencje i kaucja w gotówce 3.000. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „376". 187g

Posad poszukuja

BUCHALTER-bilansista, podatkoznawca, zakłada nadzoruje ksiegi. — Zgłoszenia: skrytka pocztowa 2 lub telefon przed południem 153-98. 66g

MAGISTER farmacji młody, rutynowany poszukuje posady, zarządu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „408".

BUCHALTER-BILANSISTA korespondent polsko-niemiecki zakłada, prowadzi i nadzoruje księgowość wszelkich systemów. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia Katowice, Skr. 513. 599

2000 KAUCJI posiadam — mam lat 29, żonaty, praco wity — szukam jakiejkolwiek bądź pracy umysłowe, lub fizycznej, ewentualnie magazyniera lub przedstawicielstwa poważnej firmy Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „486" 236g

WYTWÓRCY! Podróżujący przyjmie zastępstwo na własny rachunek. Zgłoszenia pod Nr 505 Admin. „Nowego Dziennika". 248g

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki RADIOAPARATÓW Inż FREYLICH, Dietla 51, TELEFON 119-36. 8552k

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera, zastępstwa, dam 3000 zabezpieczenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „374"

SZUKAM posady towarzyszki lub gospodyni u samotnego pana. Jestem uchodźczynią. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „554". 277g

PRZEDSTAWICIELSTWA NA LWÓW BRANŻY PAPIERNICZEJ, KOSMETYCZNEJ, GALANTERYJNEJ PRZYJMIE RUTYNOWANY, DOBRZE ZAPROWADZONY ZASTĘPCA. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „570". 286g

KAPELUSZNIK damskomęski, z kartą rzemieślniczą, obeznany w pracy ręcznej, oraz maszynowej, poszukuje posady jako samodzielny. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „519". 257g

RUTYNOWANA buchalterka z dziesięcioletnią praktyką z dokładną znajomością korespondencji oraz wszelkich czynności biurowych poszukuje posady na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „522". 259g

BEZDZIETNE małżeństwo z poleceniami — poszukuje stróżostwa w śródmieściu Krakowa. Uszczelnia wodociągi. Może złożyć kaucję Zł 700.— Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „531". 258g

MAGAZYNIER (inkasent, urzędnik) kilkuletnia praktyka, wykształcenie średnie częściowo język niemiecki, poszukuje posady. Wymagania skromne. Na żądanie kaucja oraz pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „477". 228g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

PIERWSZORZĘDNY tapicer, uchodźca z Niemiec, — poszukuje roboty, ceny b. niskie Łaskawe zgłoszenia Banasik, Krakowska 14. 271g

POSZUKUJĘ posady w zakładzie hafciarskim, wykonuje haft ręczny i maszynowy. Wiadomość Dresner, Starowiślna 86. 188g

URZĘDNIK korespondent polsko-niemiecki ze znajomością języków oraz buchalterii poszukuje posady. Biuro ogłoszeń Sienna 12. „Wieloletnia praktyka". 292g

DYPL. TECHNIK BUDOWLANY z praktyką, absolwent Krak. Szkoły Przemysłowej (matura gimnazjalna, dobry rysownik, poszukuje pracy. Rerefencje i świadectwa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „470". 222g

KUPIEC branży spożywczo cukierniczej, lat 30, zdolny, reprezentatywny, obejmie posadę zastępcy, magazyniera lub t. p. z tej, ewentualnie innej branży. Złoży kaucję zł 3.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „453". 218g

RUTYNOWANY radiotechnik z pozwoleniem prowadzenia A. S. O. poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Radiotechnik". 170k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31, m. 9 II p.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6549g

TARNÓW. Krakowska 7/II Nauka **ANGIELSKIEGO — NIEMIECKIEGO.** Bardzo tanio. 62g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka — Syrokomli 16 m. 10. 96g

TAŃCZYĆ WYUCZAM — INDYWIDUALNIE! TELEFON 220-59. 195g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona Zł 4.— mies. Krowoderska 5 6561g

NAUKA KSIĘGOWOŚCI. Wszystkie metody. Bilanse. **ODDZIELNY ZESPÓŁ DLA PP. PRAWNIKÓW.** Zgłoszenia: **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, SAREGO 12.** 150k

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmują ce całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA Kraków, **MIKOŁAJSKA 13.** 168k

UWAGA KSIĘGOWI. Wpisy na sześciotygodniowy Kurs Podatkowy przyjmuje Związek Księgowych w Polsce, Kraków, Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. Otwarcie Kursu 20 stycznia. Opłata zł 60.— Wykładają fachowcy Izby Skarbowej. 83k

ANGIELSKIEGO, francuskiego niemieckiego wyucza pierwszorzędną metodą, tanio, nauczycielka gimnazjalna. — Korespondencja handlowa, tłumaczenia. Kraków, Sarego 11 m. 10. 6566g

FRANCUSKIEGO — ANGIELSKIEGO Szybko — Tanio — Gruntownie Lowy, Dietla 46. 268g

PRZEDSZKOLE „TARBUT" DIETLA 31/6 KIER. DORA BLUMENSTOCK — PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA DRUGIE PÓŁROCZE. 262g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS", — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 120k

WYUCZĘ gorseciarstwa za dopłatą a potem zapewniam pracę w mojej pracowni. — Zgłoszenia: Brzozowa 13 — m. 10. 252g

DZIECI wyucza szybko angielskiego, niemieckiego — systemem najnowszym Mazowiecka 8/15. 179k

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Zyblikiewicza 11A/6, od 3—6. 131g

NAUCZYCIEL języków (uchodźca) udziela lekcyj języka angielskiego nowoczesną metodą. Zgłoszenia Gabel u Schmergel Smocza 8. 203g

PRZEDSZKOLE IMMERGLÜCKOWNYCH — SEBASTIANA 8 przyjmuje zgłoszenia na drugie półrocze. 213g

ANGIELSKIEGO POCZĄTKUJĄCYCH, ZAAWANSOWANYCH, — LITERATURA, — GRAMATYKA — PRZEDMIOTY HANDLOWE, STAROWIŚLNA 41/8. 155k

PROFESORKA języka — francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. **DORA STOLBACH-TEICHNEROWA,** Grabowskiego 9a, m. 6. Tel. 189-51. 251g

MGR. FILOZOFII przyjmie każdą lekcję za skromne wynagrodzenie, ewentualnie obiady. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „492". 238g

FRANCUSKIEGO udziela absolwentka gimnazjum we Francji. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „14303". 235g

JĘZYK ANGIELSKI. Po dziesięcioletnim pobycie w Anglii uczę metodą szybką i praktyczną. Sławkowska 3 m. 5. Tel. 211-79. 208g

KIEROWNIK szkoły „Jesodej Hatora" udziela lekcyj w zakresie powszechnej i gimnazjum. — Zgłoszenia od 11—2, Dietla 4, tel. 200-27. 214g

LEKCJE angielskiego 1.50 godzina, telefon 160-29. 247g

LEKCYJ języków (francuskiego, niemieckiego), w zakresie szkół średnich do matury i innych egzaminów udziela student filozofii U. J. Zgłoszenia: L. Wolf, — Kraków, Radziwiłłowska 25 m. 8. 191g

ANGIELSKIEGO uczę początkujących zaawansowanych. Ceny przystępne. Tel. 117-57. Zgłoszenia 3 — 4-ta. 264g



— *Zostaw twoją siostrę w spokoju, słyszysz!*
— *Jeżeli nie wolno mi ją nawet uderzyć, to gwiżdżę na całe życie rodzinne!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 60%

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.